

Otworzą
listy do
Rady
Powiatu



strona 17

strona 13



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

Lukow24.pl

20 - 26 lutego 2024 r. ■ nr 8 (997) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

**Czytał książkę i uratował
życie kobiecie. Syga: Nie
oczekuję wdzięczności**

■ ŁUKÓW ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA ■ MYSŁOWSKA



Śledczy: Matka wcierała w buzię córki żrący płyn. Z cierpienia dziecka zrobiła sposób na zarabianie.

Sąsiedzi: Współczuliśmy Monice i jej córeczce

STRONA R4/R5

Aresztowana Monika B. nie przyznaje się do winy

Monika B. znęcała się ze szczególnym okrucieństwem nad swoją 9-letnią córką - twierdzi prokuratura. I to po to, żeby móc zbierać pieniądze na „leczenie”.



Zdjęcie
z 2019 r.
Widać rany
i blizny na buzi

Informacje wyborcze

Płudowski odpowiada na ataki Goławskiego „Funkcjonuje w jakiejś równoległej rzeczywistości”

STRONA 4

Rada łukowskiego biznesu nie została zwołana od kilku lat. Jej powrotu chce Wereszczyński

STRONA 5

Była „Piątka Płudowskiego” jest „Nowy plan”

STRONA 8

Goławski zaprosił Popławskiego do debaty. Później się z niej wycofał

STRONA 8

R E K L A M A

Gaz w hurtowni w Łukowie. Bolały gardła i oczy. **Komuś coś się rozszczelniło?**

STRONA 6

AUTO JAREK

od 9 STYCZNIA 2023
ZAPRASZAMY
do nowej lokalizacji
UL. STODOLNA 16

25 797 13 31 • 603 990 457



Radni skarżą uchwałę o LGD. „Konflikt interesów”

STRONA 7

Drogi po zimie dziurawe, kierowcy idą na policję

STRONA 23

Uciążliwy zapach zniknie z Łukowa?

STRONA 3

visionoptyk

-50%

RABAT NA
WSZYSTKIE
OPRAWY
KOREKCYJNE



MOŻLIWOŚĆ UBEZPIECZENIA OKULARÓW
ORAZ ZAKUPÓW NA RATY

ŁUKÓW, ul. Zdanowskiego 11b, tel.: 600 237 573



-50%

na najlepsze
soczewki
progresywne

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

25 798 25 48



PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00

GOŁASZYN 10E

MECHANIKA POJAZDOWA

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Zastępca redaktora naczelnego
Patrik Pytlak
tel. 516 896 219

Redaktor prowadzący
Magdalena Oknińska,
tel.: 510 281 095
e-mail: magdaita@gazeta.pl

Sport
Mateusz Połynka
tel.: 516 019 184

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Reklama
Iza Wielgosz,
manager ds. reklamy
tel.: 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel.: 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl

Księgowość/Kolportaż/Faktury
Anna Chacewicz
tel.: 510 166 892
e-mail: anna-chacewicz@wp.pl

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona
Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy,
os. Unitów Podlaskich 17
(piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński,
al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph,
ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biadur,
ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy
i Kwiaty Iwona Burdach,
Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski,
Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik,
ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir
Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

Brak
planowanych
wyłączeń

Odwiedź
nasz
portal

Lukow24.pl



Co, gdzie, kiedy?

LUTY
25
NIEDZ.

Stand-up Rafała Rutkowskiego „Żarty dla mas”, godz. 17, sala widowiskowa Łukowskiego Ośrodka Kultury. Bilety wyłącznie online na platformie kupbilecik.pl (60 zł/70 zł)

LUTY
26
PON.

IV Gminny Konkurs Wiedzy o Sporcie i Zdrowym Stylu Życia pod patronatem wójta Gminy Stanin Krzysztofa Kazany

LUTY
27
do WT.

Wystawa plakatów Andrzeja Pągowskiego „Wajda na nowo” w Galerii Prowizorium ŁOK

MARZEC
8
PT.

Koncert „Luz Blues Rock `N` Roll” dla słuchaczy ŁUTW w wykonaniu zespołu ŁOK'ej Band. o godz. 19.30 w Sali Widowiskowej ŁOK. Bezpłatne zaproszenia do odebrania u koordynatora do 29 lutego. Podczas koncertu usłyszymy największe przeboje lat 50., 60. i 70.

Zgłoś na konkurs Kartkę i Jajo Wielkanocne

Łukowski Ośrodek Kultury ogłasza Konkurs plastyczny na Kartkę Wielkanocną i Jajo Wielkanocne 2024. Najciekawsze prace staną się pierwowzorem projektu kartki wielkanocnej ŁOK i OSIR. Konkurs skierowany jest do uczniów łukowskich szkół podstawowych (klasy I-III i IV-VIII) i średnich. Termin składania prac do 7 marca 2024

r. Dwie kategorie tematyczne: Kartka Wielkanocna (płaska, bez wystających i wypukłych elementów) oraz Jajo Wielkanocne (pisanka minimum 20 cm wysokości). Pytania należy kierować pod adres e-mail: konkurs@lok.lukow.pl, regulamin na stronie internetowej ŁOK.

Podejrzany zapach w Miejskiej Bibliotece. Wezwano strażaków!

Pracownicy i czytelnicy, odwiedzający w sobotę, 10 lutego Bibliotekę Miejską w Łukowie, wyczuli podejrzany zapach. Był na tyle niepokojący, że do pomocy w ustaleniu źródła dziwnego woni wezwano strażaków.

Niezidentyfikowany, drażniący zapach rozchodził się w przedsionku biblioteki. Woń pojawiła się około godziny 13.30. Nie zarządzano ewakuacji, bo nie było zbyt wielu osób w budynku. Strażacy zawodowi z Łukowa po prostu sprawdzili miernikami wielogazowymi, czy

to jest coś niebezpiecznego. Nie stwierdzili żadnego zagrożenia. Przewietrzono budynek i na tym akcja się zakończyła.

mo

R E K L A M A

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
- RTG
- PROTETYKA
- PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

KARDIODIABETOLOG

SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG

LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna”, Łuków

REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

Brawo olimpijczycy z „Rolnika”!



Uczniowie Zespołu Szkół nr 3 im. Wł. St. Reymonta w Łukowie wzięli udział w XII Edycji Ogólnopolskiej Olimpiady z biologii pt. „Mam Was Dość!!!” – Ziemia, której organizatorem jest OLIMP SCHOOL w Łodzi. W finale wzięło udział 405 uczniów z całej Polski. III miejsce i tytuł laureata w ogólnopolskim finale zdobył Krzysztof Majek, uczeń kl. IV w zawodzie technik agrobiznesu. V m-ce i tytuł finalisty zdobyły Justyna Machnio z kl. III i Julia Krypska z kl. IV w zawodzie technik żywienia i usług gastronomicznych. Olimpiada obejmuje informacje z biologii, ekologii i ochrony środowiska. Nauczycielem przygotowującym uczniów do olimpiady była pani Renata Wawryniuk. Uczniowie otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe. Gratulujemy i życzymy sukcesów w kolejnej edycji olimpiady.



OFERTY PRACY ŁUKÓW

Zawód, Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Monter instalacji i urządzeń sanitarnych, Łuków	1	6 000,00 zł	u
Pomocnik budowlany, Wola Okrzejska/ MajsterBud	1	4 242,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Łuków	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie ucznia z niepełnosprawnościami, Wola Okrzejska/ Zespół Szkół	1	5 915,00 zł	u
Handlowiec, Łuków/ GULIK	1	4 600,00 zł	u
Szwaczka maszynowa, Łuków/ MIDO – NOSTER	1	4 242,00 zł	u
Kierowca autobusu, Gołyszyn/ Wers – Pol	1	5 500,00 zł	u
Policjant, Łuków/ KWP	1	5 375,00 zł	mianowanie
Krojczy (pomoc) Czerśl/ Nipplex	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie ucznia z niepełnosprawnościami, Mysłów/ SP	1	4 550,00 zł	u
Kontroler jakości, Stoczek Łuk./ Stoczek Natura	1	5 000,00 zł	u
Operator wózka widłowego, Stoczek Łuk./ Stoczek Natura	1	5 000,00 zł	u
Operator produkcji, Stoczek Łuk./ Stoczek Natura	1	5 000,00 zł	u
u - umowa o pracę z - umowa zlecenie			

ŁUKOWSKIE CENTRUM
KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory. Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie. Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne. Tel. 781-495-997, 603-137-021

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:
998 lub 798 20 88

POLICJA:
997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:
999 lub 798 29 99

ENERGETYCZNE:
991

KANALIZACYJNE:
798 23 71

WODNE:
798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GINA ŁUKÓW:
798 24 39

MIASTO ŁUKÓW:
798 30 00

STAROSTWO:
798 22 03

MIASTO STOCZEK ŁUK.:
797 00 01

GINA STOCZEK ŁUK.:
797 00 47

GINA ADAMÓW:
755 31 67

GINA KRZYWDA:
755 10 06

GINA SEROKOMLA:
755 45 02

GINA STANIN:
798 11 04

GINA TRZEBIESZÓW:
796 03 55

GINA WOJCIESZKÓW:
755 41 01

GINA WOLA MYŚL.:
754 25 24

PUP:
798 50 37

URZĄD SKARBOWY:
798 29 21

ZUS:
798 31 09

KRUS:
798 00 10 do 11

ŁOK:
798 32 72

ARIMR:
798 24 79

SĄD REJONOWY:
798 23 51

PROKURATURA REJ.:
797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Marek Małkiński Dorota Jodelka
604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:
Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:
Wydów gnojówki i gnojowicy
Jacek Wysokiński 607 399 110

WETERYNARZ:
Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:
Mariusz Sobiech 880 548 989
Krzysztof Biadun 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:
Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV
25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:
Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA:
Marek Wadowski 605 405 868

TAXI:
Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO
-REMONTOWE

HUDRAULIK:
Kamil Knapik 792 832 338

DEKARZ:
Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:
Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:
Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA:
Krzysztof Denisiuk 601 804 799

APTEKA:
Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

Zaniedbanie, przeoczenie, czy celowe działanie? Kto zawinił przy projekcie ul. Stankiewicza?

Po przeprowadzeniu kontroli dotyczącej dokumentacji projektowej ul. Stankiewicza w Łukowie Komisja Rewizyjna wskazała na liczne uchybienia w projekcie. Jej zdaniem głównym winowajcą nieprawidłowości okazał się projektant, a konkretnie były dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Łukowie Marek Wiąckiewicz.

Kontrola obejmowała sprawdzenie dokumentacji projektowej ul. Stankiewicza. Projekt ulicy został sporządzony w 2021 roku, a protokół końcowy odbioru podpisał m.in. ówczesny dyrektor ZDM w Łukowie, Marek Wiąckiewicz.

W projekcie brak oświetlenia

„W dokumentacji złożonej przez wykonawcę brak jest



Piotr Płudowski,
burmistrz Łukowa:

Zalecenie, żeby wyciągnąć konsekwencje, dzisiaj w zasadzie jest nie do zrealizowania. Trudno, żebym wyciągał konsekwencje od osoby, która nie jest już dzisiaj moim pracownikiem. Natomiast liczę, że te konsekwencje będą wyciągnięte.



Andrzej Skwarek,
radny miasta Łuków:

Należy wyciągnąć konsekwencje z niewłaściwie podjętych decyzji przez osoby odpowiedzialne za poszczególne zadania na każdym szczeblu.

oświadczenia projektanta o kompletności oraz wykonaniu dokumentacji zgodnie z umową, prawem i sztuką budowlaną” - czytamy w raporcie komisji. Z protokołu wynikało, że dokumentacja jest kompletna, tj. zawiera również wykonanie oświetlenia ulicznego.

Dopiero na etapie procedowania o pozwolenie na budowę w sierpniu 2023 roku zauważono tę nieprawidłowość. W związku z tym uchybieniem nie było

możliwe uzyskanie dofinansowania na te elementy dokumentacji projektowej. Po wykryciu braków zgłoszono projektantowi konieczność uzupełnienia projektu instalacji elektrycznej i to dokonano. Jednak po czasie. Dofinansowanie, jakie miasto mogło uzyskać na wykonanie instalacji elektrycznej, przepadło.

Jak wynika z raportu komisji, procedura przetargowa dotycząca wyłonienia projektu ul. R. Stankiewicza i B.

Łukasiewicz przebiegł prawidłowo. Niemniej jednak błędy projektowe oraz brak oddzielnego opracowania branży elektrycznej leżą po stronie projektanta.

Należy podkreślić, że Komisja odbierająca projekt również nie zauważyła braku opracowania branży elektrycznej, co stanowi kolejne uchybienie.

- To, co ustaliła komisja, to jest nic odkrywczego, bo ja o tym otwarcie powiedziałem na jednej z sesji rady miasta, że taki błąd został wykryty. Wykryty kiedy, osoby odpowiedzialne za ten błąd już w Zarządzie Dróg Miejskich nie pracowały, chodzi konkretnie o dyrektora Marka Wiąckiewicza - powiedział Piotr Płudowski.

Miasto mogło uzyskać dofinansowanie

Mateusz Popławski poinformował, że koszt wybudowania oświetlenia ulicznego na tej ulicy szacowany był na 430 tys. zł, z czego 50 proc. miałyby zostać dofinansowane. Jednakże brak kompletności

dokumentacji uniemożliwił uzyskanie tych środków.

Przewodniczący komisji rewizyjnej, Andrzej Skwarek, zwrócił uwagę na potrzebę wyciągania konsekwencji z błędów popełnionych na różnych szczeblach odpowiedzialności.

- Do dziś nie wiem, jak to się stało, czy to było jakieś zaniedbanie, czy przeoczenie, czy działanie celowe. Być może miała miejsce sytuacja, że ta dokumentacja trafiła niekompletna i została odebrana - powiedział burmistrz Łukowa Piotr Płudowski.

Zdaniem wójtowskiego miasta trudno będzie pociągnąć osoby odpowiedzialne za to uchybienie do odpowiedzialności. Radni Okliński oraz Baranowski są innego zdania. Obaj podkreślają potrzebę odpowiedzialności za popełnione błędy, nawet po zakończeniu zatrudnienia w danej instytucji.

- Ja się dziwię, dlaczego to nie zostało zrobione i pociągnięte z odpowiedzialności wtedy, jak dyrektorem ZDM był pan Wiąckiewicz, a nie dopiero, jak nie ma żadnych

podstaw prawnych, bo już nie pracuje. Pracował, można było to dopilnować - powiedział radny Leonard Baranowski.

- To, że ktoś nie pracuje, to nie znaczy, że nie ponosi odpowiedzialności za czyny, których dokonał pracując w określonej firmie - dodał Jarosław Okliński. - Jeżeli było to zaniedbanie, niedopatrznie ze strony dyrekcji, komisji odbiorowej, to są to konsekwencje związane z zatrudnieniem, z pracą, ale jeżeli jest to działanie celowe, czego nie możemy wytłumaczyć, to w tym momencie są określone organy, które nie będą miały problemu z przesłuchaniem z dotarciem do tego typu informacji - stwierdził radny Okliński.

Przypomnijmy, Marek Wiąckiewicz, odszedł z pracy na mocy porozumienia stron pod koniec 2021 roku, w związku z inną sprawą.

Patryk Pytlak

Uciążliwy zapach zniknie z Łukowa?

W PUIK-u w Łukowie wypracowano nowe rozwiązanie mające na celu ograniczenie uciążliwości związanych ze smrodem, który emitowała kompostownia.

Kłopoty z zapachem zaczęły się po wybudowaniu nowej kompostowni, do której zaczęto kierować osady z oczyszczalni. Zaniepokojenie mieszkańców z różnych części miasta oraz okolic wywołało interwencję Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Lublinie, który podjął działania kontrolne mające na celu rozwiązanie problemu odorowego.

W początkowym okresie kompostowania zapach z kompostowni docierał nawet do centrum miasta, jednakże sytuacja ta poprawiła się jesienią.

Jak wyjaśnił Paweł Krasuski, spółka wprowadziła odpowiednie środki, które mają na celu ograniczenie emisji zapachów.

Prezes miejskiej spółki przedstawił szereg środków podjętych przez spółkę w celu zwalczania zapachów. Wdrożono system dezodory-



Paweł Krasuski prezes PUIK:
Będziemy trwale obserwować rynek, aby zrównoważyć aspekt ekonomiczny z oczywistą uciążliwością, jaka zazwyczaj jest związana z szeroko rozumianym oczyszczaniem ścieków

zacji, stosowano preparaty neutralizujące nieprzyjemny zapach, oraz zainstalowano urządzenia, które rozpylają preparaty maskujące zapachy. Dodatkowo na urządzeniu odpowiedzialnym za napowietrzanie zamontowano system dozowania preparatów zapachowych, aby skuteczniej kontrolować ich emisję.

Krasuski podkreślił także znaczenie specjalnych folii do kompostowania, które zapobiegają wtórnemu uwalnianiu zapachów poprzez redukcję zawartości wody w kompoście.

Problem z kompostownią został poruszony podczas jednej z ostatnich sesji rady miasta, gdzie radny Krzysztof Jodełko zwrócił uwagę na postępowanie dotyczące środowiskowych uwarunkowań dla projektu higienizacji osadu ściekowego na nawozy. Bur-

mistrz Piotr Płudowski poinformował, że spółka jest na etapie wydania decyzji w tej sprawie.

Prezes Krasuski wyjaśnił, że inwestycja w higienizację osadu ma na celu przetworzenie osadów ściekowych w wysokotemperaturowy proces, który ostatecznie przekształci je w polepszacz glebowy oparty o wapno. Planowana instalacja ma na celu nie tylko ograniczenie zapachów, ale również efektywne wykorzystanie ubocznych produktów oczyszczania ścieków.

- Dzisiaj jesteśmy na etapie wydania decyzji o środowiskowych. Mamy nadzieję, że niedługo będziemy mieli komplet dokumentów, będziemy mogli starać się o dofinansowanie. Będzie to alternatywa dla istniejącej technologii, która ostatnio stała się atrakcyjna ekono-

micznie. Niemniej jednak będziemy trwale obserwować rynek, aby zrównoważyć aspekt ekonomiczny z oczywistą uciążliwością, jaka zazwyczaj jest związana z szeroko rozumianym oczyszczaniem ścieków - powiedział podczas sesji rady miasta Krasuski.

Ostateczna ocena skuteczności dotychczasowych działań zostanie przeprowadzona w czerwcu.

Patryk Pytlak



DOBRE DLA DOMU

PODŁOGI ŚCIANY DRZWI

Łuków, Siedlecka 10A

tel.: 600 601 660, www.ddd.com.pl

 **Znajdź nas na Facebooku**

SZKOLENIA OPERATORÓW

POMOC DROGOWA 24H

USŁUGI AUTOLAWETĄ

www.spid-szkolenia.pl UDT: wózki widłowe, manitou, HDSy - żurawie, podesty ruchome, suwnice i inne Usługi autolawetą Ładunki do 15 ton i długości 11m

WYNAJEM

koparko-ładowarki, podestu, wózka widłowego

693 485 582

ul. Międzyrzecka 66C / lok. III, Łuków

Płudowski odpowiada na ataki Goławskiego „Funkcjonuje w jakiejś równoległej rzeczywistości”

- Odnoszę wrażenie, że ktoś tu funkcjonuje w jakiejś równoległej rzeczywistości, mocno skażonej oparami absurdu - tak Piotr Płudowski odpowiedział na zarzuty, jakie w jego stronę na łamach Wspólnoty Łukowskiej wystosował kandydat na burmistrza Łukowa Ireneusz Goławski.

Rywalizacja polityczna w Łukowie robi się coraz ciekawsza. Kandydat na burmistrza Ireneusz Goławski ostro skrytykował obecną kadencję Piotra Płudowskiego oraz samego burmistrza miasta. Na łamach tygodnika „Wspólnota Łukowska” Goławski skomentował wiele aspektów

działalności urzędu, zarzucając brak rozwoju miasta oraz zarządzanie finansami.

Goławski: Płudowski ukrywa fakty

W swoich wypowiedziach Goławski nie oszczędzał krytyki, szczególnie w kontekście zarządzania oświatą. Stwierdził nawet, że „obecni władarze i ich zwolennicy stosują czarny PR, sugerując, że Goławski planuje zamykać szkoły”. Wyzначył jasne granice, zaznaczając, że to miasto ponosi odpowiedzialność za organizację oświaty, a nie należy zwać winy na dyrektorów szkół.

Goławski stwierdził także, że Płudowski ukrywa faktyczną sytuację finansową miasta. - Dlaczego nie informuje mieszkańców, że musiał dołożyć do

oświaty 40 milionów w 2023 roku? Ukrywa te dodatkowe nakłady i zadłuża miasto. Dlaczego nie przyznaje się do trudnej sytuacji? Gdyby był odpowiedzialny, nie musiałbym podejmować tych kroków - stwierdził kandydat na burmistrza.

Na sam koniec Ireneusz Goławski stwierdził, że Łuków w ostatnich latach nie rozwija się w odpowiednim stopniu. Za taki stan obarczył burmistrza, który zdaniem radnego powinien współpracować ze starostą. - Ci dwaj kłócą się od 5,5 roku, robią sobie pod górkę, układają różne zasadzki polityczne, a miasto na tym cierpi. Burmistrz może jedynie pochwalić się żółbkim. Wyjdźcie państwo na ulicę, zobaczcie miasto - brudne, nudne, zanieczyszczone odchodami ptaków. Wstyd już jest zapraszać ludzi z zewnątrz,

ale oni się urządzają w tym błotku, jest im ciepło, dosypują pieniędzy, zadłużają miasto i uważają, że jest dobrze - stwierdził Goławski.

Płudowski odpowiada Goławskiemu

W odpowiedzi na te zarzuty Płudowski wskazał na konkretne działania podejmowane przez urząd w zakresie oświaty, podkreślając transparentność wydatków. Wyraźnie zaznaczył, że temat oświaty był wielokrotnie omawiany publicznie i nie ma mowy o ukrywaniu informacji. Poinformował, że na rok 2024 zaplanowano znaczące środki na wsparcie edukacji, co pokazuje zaangażowanie w rozwój sektora. - Podczas styczniowej sesji Rady Miasta Ireneusz Goławski zadał pytanie, ile kosztuje nas oświata - mówimy tu o szkołach, przedszkolach publicznych i przedszkolach niepublicznych. Otrzymałem odpowiedź, że na 2024 rok zaplanowano kwotę 65 mln zł, z czego 35 mln zł ma pochodzić z subwencji oświatowej. Z tego wynika jasno, że nasza tegoroczna inwestycja w dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym to 30 milionów złotych. Tak więc sugestia o ukrywaniu tych zagadnień jest całkowicie nieuprawniona - odpowiedział Płudowski.

W kwestii współpracy z lokalnymi władzami Płudowski nie pozostawił wątpliwości, przyznając, że stosunki z Panem Starostą były napięte, ale udało się osiągnąć porozumienie w istotnych dla miasta sprawach. Jego

Piotr Płudowski: Jeśli Pan Ireneusz uważa, że nic się nie wydarzyło, to niech zweryfikuje swoje wypowiedzi jeszcze raz.

Ireneusz Goławski: Płudowski ukrywa fakty. Dlaczego nie informuje mieszkańców, że musiał dołożyć do oświaty 40 milionów w 2023 roku? Ukrywa te dodatkowe nakłady i zadłuża miasto.

Piotr Płudowski: Jedyną tajemnicą to pomysł Pana Goławskiego na oszczędności, o których opowiada od prawie trzech lat. Któregoś razu stwierdził, że wie, jak zaoszczędzić 10 procent, ale nie powie, bo to tajemnica.

Ireneusz Goławski: Wstyd już jest zapraszać ludzi z zewnątrz, ale oni się urządzają się w tym błotku, jest im ciepło, dosypują pieniędzy, zadłużają miasto i uważają, że jest dobrze.

zdaniem, sugestie o braku rozwoju miasta z powodu sporów politycznych są przesadzone, ponieważ wiele inwestycji i poprawa infrastruktury świadczą inaczej.

- Jeśli Pan Ireneusz uważa, że nic się nie wydarzyło, to niech zweryfikuje swoje wypowiedzi jeszcze raz. Z jednej strony chwali infrastrukturę nad zalewem Zimna woda, a z drugiej chyba zapomina, że pod wszystkimi umowami i protokołami odbiorów widnieje mój podpis. W poprzedniej kadencji wykonano prace ziemne w zbiorniku, a w tej dokonano budowy całej infrastruktury umożliwiającej spędzanie tam miło czasu. Przez trzy lata uda-

ło się tchnąć w zalew odrobinę życia po kilkunastu latach powolnego rozkładu - skomentował Płudowski.

- Odnoszę wrażenie, że ktoś tu funkcjonuje w jakiejś równoległej rzeczywistości, mocno skażonej oparami absurdu. 7 kwietnia wyborcy będą mieli okazję ocenić działalność każdego z kandydatów na burmistrza miasta i stwierdzić, kto stąpa twardo po ziemi i oferuje stabilność oraz bezpieczeństwo, a kto uważa, że mieszkańcom Łukowa można wmówić wszystko - zakończył obecny burmistrz Łukowa.

Patryk Pytlak

R E K L A M A

KAMIENIARSTWO

GLASEK

BLATY KUCZENNE, PARAPETY, SCHODY, NAGROBK

PROMOCJA NA NAGROBK!!!

DO WYCZERPANIA ZAPASÓW

TUCHOWICZ 16A

TEL. 605 626 165
607 240 032

NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY



ul. WILEŃSKA

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400

BIURO SPRZEDAŻY
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków

www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud
development

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
UL. WIATRĄKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW
TEL. +48 (25) 798 54 56, 604 962 404
hurtownia@elbud.lukow.pl

**Zaopatrzymy Twoją
budowę!**



Burmistrz Łukowa przyznał stypendia i nagrody sportowe na 2024 r.

Burmistrz Miasta Łuków Piotr Płudowski przyznał stypendia sportowe na rok 2024 wyróżniającym się zawodnikom oraz trenerom reprezentującym miasto. W sumie doceniono 31. Wyboru stypendystów dokonano dzięki pracy specjalnej Komisji powołanej do opiniowania wniosków o przyznanie stypendiów sportowych oraz nagród dla osób fizycznych za osiągnięte wyniki sportowe.

Patryk Pytlak

W tym roku przyznane zostały następujące stypendia:			
	Imię i nazwisko	Dyscyplina	Kwota stypendium
1	Maciej Oponowicz	Kickboxing	240 zł
2	Kacper Wryk	Kickboxing	165 zł
3	Piotr Kisiel	Warcaby	165 zł
4	Mikołaj Prusinowski	Kickboxing	240 zł
5	Jakub Bober	Kickboxing	240 zł
6	Sebastian Czerski	Kickboxing	240 zł
7	Alex Siekierzyński	Kickboxing	240 zł
8	Oskar Dudziński	Kickboxing	330 zł
9	Maksymilian Kondracki	Kickboxing	240 zł
10	Borys Kaczorowski	Kickboxing	240 zł
11	Dominika Kondracka	Kickboxing	330 zł
12	Izabela Wałachowska	Zapasy	165 zł
13	Sebastian Wałachowski	Zapasy	240 zł
14	Norbert Lisiewski	Zapasy	240 zł
15	Nikola Zawisłańska	Zapasy	165 zł
16	Kacper Grabowski	Trójbój siłowy	190 zł
17	Róża Zaniewicz	Kickboxing	240 zł
18	Andżelika Młynarczyk	Podnoszenie ciężarów	330 zł
19	Konrad Zaniewicz	Kickboxing	240 zł
20	Krystian Ślędź	Podnoszenie ciężarów	165 zł
21	Rafał Łobejko	Podnoszenie ciężarów	165 zł
22	Oliwia Markiewicz	Podnoszenie ciężarów	165 zł
23	Piotr Zachoszcz	Podnoszenie ciężarów	165 zł
24	Kacper Nowosielski	Podnoszenie ciężarów	165 zł
25	Julia Linkiewicz	Podnoszenie ciężarów	240 zł
26	Błażej Borkowski	Podnoszenie ciężarów	240 zł
27	Bartosz Daniluk	Kickboxing	240 zł
28	Wiktoria Kosidło	Piłka ręczna	330 zł
29	Lena Kępka	Piłka ręczna	240 zł
30	Zofia Młynarczyk	Piłka ręczna	165 zł
31	Julia Kondracka	Kickboxing	240 zł

Burmistrz Łukowa przyznał jednorazowe nagrody dla trenerów następującym osobom:			
Imię i nazwisko trenera	Dyscyplina	Kwota	
1 Grzegorz Wałachowski	Zapasy	1200 zł	
2 Agnieszka Borek	Karate	1000 zł	
3 Paweł Głowacki	Karate	1000 zł	
4 Robert Filip	Piłka nożna	800 zł	
5 Jan Dmowski	Podnoszenie ciężarów	1200 zł	
6 Robert Dołęga	Podnoszenie ciężarów	2000 zł	
7 Zenon Pawlikowski	Kickboxing	2000 zł	
8 Jerzy Kożuch	Piłka ręczna	1000 zł	
9 Edyta Zawisłańska	Zapasy	800 zł	

Rada łukowskiego biznesu nie została zwołana od kilku lat. Jej powrotu chce Wereszczyński

W ostatnich latach w Łukowie nie odbywały się żadne spotkania Rady Biznesu. Chce to zmienić Przemysław Wereszczyński. Kandydat na burmistrza Łukowa podczas spotkania z przedsiębiorcami przedstawił swoje propozycje, które mogą zapoczątkować nowy rozdział w relacjach między biznesem a władzami lokalnymi.

Przemysław Wereszczyński zaproponował reaktywację Rady Biznesu w Łukowie. Organ ten, założony w 2012 roku przez Dariusza Szustka, miał stanowić platformę do współpracy przedsiębiorców z samorządem miejskim. Niemniej jednak, od momentu objęcia urzędu burmistrza przez Piotra Płudowskiego, działalność Rady ustała.



W spotkaniu, jakie zorganizował Przemysław Wereszczyński, poza przedsiębiorcami z powiatu łukowskiego uczestniczyli dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy, Stanisław Puch, prezes PKS Łuków Tomasz Madoń, radny Zbigniew Zemło oraz wicestarosta Janusz Koziół (fot. Patryk Pytlak)

Podczas spotkania zorganizowanego przez Wereszczyńskiego, jego propozycja reaktywacji Rady Biznesu spotkała się z szerokim poparciem ze strony zgromadzonych biznesmenów. Tomasz Madoń, prezes PKS podkreślił, że w ostatnich latach taki organ byłby bardzo potrzebny. - Taki organ jak Rada Biznesu byłby bardzo pożądanym ciałem do wyrażania różnych opinii i podejmowania decyzji, zwłaszcza w najtrudniejszych momentach dla prowadzenia działalności gospodarczej - podkreślił Madoń. - Przedsiębiorcy stanowią napęd dla naszej lokalnej gospodarki. Jeśli nie będziemy aktywnie wspierać ich działalności, ryzykujemy pozostawienie kilku istotnych kwestii nierozwiązanych, takich jak stan dróg czy plany roz-

budowy infrastruktury. - podkreślił Przemysław Wereszczyński. Przemysław Wereszczyński przedstawia też ambitne plany dotyczące zacieśnienia współpracy z miastami partnerskimi. Propozycja utworzenia zespołu zajmującego się poszukiwaniem zewnętrznych źródeł finansowania dla miasta oraz rozwinięcie współpracy międzynarodowej ma na celu stymulację rozwoju gospodarczego oraz wymianę innowacji i pomysłów. - Rozwijanie współpracy międzynarodowej z naszymi miastami partnerskimi to kolejny obszar, na który chciałbym się skoncentrować jako burmistrz. Dotychczasowe kontakty partnerskie są zbyt ograniczone, dlatego zamierzam je wzmocnić oraz szukać nowych możliwości współpracy gospodarczej i nie tylko - zadeklarował Wereszczyński.

Patryk Pytlak

Z jedną ratą będzie Ci wygodniej

Konsolidacyjna Pożyczka Fit nr 1
wg rankingu Comperia.pl

0 zł prowizji

Konkurencyjne RRSO 11,56%

Złóż wniosek:

ŁUKÓW
ul. Wyszyńskiego 7
tel. 25 797 23 42,
572 375 588

KASA STEFCZYKA
Zawsze u siebie

kasastefczyka.pl
801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)

Pożyczka Fit to najtańszy kredyt konsolidacyjny wg rankingu serwisu Comperia.pl, stan na styczeń 2024 r. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej. Pożyczka Fit umożliwia konsolidację zobowiązań zaciągniętych wyłącznie w innych instytucjach finansowych. Symulacja informacyjna, nie stanowi oferty w rozumieniu KC. Przyznanie pożyczki, wysokość raty i zabezpieczenia zależą od oceny zdolności kredytowej. Okres kredytowania ustalany indywidualnie. Wysokość pożyczki oraz raty nie obejmuje opłat za przelewy do innych podmiotów w celu konsolidacji zobowiązań i opłaty za prowadzenie rachunku płatniczego. Przykład reprezentatywny z dnia 4.08.2023 r. dla Pożyczki Fit: Całkowita kwota kredytu wynosi 94680,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizja: 0 zł / 0%, opłata za cztery przelewy: 320 zł) wynosi 10,90%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 11,56%. Czas obowiązywania umowy – 107 miesięcy, 106 miesięcznych rat równych: 1392,45 zł oraz ostatnia, 107. rata: 1391,83 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 148 991,53 zł, w tym odsetki: 53 991,53 zł. Przyjdź do Placówki Pośrednika Kredytowego: Alltravel.pl Artur Frelek, umocowanego do dokonywania czynności faktycznych lub prawnych w imieniu i na rzecz SKOK Stefczyka związanych z przygotowaniem, oferowaniem lub zawieraniem umów o kredycie konsumenckim oraz do czynności niezbędnych do wykonywania zawartych umów.

ZAKŁAD POGRZEBOWY KRUCZYŃSKI

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ

ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU

TRUMNY, WIĄZANKI, WIĘNCY, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE

21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

Gózd 2A
biuro@reslaw.pl
www.reslaw.pl

MATERIAŁY BUDOWLANE

Kupując materiały do suchej zabudowy za 5000 zł
2 wkrętarki za 1 zł
Promocja trwa do 17 lutego

ISOVER SOLBET TYTAN DOLPHIN
ATLAS CEMENT OŻARÓW KREISEL MAPEI

608 410 646, 790 744 468

NEKROLOGI

Parczew

Tomasz Burzec 30 lat
zm. 8 lutego, Gęś**Elżbieta Koperczuk 67 lat**
zm. 10 lutego, Kodeniec**Helena Grzeszczuk 89 lat**
zm. 11 lutego, Stary Brus**Tadeusz Łukaszewicz 78 lat**
zm. 12 lutego, Parczew**Marianna Zając 89 lat**
zm. 13 lutego, Komarówka Podl.**Janina Mikołajuk 92 lata**
zm. 13 lutego, Radcze**Teresa Szablowska 84 lata**
zm. 13 lutego, Siemień**Anna Dąbrowska 84 lata**
zm. 14 lutego, Parczew**Zenobia Kwiatek 88 lat**
zm. 14 lutego, Brudno**Anna Tkaczyk 69 lat**
zm. 14 lutego, Parczew**Henryk Kędracki 80 lat**
zm. 15 lutego, ParczewUsługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Radzyń Podlaski

Sławomira Wołowik 84 lata
zm. 13 lutego,
Przegaliny Duże**Krystyna Izdebska 75 lat**
zm. 13 lutego,
Wola Osowińska**Lucyna Szkot 74 lata**
zm. 15 lutego,
Radzyń**Kazimierz Ostapiuk 80 lat**
zm. 15 lutego, Wohyń**Kazimierz Świć 76 lat**
zm. 15 lutego, Radzyń**Marek Kośmider 64 lata**
zm. 16 lutego, Radzyń**Stanisław Toczyński 79 lat**
zm. 16 lutego, RadzyńPUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Łuków

Janusz Kamecki 51 lat
zm. 10 lutego, Trzebieszów**Jadwiga Zofia Sprycha 91 lat**
zm. 12 lutego, Stanin**Czesław Sosnowski 85 lat**
zm. 12 stycznia, Łuków**Zuzanna Bednarczyk 94 lata**
zm. 13 lutego, Łuków**Grzegorz Opolski 77 lat**
zm. 13 lutego, Łuków**Janina Kwiatkowska 86 lat**
zm. 14 lutego, ŁukówHades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Biała Podlaska

Krzysztof Kurowski 64 lata
zm. 5 lutego, Rossosz**Maciej Rumowski 49 lat**
zm. 8 lutego, Łobaczew**Maria Pakulska 77 lat**
zm. 9 lutego, Biała Podlaska**Krystyna Sobota 84 lata**
zm. 9 lutego, Międzyrzec**Kazimiera Brodawka 88 lat**
zm. 10 lutego, Międzyrzec**Romuald Pawłowski 66 lat**
zm. 10 lutego, Rogoźnica**Tadeusz Własiuk 82 lata**
zm. 10 lutego, Styrzyniec**Mirosław Zając 69 lat**
zm. 11 lutego, Biała Podlaska**Magdalena Warchoń 45 lat**
zm. 12 lutego, Biała Podlaska**Wacław Rudzki 87 lat**
zm. 13 lutego, Huszcza**Józef Petruczenko 94 lata**
zm. 13 lutego, MiędzyrzecHADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Gaz w hurtowni w Łukowie. Bolały gardła i oczy. Komu coś się rozszczelniło?

ŁUKÓW: Pracownicy hurtowni zaczęli kaszleć, a ich oczy łzawiły. W budynku dało się wyczuć drażniący zapach. Wezwano policję, strażaków i karetkę.

Nieprzyjemna sytuacja wydarzyła się w czwartek, 15 lutego w budynkach przy ul. Ogrodniczej 3 w Łukowie. Mieszczą się tam m.in. chłodnia i zakład produkujący stolarke okienne.

Policja i straż

Łukowska policja zawiadomiła strażaków, że wpłynęło zgłoszenie o jakiejś nieznanej substancji o drażniącym zapachu, która została rozpylona przez osoby postronne w budynku hurtowni.

Na miejsce pojechali strażacy z jednostki ratowniczo-gaśniczej

z Łukowa pod dowództwem komendanta Straży Pożarnej z Łukowa, jego zastępcy oraz dowódcy jednostki i jego zastępcy.

Po przybyciu zastępów przystąpiono do rozpoznania. Osoby z budynku zostały ewakuowane wcześniej przez zarządcę budynku. Patrol policji był już na miejscu. Sprawcy całego zamieszania nie było na miejscu. Substancja znajdowała się w korytarzu i w łazience – informują strażacy.

Chemicz z Lublina

Strażacy za pomocą czujników wielogazowych sprawdzili pomieszczenia. Nie wykryli żadnego niebezpiecznego gazu. Ponieważ nie ustalono nazwy podejrzaną substancję, wezwano Specjalistyczną Grupę Ratownictwa Chemicznego - Ekologicznego z lubelskiej Komendy Straży Pożarnej.

- Grupa specjalistyczna także nie wskazała konkretnej substancji, która mogłaby spowodować to zagrożenie, jednak wykluczyła zastosowanie środków biologicznych, chemicznych, nuklearnych i radiacyjnych – relacjonują strażacy.

Kaszel i drapanie

Cztery osoby zostały w wyniku tego zdarzenia poszkodowane. Czuły szczypanie oczu, łzawienie, drapanie w gardle, podrażnienie układu oddechowego w związku z wdychaniem drażniącej substancji. Po przebadaniu przez zespół ratownictwa medycznego pozostali na jednak miejscu zdarzenia.

Strażacy wywietrzyli budynek. Zalecono zarządcy budynku, żeby detergentem umył podłogi i ściany, bo zapach się jeszcze trochę utrzymywał, oraz dalsze wietrzenie.

Gaz pieprzowy

Policjanci szukali przyczyny pojawienia się substancji, która niekorzystnie oddziaływała na układ oddechowy. I znaleźli.

- Policja w toku swoich działań ustaliła, że to 28-letni mężczyzna rozpylił gaz pieprzowy. Twierdził, że nie zrobił tego celowo, tylko rozszczelnił mu się pojemnik z gazem. Poczuł jego działanie na własnej skórze i oczach, poszedł do łazienki, żeby umyć twarz. Wtedy niechcący rozpylił gaz w innych pomieszczeniach – informuje Marcin Józwik z Komendy Policji w Łukowie.

28- latek wcześniej wykonywał w hurtowni prace budowlano-remontowe. Nie został ukarany za rozpylenie gazu.

mo

54-latek przejechał się po grobach. Wsypał go świadek

Biała Podlaska: Na zakręcie stracił panowanie nad pojazdem. W efekcie rozbił ogrodzenie cmentarza i uszkodził nagrobki.

Do nietypowej kraksy doszło w sobotę, 10 lutego w Uhrusku w powiecie włodawskim. Kierujący volkswagenem na zakręcie zjechał z drogi i uderzył w ogrodzenie cmentarza. Zniszczył kilka przęseł i uszkodził cztery nagrobki.

Za kierownicą siedział mężczyzna z gminy Sławatycze w pow. bialskim.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 54-latek



Fot.KPP Włodawa

54-latek z pow. bialskiego wjechał w płot cmentarza. Zniszczył przęsła i uszkodził nagrobki

nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze. Wezwał na miejsce ławetę. Nie wpadł na pomysł poinformowania służb o zdarzeniu. Na szczęście zawa-

domił nas o tym świadek. Kierowcy nic się nie stało. Badanie alkomatem wykazało, że był trzeźwy. Odpowie po przeprowadzonych czynnościach wyjaśniających - infor-

muje aspirant sztabowy Kinga Zamojska-Prystupa z Komendy Powiatowej Policji we Włodawie.

Joanna Niecko

Bez prawa jazdy i bez hamulca. 39-latek potracił pieszego i zniknął z miejsca wypadku

39-latek, który potracił pieszego na przejściu i uciekł z miejsca wypadku, odpowie przed sądem za spowodowanie wypadku drogowego. Mężczyzna twierdził, że zdecydował się na ucieczkę, ponieważ nie posiada prawa jazdy.

W niedzielę po godzinie 17 na ulicy Piłsudskiego w Łukowie policja otrzymała zgłoszenie o potrąceniu pieszego na przejściu. Kierowca jasnego samochodu, prawdopodobnie mercedesa, nie



Policjanci myśleli, że to mercedes potracił pieszego. Okazało się, że w zdarzeniu uczestniczyła skoda (fot. Policja Łuków)

zatrzymał się po wypadku i odjechał w kierunku Siedlec. Pokrzywdzony, 66-letni mężczyzna, został przewieziony do szpitala z obrażeniami ciała, niezagrażającymi jego życiu.

Policjanci ustalili trasę, którą mógł poruszać się samochód

sprawcy. Mimo trudności związanych z brakiem numerów rejestracyjnych na zapisach kamer miejskiego monitoringu udało im się zlokalizować we wtorek pojazd na jednym z parkingów.

Samochód, o numerach rejestracyjnych z województwa mazowieckiego, okazał się skodą, a nie mercedesem, jak początkowo sądzili mundurowi.

Po odnalezieniu samochodu na parking 39-letni kierowca zgłosił się do policji i przyznał się do winy. Twierdził, że zauważył pieszego na przejściu zbyt póź-

no, ze względu na zmrok i opady deszczu.

Po pozostawieniu pojazdu na parkingu wrócił miejsce wypadku, gdzie zobaczył, że pokrzywdzony jest pod opieką innych osób i nie doznał poważnych obrażeń. Nie podszedł wówczas do obecnych policjantów.

39-latek usłyszał we wtorek zarzuty za spowodowanie wypadku drogowego i ucieczkę z miejsca zdarzenia. Grozi mu zakaz prowadzenia pojazdów, grzywna oraz kara pozbawienia wolności nawet do 4,5 roku.

Patrik Pytlak

BIA

Radni skarżą uchwałę o LGD. „Konflikt interesów”

POWIAT ŁUKOWSKI: Podobnie jak w Radziniu Podlaskim, również część radnych powiatu łukowskiego zaskarżyła uchwałę Rady Powiatu o przystąpieniu powiatu łukowskiego do LGD Ziemi Łukowskiej. W tle mówi się o konflikcie interesów jednego z radnych.



Tomasz Sych (z lewej), Sylwia Romańska-Węzik (w środku), Mateusz Mateńko (z prawej) podczas konferencji prasowej mówili m.in. ostatnim głosowaniu na sesji Rady Powiatu ws. przystąpienia powiatu łukowskiego do LGD Ziemi Łukowskiej

Przypomnijmy, że dyskusja nad przystąpieniem Powiatu Łukowskiego do LGD Ziemi Łukowskiej trwała na ostatniej sesji Rady Powiatu ponad godzinę. Głosowanie, które nastąpiło po tej dyskusji, przyniosło wynik, w którym uchwała nie została przyjęta. Pięciu radnych opowiedziało się za (Józef Głuchowski, Władysław Karaś, Janusz Koziół, Janusz Kryszczak i Andrzej Soćko), szóstka wstrzymała się od głosu (Karol Ciołek, Wojciech Czerniec, Krzysztof Gajowy, Ewa Kaczor, Władysław Mika i Włodzimierz Wolski), a pięciu było przeciwnych (Tomasz Kruk, Leszek Świętochowski, Marcin Mateńko, Tomasz Sych i Henryk Tymosz). Czterech radnych, będących członkami organizacji, nie głosowało - ze względu na konflikt interesów.

Po tym, jak wniosek nie przeszedł, przewodniczący rady powiatu zarządził 20-minutową przerwę. Po powrocie do obrad Krzysztof Gajowy złożył wniosek o reasumpcję - ponowne głosowanie, twierdząc, że pomylił się i miał zagłosować za. Jednakże radni opozycji nazwali to głosowanie farsą i w ramach protestu trójka z nich opuściła salę obrad. Uchwała przeszła.

Radni skrytykowali przyjętą uchwałę

Radni Sych i Mateńko zwołali konferencję prasową, w której udział wzięła także szefowa LGD „Razem” Sylwia Romańska-Węzik.

Wszyscy wyraźnie podkreślili niezadowolenie z przebiegu głosowania oraz zasygnalizowali brak przejrzystości i uczciwości w działaniach samorządowych. Szczególnie istotne było wycofanie się radnych opozycji z dalszych obrad w geście protestu przeciwko naruszeniu procedur i demokratycznych zasad.

Zdaniem radnego Tomasza Sycha nawet fakt, że radny inicjujący wniosek o reasumpcję nie uczestniczył w głosowaniu, podkreśla absurdalność sytuacji.

- Analizujemy tę sytuację od strony prawnej. Będziemy składać odwołanie do wojewody o uchylenie tej uchwały. Są już takie rozstrzygnięcia nawet wojewódzkich sądów administracyjnych w Polsce, które mówią, że jeżeli tego typu kwestie nie są uregulowane w statucie samorządu, to ta instytucja, instytucja reasumpcji, nie może być w taki sposób wykorzystywana, żeby powtarzać głosowanie w niewygodnych dla siebie kwestiach - powiedział podczas konferencji prasowej radny Mateńko.

Sylwia Romańska-Węzik, szefowa LGD Razem, wskazała także na brak konsultacji i przejrzystości w działaniach nowo powstałej grupy oraz na wątpliwości dotyczącego tego, jak Urząd Marszałkowski rozstrzygnął konkurs, w którym zwyciężyło LGD Ziemi Łukowskiej.

- Mamy już dowody na to, że ocena merytoryczna nie prze-

biegała w sposób prawidłowy w Urzędzie Marszałkowskim. Strategia oceniana była przez trzech ekspertów. Dwóch ekspertów naszą strategię oceniło wyżej, jeden - nieznacznie niżej i to ten wynik jednego eksperta jest na karcie oceny końcowej, natomiast strategia Lokalnej Grupy Działania Ziemi Łukowskiej została oceniona niżej przez dwóch ekspertów. Sprawa jest badana. Czekamy na ostateczną ocenę - powiedziała prezes LGD Razem.

Czy prezes OSP powinien głosować?

W minionym tygodniu radni Powiatu Łukowskiego, Tomasz Sych i Marcin Mateńko, podjęli kroki mające na celu zaskarżenie uchwały Rady.

Jak czytamy w treści pisma, zdaniem radnych naruszenie prawne polegało nie tylko na błędnej reasumpcji, ale również na udziale radnych, którzy reprezentują interesy stowarzyszenia, w głosowaniu nad uchwałą. Zgodnie z artykułem 21 ust. 7 ustawy o samorządzie powiatowym radni pełniący funkcje w stowarzyszeniach nie mogą brać udziału w głosowaniach dotyczących ich interesów prawnych.

Zdaniem radnych u Jacka Krzyszczaka występuje konflikt interesu. Wiceprzewodniczący

LGD Ziemi Łukowskiej powstało w 2022 roku. Od razu było mocno kojarzone z PiS.

Nowa organizacja otrzymała dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego, pokonując w walce o środki łukowskie LGD RAZEM. Środki dzielił Urząd Marszałkowski, w którym rządzi ta partia.

Uchwała Rady Powiatu Łukowskiego, nad którą debatowali na ostatniej sesji radni, umożliwia LGD Ziemi Łukowskiej skorzystanie z przyznanych pieniędzy.

Ta uchwała ma być potwierdzeniem, że do LGD Ziemi Łukowskiej należą wszystkie gminy, na terenie których chce ono działać.

Rady Powiatu jest również prezesem OSP Trzebieszów, która z kolei jest członkiem LGD Ziemi Łukowskiej.

„Radny Krzyszczak Jacek – wiceprzewodniczący Rady Powiatu Łukowskiego, jest prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej w Trzebieszowie, która jest członkiem wyżej wymienionego stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania Ziemi Łukowskiej, a zatem z mocy artykułu 21 ust. 7 ustawy o samorządzie powiatowym nie wolno mu było brać udziału w głosowaniach nad ww. uchwałą o przystąpieniu Powiatu Łukowskiego do stowarzyszenia LGD Ziemi Łukowskiej, jednak w głosowaniach brał udział i dlatego też z tego względu uchwała także jest nieważna. W związku z powyższym składamy wniosek jak wyżej i prosimy o jego uwzględnienie” - czytamy w piśmie skierowanym do wojewody.

Patryk Pytlak

Pożar BMW na drodze



POWIAT ŁUKOWSKI: W środę, 14 lutego w miejscowości Zimna Woda, w gminie Krzywda, zaczął się palić samochód BMW. Strażacy zostali wezwani o godzinie 13.08. Ogień został częściowo przegaszony przez samego kierującego i osoby postronne. Działania zastępów straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, ugaszeniu pożaru przez ratowników ubranych w aparaty ODO, a następnie sprawdzeniu pojazdu za pomocą kamery termowizyjnej. Zniszczeniu uległ przód samochodu. Obecne jednostki: OSP KSRG Krzywda, JRG Łuków. Nikt nie odniósł obrażeń. (fot. OSP KSRG Krzywda)

Znajdź pracę ze Wspólnotą			
Urząd Pracy Biała Podlaska			
Zawód, Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Administrator nieruchomości, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Pracownik działu logistyki, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Fryzjer damsko - męski, Biała Podl.	0,5	2 121,00 zł	u
Sprzątaczką, Woronicz/ TOP PRO	1	4 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/ Dr Gerard	1	4 242,00 zł	u
Specjalista do spraw obsługi klienta, Małaszewicze Małe/ IREAST	1	4 300,00 zł	u
Szef kuchni, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Zbieracz pieczarek, Tłuściec		27,7 zł/godz.	z
Pracownik ochrony, Biała Podl./ KARABELA	1	4 242,00 zł	u
Monter sieci telekomunikacyjnych, Biała Podl./ MR Instalacje	1	5 500,00 zł	u
Ekspedientka, Biała Podl./ Sklep Witaminka	0,75	3 181,50 zł	u
Brukarz, Biała Podl./ KRIS- BRUK		30 zł/godz.	z
Asystent projektanta branży drogowej, Biała Podl./ ZDI	1	4 500,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec	1	4 242,00 zł	u
Agent celny, Terespol/ AGROSTOP	1	5 500,00 zł	u
Pracownik myjni, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Główny księgowy, Janów Podlaski/ Zespół Placówek Oświatowych	1	5 900,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Urząd Pracy Radzyń Podl.			
Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierownik sklepu, Wołyn	1	5 500,00 zł	u
Pracownik ochrony, Radzyń/ KARABELA	1	4 242,00 zł	u
Pracownik dozoru, Radzyń/ ARMA	1	4 242,00 zł	u
Sprzedawca – magazynier, Radzyń/ Kris – Auto	1	4 242,00 zł	u
Statystyk medyczny, Radzyń/ SPZOZ	1	4 950,00 zł	u
Diagnosta laboratoryjny, Radzyń/ SPZOZ	1	8 187,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	4 242,00 zł	u
Doradca klienta, Radzyń	1	4 242,00 zł	u
Policjant, Radzyń/ KWP	1	4 165,00 zł	mianowanie
Magazynier, Białka	1	4 242,00 zł	
Pracownik biurowy, Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	
Instruktor warsztatów artystycznych (ceramika) Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	
Menadżer biura, Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	
Przetwórcą owoców i warzyw, Radzyń/ BIMIZ FOOD	1	4 242,00 zł	

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Policja zatrzymała 17-latkę podejrzaną o udział w oszustwach „na wnuczka”

Funkcjonariusze odzyskali pieniądze i kosztowności o wartości ponad 60 tys. zł przekazane 17-latkowi przez seniora.

- Z relacji pokrzywdzonego 79-latka wynikało, że telefonicznie skontaktował się z nim nieznajomy, który podawał się za policjanta. Twierdził, że syn mężczyzny potrafił na pasach kobietę, która była w ciąży. By

nie poszedł do więzienia, należało zapłacić za niego kaucję. W trakcie trwania rozmowy nieznajomy oświadczył, że pokrzywdzona zmarła i zatrzymują syna. Może jednak pozostać w domu, jeżeli senior wpłaci gotówkę. Po pieniądze miał przyjść „advokat” syna - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej. - Pokrzywdzony przygotował posiadaną w domu gotówkę i kosztowności. Przekazał je nieznajomemu,

który przyszedł do jego domu. Gdy na miejsce przyjechał syn, okazało się, że senior oddał pieniądze oszustom. Wówczas sprawę zgłosił na policję.

Podejrzewany o ten czyn mężczyzna został zatrzymany na krajowej dwójce przez białskich i międzyrzeckich policjantów. To 17-latek, który wyjechał już z miasta i zupełnie nie spodziewał się zatrzymania. Policja odzyskała też gotówkę i kosztowności o wartości ponad 60 tys. zł.

- Policjanci ustalili, że młodego podejrzanego jest też o odbiór gotówki od innego seniora. Do zdarzenia doszło w ubiegłym miesiącu, a łupem sprawcy padło wówczas 35 tys. zł - dodaje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

11 lutego sąd aresztował mężczyznę. Grozi mu kara do 8 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Obecny burmistrz przedstawił swój program

Była „Piątka Płudowskiego” jest „Nowy plan”

W czasie ostatnich wyborów samorządowych Piotr Płudowski przedstawił „Piątkę Płudowskiego”, swój plan dotyczący zarządzania miastem. Jednak w niedzielę, 18 lutego zaprezentował on swoje nowe propozycje, które są znacznie bardziej rozbudowane niż te sprzed pięciu lat.

Nawiązania do wcześniejszego programu „Piątki Płudowskiego” są oczywiste. Podobnie jak w 2018 roku, Piotr Płudowski ponownie nawiązał do liczby 5 w swoim programie. Podczas niedzielnego spotkania z mieszkańcami Łukowa, które miało miejsce w Łukowskim Ośrodku



Piotr Płudowski planuje m.in. budowę parku kieszonkowego, nowe linie komunikacji miejskiej oraz sztuczne boisko nad Zalewem Żimna Woda

Kultury, burmistrz przedstawił swój nowy plan.

Nowy program składa się z pięciu głównych punktów opartych na następujących hasłach: rodzina, zieleń, komunikacja, rekreacja oraz bezpieczeństwo.

- Tutaj nie ma ustalonej kolejności. To pięć płaszczyzn:

rodzina, zieleń, komunikacja, rekreacja, bezpieczeństwo. Żadna z tych płaszczyzn nie jest od siebie zależna, można je realizować równolegle i niezależnie. Podobnie jak prowadzone są różne inwestycje w mieście - powiedział Płudowski.

- Chodzi o nową kadencję naszego planu, ponieważ takie jest hasło mojej kampanii - Nowy Plan dla Łukowa. Jest to kontynuacja procesu scalenia terenów miejskich, uruchomienie kolejnego kwartału miasta oraz uporządkowanie terenów miejskich, co będzie wymagało czasu, ale jeśli nie rozpoczniemy tego teraz, nigdy nie dotrzemy do celu - dodał.

Nowa Piątka Płudowskiego

W punkcie dotyczącym rodziny Piotr Płudowski wymie-

nił kilka kluczowych inicjatyw, takich jak rozwój budownictwa wielorodzinnego, nowe żłobki i przedszkola oraz stworzenie strefy przemysłowej i szkolnego centrum młodych talentów. Co do finansowania projektu szkolnych centrów młodych talentów Płudowski sugerował zaangażowanie rodziców w koszty dodatkowych zajęć po lekcjach.

- Rodzice często finansują dodatkowe zajęcia dla swoich dzieci, a myślę, że są podmioty zewnętrzne, które chciałyby prowadzić takie zajęcia również w naszych szkołach - powiedział Płudowski.

W obszarze Zieleni, burmistrz zapowiedział tworzenie nowych fontann i skwerów w centrum miasta, parków kieszonkowych oraz posadzenie 800 drzew, symbolizujących 800 lat historii miasta.

- Chciałbym, aby nasze miasto stało się jeszcze bardziej zielone. Mamy propozycje dla trzech lokalizacji na terenie miasta oraz plany dotyczące przebudowy terenu przy ulicy Zdanowskiego, gdzie obecnie znajduje się fontanna - dodał.

W dziedzinie komunikacji Płudowski zaznaczył potrzebę wprowadzenia nowych linii komunikacji miejskiej, multimedialnych przystanków oraz współpracy z PKP w zakresie kas biletowych.

Obecny burmistrz podkreślił konieczność rozwinięcia sieci komunikacyjnej miasta o nowe linie, zwłaszcza w obszarach wyłotowych.

- Chcemy wywołać dyskusję w tej sprawie i zaangażować zarówno mieszkańców, jak i sąsiadujących wójtów, ponieważ nasze miasto i gmina tworzą jeden organizm - stwierdził.

W obszarze rekreacji Płudowski zaproponował budowę sztucznego boiska nad zalewem oraz miasteczka ruchu drogowego. Burmistrz zaznaczył potrzebę modernizacji miejskiego basenu.

- Mamy plany rozbudowy istniejącego obiektu, aby stał się bardziej przyjazny dla większej grupy osób, oferując dodatkowe atrakcje wodne, sauny i jacuzzi - powiedział.

Koszt wszystkich zaproponowanych inwestycji został oszacowany na 70 milionów złotych.

Płudowski zapowiedział dalsze konsultacje z mieszkańcami i dalsze rozmowy na temat swojego planu, które miałyby prowadzić do pełnego zrozumienia i akceptacji propozycji dla dobra miasta Łukowa.

Patryk Pytlak

Goławski zaprosił Popławskiego do debaty. Później się z niej wycofał

Kandydat na burmistrza Łukowa Ireneusz Goławski zaproponował kandydatowi na radnego Mateuszowi Popławskiemu debatę. Pomysł padł podczas wymiany zdań pomiędzy politykami w mediach społecznościowych. Jednak ostatecznie się z niej wycofał.

Mateusz Popławski, jeden z liderów stowarzyszenia „Razem Ponad Podziałami”, na początku ubiegłego tygodnia przeanalizował dwa wystąpienia kandydatów na burmistrza Łukowa. W swoim komentarzu na Facebooku Popławski krytycznie ocenił propozycje przedstawione przez Bartłomieja Bryka oraz Ireneusza Goławskiego.

W większej części swojego wystąpienia Popławski skoncentrował się na inauguracji kampanii przez Ireneusza Goławskiego.

Goławski poruszył tematykę oświaty i infrastruktury drogowej. Choć niektóre z jego propozycji spotkały się z aprobatą wiceburmistrza, to jednak pojawiły się również krytyczne uwagi. Popławski skrytykował pomysł rozbudowy Zalewu Żimna Woda.



Ireneusz Goławski,
kandydat na burmistrza Łukowa:
Taka debata będzie świetną okazją do zaprezentowania mieszkańcom naszych pomysłów oraz do wyjaśnienia wszelkich wątpliwości

- Proponujesz poszerzenie zalewu na teren gminy Łuków i mam pytanie, czy masz świadomość, że kandydujesz na burmistrza Łukowa, nie na wójta? Jeżeli wójt chciałby inwestować na swoim terenie, to niech to robi. Miasto, burmistrz nie może inwestować w gminie Łuków. Druga rzecz - nie zauważyłem na tej konferencji wskaźników, gdzie chcesz budować gastronomię i infrastrukturę hotelową. Mamy nadzieję, że w Łukowie, a nie w gminie. I tutaj chciałbym ci wypomnieć, że głosowałeś przeciw uchwale klubu radnych Razem Ponad Podziałami, gdzie proponowaliśmy dzierżawę domków nad zalewem na okres 20 lat, aby ktoś te domki wyremontował i świadczył usługi hotelarskie - powiedział Popławski.

Popławski: Pomysł znajduje się w strefie marzeń

W kolejnej części jeden z liderów stowarzyszenia Razem

Ponad Podziałami poruszył również temat kładki wzdłuż Krzyny. Zdaniem Popławskiego pomysłodawcą tego pomysłu jest radny Jarosław Okliński.

- Pomysł jest genialny, ale na ten moment znajduje się w strefie marzeń. Dlaczego? Bo sam zauważyłem, że na początku muszą zostać zrealizowane inwestycje PKP oraz Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, która planuje budowę dużej obwodnicy miasta - dodał.

- Na koniec poruszyłeś temat krytego basenu i ten temat jest chyba tematem najgorętszym tej kampanii wyborczej, ponieważ mamy świadomość, że nasz łukowski basen potrzebuje pilnego remontu, modernizacji, a może nawet jest potrzeba budowy nowego basenu. Zaproponowałeś, abyśmy zostawili basen przy szkole podstawowej numer 5 i zbudowali nowy basen w całkowicie innym miejscu, więc moje pytanie jest, czy nie kłóci

się to z twoją tezą, że powinniśmy oszczędzać? Oszczędzać na sprawach oświatowych. Czy uważasz, że obecnie szkoła podstawowa numer 5 jest w stanie utrzymać dla własnych potrzeb basen przedszkolny? Bo to jest ambitne podejście i pytanie, skąd środki na ten cel? [...] Chciałbym, abyśmy na ten temat mogli porozmawiać, abyś mógł się do tego odnieść, czy nasze miasto stać na utrzymanie dwóch obiektów z basenami - zakończył Popławski.

Kandydat na burmistrza i radnego w debacie? Nie do końca

Jeszcze tego samego dnia z kontrą uderzył Goławski. Pod naszą publikacją o filmie Popławskiego odezwał się sam kandydat na burmistrza.

- Dziękuję za podniesione kwestie i szansę na wyjaśnienie niektórych aspektów mojej kampanii i planów dla naszego miasta, Łukowa. Rozumiem i szanuję konstruktywną krytykę, która jest nieodłączną częścią demokratycznego dialogu. Chciałbym jednak wykorzystać tę okazję, aby nieco bardziej szczegółowo odnieść się do poruszonych punktów oraz zaproponować rozmowę z Panem

Wiceburmistrzem, co, mam nadzieję, pozwoli na głębsze omówienie naszych wizji dla Łukowa - zaczął Goławski.

- Co do rozbudowy Zalewu Żimna Woda, moja intencja jest jasna - chcę, aby Łuków rozwijał się jako miejsce atrakcyjne dla mieszkańców oraz turystów. Rozbudowa zalewu to nie tylko inwestycja w rekreację, ale również w gospodarkę lokalną. Rozumiem obawy dotyczące kompetencji burmistrza i wójta, dlatego każdy projekt będzie realizowany w ścisłej współpracy z gminą oraz z pełnym poszanowaniem obowiązujących przepisów - napisał dalej Ireneusz Goławski.

- [...] Co do kładki wzdłuż Krzyny oraz propozycji budowy nowego basenu, zgadzam się, że są to ambitne projekty, które wymagają starannego planowania i analizy finansowej. Są to jednak inwestycje, które mogą znacząco podnieść jakość życia mieszkańców oraz przyczynić się do rozwoju miasta. Wierzę, że dzięki odpowiedniemu zarządzaniu finansami miasta i poszukiwaniu dodatkowych źródeł finansowania, jesteśmy w stanie zrealizować te projekty bez nadmiernego obciążania budżetu miasta - odpowiedział Goławski.

Na zakończenie swojej wypowiedzi kandydat na burmistrza

Łukowa zaproponował publiczną debatę z udziałem wiceburmistrza, aby obaj panowie przedyskutowali plany i wizję dla Łukowa.

- Jestem przekonany, że taka debata będzie świetną okazją do zaprezentowania mieszkańcom naszych pomysłów oraz do wyjaśnienia wszelkich wątpliwości. Czekam na potwierdzenie terminu i formatu debaty - zakończył Goławski.

Wyzwanie Goławskiego skomentował Popławski, pisząc: „Jestem gotowy, zasady debaty proponuję wkrótce”. „Świetnie, czekam na szczegóły” - odpowiedział kandydat na burmistrza Łukowa.

Goławski zaprasza do debaty Płudowskiego

Debaty jednak nie będzie. Ireneusz Goławski stwierdził, że nie ma zamiaru debatować z Popławskim, gdyż jest zainteresowany debatą z burmistrzem, a nie jego zastępcą. - Ty możesz porozmawiać z kandydatem moim na wiceburmistrza - zakończył Goławski podczas jednego z wpisów na Facebooku.

Patryk Pytlak
LUK

Pijany jechał kradzionym autem. Policyjny pościg za 42-latkim

Był pijany, nie posiadał prawa jazdy i jakby tego było mało nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Mieszkaniec gminy Opolo Lubelskie ma teraz kłopotów co nie miara.

W sobotę (10 lutego) policjanci z opolskiej drogówki urządzili pościg za kierowcą peugeota. Mężczyzna w Zosinie nie zatrzymał się do kontroli drogowej. - Na widok policyjnego radiowozu zaczął przyspieszać. Gdy mundurowi wydali polecenie zatrzymania się, używając sygnałów świetlnych i dźwiękowych, kierowca zlekceważył je i zaczął uciekać – relacjonuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.



Na polnej drodze 42-letni kierowca peugeota wpadł w poślizg i wylądował w rowie. Rozpoczął się pościg za peugeotem. 42-latek przejechał kilka kilometrów. W pewnym momencie zaczął zjechać na pol-

ną drogę. Wpadł tam w poślizg i wylądował w rowie. Ponieważ nie mógł wyjechać, zostawił samochód i zaczął biec przed siebie. Daleko jednak nie uciekł. Policjanci wykazali się znakomitą kondycją fizyczną. Dogonili uciekiniera. Gdy 42-latek dmuchnął im w alkomat urządzenie wykazało ponad promil alkoholu w wydychanym powietrzu. - Okazało się też, że mężczyzna ten nie posiadał uprawnień do kierowania. Ponadto po sprawdzeniu peugeota w systemie okazało się, że jest kradziony – dodaje rzeczniczka policji. Teraz mieszkańcowi gminy Opolo Lubelskie grozi do pięciu lat więzienia.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Uwaga kierowcy! Rolnicy zablokują kolejne drogi

REGION: W najbliższy wtorek (20 lutego) rolnicy zablokują drogi. W województwie lubelskim zgłoszonych jest już 26 miejsc blokadowych w tym na odcinakach dróg ekspresowych, krajowych i wojewódzkich. W związku z tym mogą wystąpić utrudnienia w przemieszczaniu się.

- Powiat lubelski**
20-27.02 10:00-16:00
Strzeszkowice Duże, droga S19 w kierunku Lublina – blokada drogi.
Strzeszkowice Duże (KMP Lublin) droga serwisowa po stronie wschodniej S19 rondo – blokada drogi.
Zielona, skrzyżowanie DW835 z drogą 2284L – blokada drogi.
Węzeł Węglin w kierunku Warszawy i Rzeszowa droga S19 – blokada drogi.
Węzeł Węglin w kierunku Bełżyc, DK747 – blokada drogi.
Węzeł Tatarski droga S17 – blokada drogi.
Konopnica Al. Kraśnicka, skrzyżowanie przy kościele – blokada drogi.
Droga dojazdowa zjazd Jastków - Markuszów – blokada drogi.
Lublin - Rondo E. Brzozowskiego – blokada drogi.
- Powiat bialski**
20.02 09:00-16:00
Wisznice droga DW812 – blokada drogi.
- Powiat chełmski**
09.02-09.03 10:00
Okopy skrzyżowanie DK12 z DW816 – blokada drogi.

- Powiat hrubieszowski**
12-26.02 09:00
Zosin przejście graniczne – blokada drogi.
Miejscowość Dołhobyczów przejście graniczne – blokada drogi.
- Powiat janowski**
20.02 10:00-17:00
Modliborzyce droga S19 DW857 – blokada drogi.
- Powiat kraśnicki**
Wilkołaz Skrzyżowanie dróg S19 i DK19 – blokada drogi.
- Powiat lubartowski**
Wólka Rozwadowska DK19 – blokada drogi.
- Powiat parczewski**
Parczew skrzyżowanie ul. 11 listopada- ul. Lubartowska DW813/DW815
- Powiat puławski**
20.02 10:00-18:00
Węzeł Puławy Wschód droga S12 pas w kierunku Radomia – blokada drogi.
Węzeł Kurów w kierunku Warszawy droga S17 – blokada drogi.
- Powiat radzyński**
20.02 10:00-15:00
Węzeł Żyrzyn droga S17 – blokada drogi.
- Powiat rycki**
20.02 10:00-17:00
PKS Ryki- Starostwo Powiatowe, rondo w m. Moszczanka droga S17 – blokada drogi.
- Powiat tomaszowski**
09.02-10.03 10:00
Hrebenne droga DK17 – blokada drogi.
- Powiat lipski woj. mazo-**
wieckie
20.02 09.00-18.00
Wola Solecka – blokada drogi.

Dominika Polonis

Puławy: Kolizja radiowozu z osobówką

Policyjny volkswagen jadąc na interwencję na skrzyżowaniu zderzył się z fiatem.

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w minioną sobotę (17 lutego) wieczorem. Policyjny radiowóz wyjechał z komendy przy ul. Wojska Polskiego i skierował się do ul. Lubelskiej. Jechało nim na interwencję dwóch policjantów. Na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej i Gościńczyk policyjny pojazd zderzył się z osobowym fiatem, którym kierowca



Policjanci jechali akurat na interwencję. Niestety nie dojechali, bo na krzyżowaniu ul. Lubelskiej i Gościńczyk ich samochód zderzył się z innym pojazdem

36 - letni mieszkaniec Puław. Na szczęście nikomu nic się nie stało, ucierpiały tylko samochody. Obaj kierowcy byli trzeźwi.

Marta Pietroni

Podczas awantury domowej chwycił za nóż. Sąd aresztował 31-latka

W prokuraturze mieszkaniec gminy Łaziska usłyszał dwa zarzuty. Grozi mu do pięciu lat więzienia.

W środę Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim aresztował 31-latka na trzy miesiące. Wcześniej usłyszał dwa prokuratorskie zarzuty – znęcania się nad rodziną i jazdy na podwójnym gazie. Mieszkaniec gminy Łaziska w miniony poniedziałek wszczął awanturę domową. Był pijany i bardzo agresywnie zachowywał się w stosunku do swojej partnerki. - Kierował wobec niej groźby, trzymając w ręku nóż. Chciał również staranować drzwi domu, uderzając w nie siekierą – relacjonuje



Policjanci zabezpieczyli jako dowód w sprawie nóż i siekierę, którymi wymachiwał 31-latek

asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji. Po awanturze 31-latek wyjechał samochodem. Gdy wrócił do domu, czekali już na niego policjanci. Mężczyzna został zatrzymany. - Badanie stanu trzeźwości wykazało ponad 2,5 promila alkoholu w jego organizmie – dodaje. Jak się okazuje, to nie była pierwsza awantura domowa w wykonaniu 31-latka. Od dłuższego czasu znęcał się nad swoją partnerką. - Szczególnie kiedy był w stanie nietrzeźwości. Mężczyzna systematycznie niepokoił kobietę, stosując wobec niej przemoc – mówi rzeczniczka opolskiej policji.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Czujka dymu obudziła mieszkańców. Zapaliła się sadza w kominie

Radzyń Podlaski: Czujka tlenku węgla uratowała życie mieszkańców jednorodzinne-go budynku.

W czwartek (15 lutego) po godz. 22.00 w miejscowości Wrzosów w jednorodzinny budynek mieszkalny doszło do zapalenia się sadzy oraz rozszczelnienia drzwiczek rewizyjnych przewodu kominowego. - Rozszczelnienie spowodowało rozprzestrzenienie się

pożaru na wyposażenie budynku. Przebywających w budynku mieszkańców (dwie osoby dorosłe) śpiących w jednym z pomieszczeń zaalarmowała czujka tlenku węgla ratując im życie. Mieszkańcy ulegli tylko lekkiemu podtruciu ponieważ szybko opuścili objęty pożarem budynek - informuje Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Radzynie Podlaskim.

Joanna Niecko

- Województwo lubelskie straciło prawie pół miliarda złotych! - grzmi były marszałek

Sławomir Sosnowski: Jarosław Stawiarski powinien podać się do dymisji. A marszałek skarży do sądu instytucję

Cztery wnioski Urzędu Marszałkowskiego na ogromne dofinansowanie remontów dróg zostały odrzucone. Były marszałek województwa i wicewojewoda nie pozostawiają na Jarosławie Stawiarskim suchej nitki. Z kolei według marszałka, instytucja, która oceniała wnioski, popełniła błędy. Sprawa ma znaleźć swój finał w sądzie.

Do Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości wpłynęło 15 wniosków z sześciu województw o dofinansowanie remontów dróg, w tym cztery od Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie. Wszystkie „lubelskie” wnioski zostały ocenione negatywnie. W grę wchodziły dofinansowania na setki milionów złotych. O dofinansowanie projektów mogły ubiegać się województwa Polski Wschodniej tj. województwa: lubelskie, podkarpackie, podlaskie, warmińsko-mazurskie, świętokrzyskie, mazowieckie (z



Sławomir Sosnowski
radny Sejmiku Województwa, były marszałek
Mamy do czynienia z niesamowitym skandalem. W historii samorządu województwa czegoś takiego nigdy nie było

wyłączeniem regionu warszawskiego stołecznego).

Lubelskie wnioski dotyczyły remontów dróg wojewódzkich: DW 844 Chełm - Dołhobyczów (rozbudowa odcinka o długości 5,1 km), DW 829 Lubartów - Biskupice (rozbudowa 7,1 km), DW 820 Sosnowica - Łęczna (rozbudowa 19 km), DW 833 Chodel - Kraśnik (rozbudowa 11,7 km).

„To niebywały skandal”

- Województwo lubelskie straciło prawie pół miliarda złotych na drogi wojewódzkie - uważa Sławomir Sosnowski, polityk Polskiego Stronnictwa Ludowego i były marszałek województwa lubelskiego, a obecnie radny Sejmiku Województwa. - Mamy do czynienia z niesamowitym skandalem, ponieważ w historii samorządu województwa czegoś takiego nigdy nie było - dodaje.

Były marszałek wytyka urzędnikom z Urzędu Marszałkowskiego i obecnemu marszałkowi brak kompetencji.

- Błędna polityka kadrowa prowadzona za rządów Prawa i Sprawiedliwości w samorządzie województwa doprowadziła do braku merytorycznych osób na poszczególnych stanowiskach kierowniczych na czele z panem marszałkiem. Który w zasadzie w takiej sytuacji powinien podać się do dymisji. To jest sprawa pewnego honoru - twierdzi Sławomir Sosnowski.

Wtórą mu wicewojewoda Andrzej Maj, również z PSL-u.

- To niebywały skandal, województwo lubelskie nie może sobie na takie rzeczy pozwalać. Mamy się rozwijać, a nie oddawać walkowerem prawie pół miliarda złotych - wskazuje Andrzej Maj. - Te wnioski były oceniane przez komisje i ekspertów, które zostały



Remigiusz Małecki
rzecznik prasowy UMWL w Lublinie
Województwo aktualnie proceduje złożenie czterech skarg do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie

powołane przez rząd Mateusza Morawieckiego w październiku - zaznacza.

„Ocena projektów była wadliwa”

Przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego, na czele którego stoi marszałek Jarosław Stawiarski z Prawa i Sprawiedliwości, uznali natomiast, że oceniający wnioski popełnili błędy. Złożono protesty od wyników oceny wszystkich projektów województwa lubelskiego.

„W złożonych protestach województwo przedstawiło szczegółową argumentację na poparcie własnego stanowiska, z której wynika, że ocena projektów była wadliwa” - zaznacza Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy UMWL w Lublinie w przesłanym komunikacie.

„Wnioskodawca został poinformowany, że złożone przez niego

protesty pozostały bez rozpatrzenia z uwagi na wyczerpanie kwoty przeznaczonej na dofinansowanie projektów w naborze” - przyznaje w odpowiedzi na pytanie „Wspólnoty” Aneta Zielińska-Sroka z Departamentu Komunikacji i Marketingu PARP.

„Tym samym PARP nie odniosła się do argumentów i zarzutów zawartych w protestach i nie zaniegowała twierdzeń województwa” - wytyka Remigiusz Małecki.

Rzecznik marszałka Jarosława Stawiarskiego zapowiada, że Urząd Marszałkowski w Lublinie zamierza skierować sprawę do sądu.

„Województwo lubelskie aktualnie proceduje złożenie czterech skarg do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie” - podkreśla przedstawiciel urzędu. „PARP zastosowała pozornie procedury odwoławczej, nie zapewniając żadnych

środków finansowych na tę procedurę” - dodaje.

Urząd Marszałkowski negatywnie ocenia działania PARP oraz Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej. I podkreśla, że to nie koniec sprawy.

„Na ten moment procedura odwoławcza jest w toku i nie została zakończona. Brak jest w szczególności jakiegokolwiek prawomocnego rozstrzygnięcia sądowego dotyczącego któregoś z projektów” - wskazuje Remigiusz Małecki.

Umowy już podpisane

PARP 31 stycznia podpisała z marszałkami województw umowy o dofinansowanie dziewięciu projektów drogowych z programu „Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej.”

Jak czytamy na stronie internetowej instytucji, w efekcie województwa Polski Wschodniej - podkarpackie, podlaskie, warmińsko-mazurskie, świętokrzyskie i regionalne mazowieckie otrzymają 2,379 mld zł na rozwój dróg wojewódzkich. Projekty otrzymają dofinansowanie w 85 proc. wartości inwestycji.

Dominik Smagała

Epaka skracala klientom czas na reklamacje. Łukowska firma ma zapłacić prawie 6 mln zł kary

Przesyłka nie dotarła lub była uszkodzona? Według informacji UOKiK Epaka skracala konsumentom termin na złożenie reklamacji, jednocześnie dopuszczając wydłużenie ustawowego czasu odpowiedzi na roszczenia.

Spółka Epaka z Łukowa prowadzi działalność spedycyjną - oznacza to, że pośredniczy w usługach kurierskich. Konsumenti na stronie internetowej epaka.pl mogą załatwić wszystkie formalności: porównać oferty, wybrać przewoźnika, nadać i opłacić przesyłkę. Przedsiębiorca z kolei odpowiada za organizację zlecenia przewozu i w razie potrzeby prowadzi w imieniu klientów korespondencje z firmą kurierską czy też postępowanie reklamacyjne.

Według informacji Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Epaka od 2 marca 2018 do 3 sierpnia 2023 r. stosowała we wzorcach umów z konsumentami szereg niedozwolonych postanowień. Prezes UOKiK w wy-

Prezes UOKiK Epaka stosowała liczne postanowienia, które były nieuczciwe wobec jej klientów, dezinformowały ich, bezpodstawnie obarczały ich dodatkowymi obowiązkami

danej decyzji zakwestionował dziewięć klauzul, zawierających różne naruszenia i nałożył na spółkę łącznie ponad 5,8 mln zł kary (5 850 376 zł).

- Konsumenti oczekują od przedsiębiorcy prawdziwych, rzetelnych informacji oraz respektowania ich praw. Epaka stosowała liczne postanowienia, które były nieuczciwe wobec jej klientów, dezinformowały ich, bezpodstawnie obarczały ich dodatkowymi obowiązkami, a także utrudniały proces reklamacyjny. Ponadto spółka stosowała klauzule dające jej swobodę modyfikacji umowy o prowadzenie indywidualnego konta w swoim serwisie, co jest niedopuszczalne - mówi Prezes UOKiK Tomasz Chróstny.

Wiele do zarzucenia

Analiza wzorców umów pozwoliła ustalić, że Epaka m.in.: zobo-

wiązywała klientów do akceptacji regulaminu wybranego przewoźnika, ale nie zapewniała dostępu do tych dokumentów, co jest niezbędne, aby konsumenti byli związani zamieszczonymi tam postanowieniami, nakładała na odbiorców paczek nieoparty przepisami prawa obowiązek bezzwłocznej reakcji w przypadku uszkodzonej przesyłki i zdobycia podpisu kuriera pod protokołem szkody, stwierdzała, że nie ponosi odpowiedzialności za legalność działania przewoźnika, w tym posiadanie wymaganych zezwoleń i innych warunków formalnych. Przy czym oczywiście jest, że spedytor powinien zweryfikować uprawnienia i dane firm, których usługi oferuje, skracala termin na złożenie reklamacji, a jednocześnie dopuszczała możliwość przekroczenia ustawowych 30 dni na udzielenie odpowiedzi na roszczenia, utrudniała złożenie reklama-

cji, nakładając wymogi odnośnie załączenia dodatkowych dowodów i dokumentów, zastrzegała sobie prawo do zmiany regulaminu, nie precyzując podstawy ani zakresu takich działań. Tymczasem zmiany zobowiązań ciągłych zawartych na czas nieokreślony, a taki charakter mają umowy o prowadzenie konta w serwisie epaka.pl, uwarunkowane są odpowiednimi precyzyjnymi postanowieniami, przewidzianymi przed zawarciem kontraktu. Muszą one jasno określać ważne przesłanki uprawniające do takich działań.

Szczegóły zakwestionowanych postanowień znajdują się w decyzji Prezesa UOKiK.

Decyzja nie jest prawomocna, spółce przysługuje odwołanie.

Epaka odpiera zarzuty

Zwróciliśmy się z prośbą o komentarz do Epaki. W odpowiedzi zostaliśmy przekierowani na stronę internetową spółki. W oświadczeniu do decyzji prezesa UOKiK czytamy, że zarząd Epaki nie zgadza się z tą karą i od wydanej decyzji Spółka złożyła już odwołanie, w którym decyzja została zaskarżona w całości.

„Wydana decyzja jest dla Spółki niezwykle krzywdząca i nie do zaakceptowania. Wskazane w niej zarzuty dotyczące postanowień regulaminu nigdy nie stanowiły podstaw działań lub decyzji, które naruszałyby interesy Konsumentów - wręcz przeciwnie - Spółka, działając jako pośrednik w świadczeniu usług przewozu - dokonywała wszelkich starań, by interes Konsumenta był zawsze należycie zabezpieczony” - czytamy w komunikacie.

Epaka

Wydana decyzja jest dla Spółki niezwykle krzywdząca i nie do zaakceptowania

Zdaniem członków zarządu Epaki, działania firmy zawsze miały charakter prokonsumencki.

„Nasi Klienci, których część stanowią Konsumenti, są dla nas ważni a ich zadowolenie z naszych usług ma dla nas charakter priorytetowy. Wszystkie podejmowane przez nas działania oraz

postanowienia regulaminu były stosowane z myślą o zagwarantowaniu jak najlepszej ochrony interesów naszych Klientów. Zapewniamy, że zawsze myślimy o tym, by zapewnić należyłą ochronę Konsumentom, którzy za naszym pośrednictwem zlecają usługi przewozu” - czytamy.

„Nasza Spółka, niezwłocznie po otrzymaniu zawiadomienia o wszczęciu postępowania, zdecydowała o dobrowolnym zaprzestaniu stosowania kwestionowanych postanowień, mając na względzie z jednej strony dobro interesów Klienta a z drugiej lojalną i niekonfrontacyjną postawę wobec UOKiK. Pomimo takiej postawy, przejawiającej się dołożeniem wszelkich starań, by nasz regulamin był zgodny z założeniami UOKiK, zostaliśmy ukarani nieproporcjonalnie wysoką karą” - informuje zarząd spółki.

Na końcu komunikatu zarząd Epaki podkreślił, że nie zgadza się z decyzją Prezesa UOKiK.

Spółka odwołała się od decyzji i będzie podejmować dalsze kroki prawne.

Patryk Pytlak

REG

Na życie po pożarze. Zbiórka dla rodziny z Nowodworu

POWIAT LUBARTOWSKI:

Ogień zabrał dom rodzinie z Nowodworu. Spłonęło też jego wyposażenie. W Internecie trwa zbiórka na pomoc dla pogorzalców. Pomagają krewni, sąsiedzi i całkiem obce osoby.

W Nowodworze 31 stycznia wybuchł pożar domu. Straż pożarna otrzymała zgłoszenie przed godz. 5. Na miejscu działało osiem zastępów straży pożarnej. Ogniem było objęte poddasze i elewacja. Wydobywały się płomienie. Mieszkańcy domu - kobieta i dwoje dzieci - opuścili dom przed przybyciem straży pożarnej. Działania straży pożarnej polegały na odcięciu energii elektrycznej i butli gazowej. Pożar udało się ugasić, najbardziej zniszczone jest poddasze. Nikt nie ucierpiał.

W akcji brały udział zastępy PSP Lubartów, OSP KSRG Wólka Rokicka, OSP KSRG Kamionka, OSP KSRG Brzeziny, OSP Nowodwór, OSP Annobór. Była policja i zespół ratownictwa medycznego - informowała straż pożarna.

Krótką notatką kryje jednak dramat rodziny, która w pożarze straciła dom. Iwona Tchórz mieszkała tam z dwoma synami 15-letnim i 13-letnim. Dom został kupiony 10 lat temu po pięcioletnim użytkowaniu przez poprzedniego właściciela, ma więc około 15 lat. To dom parterowy z poddaszem użytkowym.

Pies i kot uratowani

Życie rodziny zmieniło się 31 stycznia.

- O 4.44 obudził mnie huk. Nie wiedziałam, co się dzieje. Wyszłam na korytarz, z korytarza widziałam pomarańczową poświatę wychodzącą zza zamkniętych drzwi wewnętrznych od strony północnej. Dalej słyszałam huk. Podeszłam do okna, odchyliłam zasłony, tam była ściana ognia za dużymi, przeszkłonymi drzwiami balkonowymi na taras. Krzyknęłam do syna, żeby dzwonił po straż, zadzwonił na 112, ja w tym momencie próbowałam gasić pożar gaśnicą. Młodszy syn spał, nie obudził się, nie wiedział, co się dzieje - relacjonuje Iwona Tchórz.

W płonącym domu było coraz bardziej niebezpiecznie, pękały szyby, trujący dym dostawał się do środka.

- Dzieci uciekły do auta bez butów, bez kurtek, później im je doniosłam. Zabrały tylko psa, nie mogliśmy znaleźć kota. Wywiozłam ich na bezpieczną odległość od domu, bo na posesji była butla gazowa do ogrzewania domu. Kazałam im tam zostać, sama



Tak wygląda dom rodziny z Nowodworu po pożarze. Nie nadaje się do zamieszkania

wróciłam, żeby zakręcić zawór i budzić sąsiadów, żeby się ratowali, bo nie wiedziałam, czy gaz nie wybuchnie - mówi właścicielka domu. Nagle nadeszła pomoc od nieznajomego.

- Kiedy wróciłam szukać zaworu gazu, zatrzymał się samochód przed naszym domem, wybiegł mężczyzna, w porozumieniu ze mną zaczął szukać zaworu gazu. Znalazł, zakręcił, zrobił to za mnie. Pomógł mi informować sąsiadów. Nie wiem, kto to był, nie pamiętam tej osoby, nie rozpoznam twarzy. Jestem mu bardzo wdzięczna, to była pierwsza osoba, która udzieliła mi pomocy. To był młody mężczyzna, który przejeżdżał drogą i zobaczył pożar - opowiada Iwona Tchórz.

Ulubieńcami rodziny są pies i kot. Pies odjechał razem z synami pani Iwony, ale wszyscy martwili się o drugiego przyjaciela, kota. Trujący dym uniemożliwił wejście do domu.

Dzieci uciekły do auta bez butów, bez kurtek, później im je doniosłam. Zabrały tylko psa, nie mogliśmy znaleźć kota

- Powiedziałam dzieciom, żeby nie myślały, że kot będzie cierpiał, bo prawdopodobnie usnie od czadu. Dzieci wpadły w panikę, zaczęły płakać. Trzymałam syna, bo wyrwał się, żeby biec ratować kota. Ale przyjechała już straż pożarna. W tym momencie sąsiadka zabrała nas i naszego psa do swo-

Ja nie chciałam patrzeć na ten pożar. Z opisu świadków wiem, że był bardzo duży. Jeden pan powiedział, że pierwszy raz widział taki wysoki płomień do samego nieba

jego domu. Po jakimś czasie, około 20 minutach, strażak przyniósł uratowanego kota - mówi Iwona Tchórz.

Stracili dom, ale są razem

- Ja nie chciałam patrzeć na ten pożar. Z opisu świadków wiem, że był bardzo duży. Jeden pan powiedział, że pierwszy raz widział taki wysoki płomień do samego nieba - dodaje.

W dniu po pożarze matka z synami znaleźli schronienie u kuzynki w sąsiedniej wsi. Potem bardzo szybko przyjechała siostra pani Iwony z Bydgoszczy. Chciała zabrać obu chłopców do siebie, ale starszy syn powiedział, że zostanie z mamą, bo trzeba jej pomóc. Do Bydgoszczy pojechał młodszy.

- Dostaliśmy schronienie u kuzynki. Byłam tam z psem i kotem, więc rozdzieliliśmy się, starszego syna zabrała ciocia do Lubartowa. Oprócz nas mieszkają tam jeszcze dwie rodziny, również ze swoimi zwierzętami - mówi pani Iwona. Obecnie rodzina mieszka w Lubartowie.

- Dobrzy ludzie zaoferowali nam lokal, gdzie jesteśmy razem z synami i pupilami - mówi.

W pożarze został zniszczony nie tylko budynek, ale całe wyposażenie domu.

- Są jednostkowe rzeczy, które ocalały. Nie wiem, jak z pralką, bo tam było przepięcie, nie było uziemienia, baliśmy się używać

elektryczności. Na górze w ogóle nie ma już elektryczności. Na dole sąsiad pomógł nam zabezpieczyć zniszczone kable, dzięki niemu jest bezpieczny prąd na dole. Nie wiem, jak dużo rzeczy się zniszczyło, te, których nie zniszczył ogień, zostały zniszczone wodą - mówi Iwona Tchórz.

Gmina i firma z pomocą

Po pożarze z pomocą przyszła gmina. Pracownicy urzędu wyptali panią Iwonę, czego potrzebuje. Dostała od gminy plandeki, kontener na zniszczone rzeczy. Wójt zaczął szukać mieszkania dla rodziny, żeby wszyscy mogli być razem.

- Pierwsza pomoc przyszła od sąsiadów. Mąż sąsiadki, która wzięła mnie i dzieci do siebie, jest strażakiem, brał udział w akcji. Ich starszy syn został obudzony, żeby zajął się moimi chłopcami. W czasie, kiedy byłam objęta pomocą medyczną i w domu sąsiadów leżałam pod tlenem, mama sąsiadki zawiozła moje dzieci do kuzynki, żeby były bezpieczne. Ja później dojechałam - mówi pani Iwona.

- Ze strony pani sołtys też dostałam pomoc, moja siostra cały czas była z nią w kontakcie. Pani sołtys pytała, czego nam brakuje, powiedziała, gdzie jeszcze możemy uzyskać pomoc. Zorganizowała zbiórkę w kościele - dodaje. Zbiórka w kościele w Nowodwo-



Spłonęło także wyposażenie domu

rze odbyła się w poprzednią niedzielę. W ostatnią niedzielę zbierano też pieniądze w parafii św. Anny w Lubartowie.

- Jedna z sąsiadek zaopiekowała się moimi kwiatami, wzięła wszystkie do siebie, pomagając chociażby w ten sposób. To bardzo wzruszające - mówi Iwona Tchórz. Jej starszy syn pracuje w DAKO, firma od razu po pożarze udzieliła mu jednorazowej zapomogi.

Dobrzy ludzie pomagają

Pomagają osoby prywatne.

- Jedna osoba pokryła koszty weterynarza dla mojego kota, przez dwa dni wozila go do lecznicy i odwoziła z powrotem - dodaje pani Iwona.

Iwona Mróz wraz z Karoliną Strzelecką założyła na facebooku grupę Bazarok - odrodzenie z popiołów. Można wystawiać przedmioty lub usługi, dochód z licytacji jest przeznaczany na zbiórkę dla pogorzalców. Wylicytować można wszystko. Jedną z lubelskich kwaciarni oferuje bukiet, są do wylicytowania przetwory, książki, masaż twarzy, jedna z członkiń grupy upiecze maślane ciasteczka.

Ty też możesz pomóc!

Na stronie internetowej zrzutka.pl założona została zbiórka na pomoc dla pani Iwony i jej rodziny. Wystarczy wpisać na stronie tytuł ŻYCIE PO POŻARZE

Iwona Tchórz założyła zbiórkę internetową.

- Zbiórka jest na życie po pożarze. Potrzeby są takie, żeby zabezpieczyć dom. Żeby wrócić do niego, są konieczne prace remontowe. Najważniejszy jest dach, który jest do wymiany. Zbiórka jest również na pomoc psychologiczną, jeśli taka będzie potrzebna. Chodzi nie tylko o pomoc psychologa, ale o terapię traumy, nie jest łatwo ją uzyskać z NFZ - mówi.

Jest bardzo wdzięczna wszystkim, którzy przyszli jej z pomocą.

- Chcę bardzo podziękować strażakom ze wszystkich ośmiu zastępów, którzy narażali życie w czasie akcji gaśniczej, wszystkim sąsiadom i rodzinie, którzy w pierwszych chwilach ruszyli nam na pomoc - mówi Iwona Tchórz.

Marcin Kusyk

Marcin Duszek kandydatem na burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego. Dlaczego nie wystartował w wyborach do Sejmu?

Były poseł PiS ujawnia: Nie wystawili mnie do Sejmu, bo byłem za mocny

Marcin Duszek - były poseł Prawa i Sprawiedliwości jest piątym oficjalnie ogłoszonym kandydatem na burmistrza miasta Międzyrzec Podlaski. W sejmowych ławach zasiadał przez trzy kadencje, jednak w ostatnich wyborach nie znalazł się na listach żadnej z partii. Dlaczego?

Pogłoski o kandydaturze byłego posła w jego rodzinnym mieście pojawiły się na początku 2024 roku. Urodzony w Łosicach Marcin Duszek w rozmowie z nami potwierdził, że będzie kandydatem na urząd burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego, jednak z publikacją tej informacji chciałby jeszcze poczekać. Na początku ubiegłego tygodnia mieliśmy już pewność i potwierdzenie - były poseł Marcin Duszek będzie kandydatem na burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego.

- Na samym początku chciałbym zdementować kilka nieprawdziwych informacji, które jako plotki przekazywane są tzw. pocztą pantoflową. Po pierwsze: z listy do Sejmu w wyborach parlamentarnych zostałem skreślony według mojej opinii tylko dlatego, że stałem się zbyt silnym przeciwnikiem, zagrażającym innym kandydatom, startującym np. z Białej Podlaskiej. Po wykreśleniu mnie z listy nie usunięto mnie z partii. Dziś partia zabiega o to, bym startował do sejmiku województwa i pomógł wygrać najbliższe wybory

W wyborach parlamentarnych zostałem skreślony według mojej opinii tylko dlatego, że stałem się zbyt silnym przeciwnikiem, zagrażającym innym kandydatom, startującym np. z Białej Podlaskiej

tutaj chcę dalej służyć swoim wyborcom. Ludziom, którzy ufają mi od lat - ludziom, których nigdy nie zawiodłem. Ciągłe jestem członkiem rady politycznej PiS - najważniejszego obok zjazdu delegatów organu partii - tłumaczy poseł na Sejm RP w latach 2014-2023.

Skąd pomysł na start w wyborach samorządowych?

Marcin Duszek opowiedział nam także, skąd wziął się pomysł na start w wyborach na burmistrza miasta. Jak sam mówi, „nie chce pracować w Sejmie, widząc poziom agresji i nastroje, jakie tam teraz panują”.

Dziś partia zabiega o to, bym startował do sejmiku województwa i pomógł wygrać najbliższe wybory

- Wydaje mi się, że nie pasuję do takiego bezwzględniego świata, ponieważ zawsze starałem się rozmawiać z każdym i dostrzegać w drugim człowieku ludzką twarz. Stąd moja decyzja o starcie do samorządu, do wzięcia udziału w wyścigu na urząd burmistrza. Tym z państwa, którzy mogą mnie poprzeć, gwarantuję, że nie zawiodę Waszego zaufania. Od prawie 20 lat skutecznie wygrywam większość wyborów należących do bardzo

trudnych. Pierwszy raz wygrałem do Sejmu jako jeden z dosłownie kilku posłów w Polsce, z odległego - aż 20. miejsca na liście - mówię przedstawiciel KWW Marcin Kamil Duszek Ponad Podziałami.

„Zawsze zaskakiwałem świetnymi wynikami”

Świeżo upieczony kandydat na burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego zaznacza, że w wielu wyborach stał na straconej pozycji, jednak za każdym razem udawało się uzyskać wystarczającą liczbę głosów do spełnienia celu. - Zawsze zaskakiwałem wszystkich świetnymi wynikami. W ostatnich wyborach w 2019 roku zdobyłem blisko tysiąc głosów więcej niż poseł Dariusz Stefaniuk, który pochodzi z Białej Podlaskiej - ponad trzykrotnie większego miasta niż Międzyrzec. Myślę, że to mogła być jedna z przyczyn, dlaczego nie było mnie na liście do Sejmu. Przez takie decyzje PiS w naszym województwie stracił jeden mandat, a nasze miasto nie miało po raz pierwszy od lat możliwości zagłosowania na swojego lokalnego posła, pochodzącego z ziemi międzyrzeckiej. Między innymi dlatego, że nie ufam już pewnym politykom, postanowiłem obecnie wystartować z niezależnego komitetu i postawić na niezależnych kandydatów na radnych -



Marcin Duszek, kandydat na burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego

z którymi chcemy budować nasz wspólny dom. Jesteśmy dumni z Międzyrzecza i dlatego z dumą od lat reprezentujemy nasze miasto na arenie krajowej i międzynarodowej, zawsze wracając do Międzyrzecza - promując i rozsławiając najlepiej, jak się da. Moim marzeniem jest, by żyjący tu mieszkańcy, także ja - czuli, że to najlepsze dla nich miejsce, które daje im perspektywę rozwoju i poczucie bezpieczeństwa - kończy jeden z pięciu ogłoszonych do tej pory kandydatów na burmistrza Międzyrzecza.

12 lutego upłynął termin zgłaszania komitetów wyborczych. Na liście możemy więc znaleźć także komitet Marcina Duszka - „KWW Marcin Kamil Duszek Ponad Podziałami”. Wcześniej swój akces ogłosiło czterech kandydatów: Janusz Skólimowski, Arkadiusz Janus, Andrzej Mironiuk i Paweł Łysańczuk.

mcp

Konfederacja wystawi kandydata na prezydenta Lublina

Bartłomiej Pejo jest czwartym kandydatem na prezydenta Lublina w wyborach samorządowych. Startuje z listy Konfederacji.



Posel Bartłomiej Pejo

W październiku w wyborach parlamentarnych otrzymał mandat poselski z listy Konfederacji. Startował z numerem 1 i zdobył 26 037 głosów.

Bartłomiej Pejo zmierzy się z kandydatem Platformy Obywatelskiej Krzysztofem Żukiem, Robertem Derewendą miejskim

radnym Prawa i Sprawiedliwości, a także pisarzem Marcinem Wrońskim.

Dominika Polonis

Poprą Żuka na prezydenta



Porozumienie podpisał prezydent Krzysztof Żuk, poseł Marta Wcisło, minister Krzysztof Hetman, przedsiębiorca Jacek Bury, radny Wspólnego Lublina i wiceprezydent Lublina Mariusz Banach i przedstawiciel Lewicy Wiktor Sawicki

W piątek, 16 lutego przedstawiciele Platforma Obywatelska, Polska 2050, Nowa Lewica, Wspólny Lublin i PSL podpisali porozumienie. Wszyscy będą popierać Krzysztofa Żuka w walce o reelekcję.

- Informuję, że komitet wyborczy wyborców Krzysztof Żuk powstał po to, by skonsolidować środowiska i ugrupowania polityczne wokół najważniejszej dla nas prawdy, bo królowej strategii rozwoju Lublina i dla mieszkańców naszego miasta. Komitet spełnił swoje oczekiwania i dzisiaj staje się koalicją 15 października, czyli koalicją wszystkich sił demokratycznych, które wy-

grały wybory i biorą na siebie odpowiedzialność za przyszłość Polski - mówi Krzysztof Żuk, prezydent Lublina.

Prezydent podkreśla, że porozumienie jest pokazaniem społeczności lokalnej, że również w Lublinie odpowiedzialność za przyszłość miasta spoczywa na koalicji.

- Byliśmy razem z PSL-em i Krzysztofem Hetmanem, ta współpraca była i jest świetna dla Lublina. Byliśmy razem z Lewicą i byliśmy ze środowiskiem wywodzącym się z rad dzielnic, z organizacją pozarządowych i wywodzących się także z tego środowiska, które kiedyś było obecne w Prawie i Sprawiedliwości, a mówię tu o radnych Wspólnego Lublina - dodaje Żuk.

Dominika Polonis

Urzednicy z powiatu lubartowskiego awansowali na dyrektorów do Urzędu Wojewódzkiego

Włodzimierz Kołton i Radosław Kiciński zostali dyrektorami wydziałów w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie.

Włodzimierz Kołton pochodzi z Czemiernik. W 2018 r. startował na burmistrza Ostrowa Lubelskiego. Pracował m.in. w Urzędzie Pocztownym w Radzynie Podlaskiej, w Urzędzie Marszałkowskim i Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Od 2019 r. był kierownikiem Referatu Inwe-



Włodzimierz Kołton trafił do Urzędu Wojewódzkiego z Urzędu Gminy Ostrówek

stycji, Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska w Urzędzie Gminy Ostrówek.

Od 6 lutego jest dyrektorem Wydziału Środowiska i Rolnictwa



Radosław Kiciński był naczelnikiem w Urzędzie Miasta Lubartów

Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Objął stanowisko w drodze powołania przez wojewodę.

Jako dyrektor od pierwszych dni urzędowania zajmuje się

m.in. kontrolami towarów rolnych. W Wydziale Środowiska i Rolnictwa została uruchomiona specjalna linia telefoniczna dla osób, które zgłaszają zaobserwowane nieprawidłowości na granicy z Ukrainą. Zapowiada, że wystartuje w wyborach na burmistrza Ostrowa Lub.

Radosław Kiciński trafił do Urzędu Miasta w Lubartowie w 2019 r. po tym, jak PiS przejął władzę w Urzędzie Marszałkowskim. Wcześniej był dyrektorem Departamentu Mienia i Inwestycji w Urzędzie Marszałkowskim. W lubartowskim urzędzie był

naczelnikiem Wydziału Nie ruchomości, Planowania Przemysłowego i Rolnictwa. Od niedawna pracuje w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie.

- Radosław Kiciński został powołany przez pana wojewodę lubelskiego. Trzeba się cieszyć z tego, bo to jest nasz przedstawiciel z wielkim doświadczeniem, który pracował dla mieszkańców Lubartowa, został powołany przez pana wojewodę i teraz będzie opiekował się w zakresach swoich kompetencji całym województwem lubelskim. Można powiedzieć,

że to jest nasz przedstawiciel u pana wojewody. Pracował w Urzędzie Miasta, jest w tej chwili pracownikiem pana wojewody i odpowiada za szerszy zakres obowiązków niż tylko miasto Lubartów. To był bardzo merytoryczny naczelnik, teraz mamy swojego przedstawiciela u wojewody. Z tym się wiąże dla mieszkańców Lubartowa wielka szansa, bo będzie pilnował interesów naszego miasta u pana wojewody - mówił burmistrz Krzysztof Paśnik na sesji Rady Miasta 15 lutego.

Marcin Kusyk

REG

Czytał książkę, ratując życie kobiecie. Syga: Nie oczekuję wdzięczności. Zachęcam do pomocy

Maciej Syga. Do niedawna szkoleniowiec i dyrektor sportowy w Orleńskich Łukach oraz trener Huraganu Międzyrzec Podlaski. Niedawno uratował życie kobiecie, której nigdy w życiu nie widział.

Piłkarz, trener, dziennikarz Wspólnoty

32-latek od zawsze kochał się w piłce nożnej. Był zawodnikiem: Orleńskich Łuk, Lesovii Trzebieszów, ULKS-u Dębowa, Tura Turze Rogi. Następnie zajął się pracą trenerską. Prowadził: Orleńską, Huragan, Polesie Sierokomla, ULKS Dębowa oraz Deltę Warszawa. Co ciekawe, przez dłuższy czas był dziennikarzem Wspólnoty Łukowskiej. Ale tutaj temat jest poważniejszy. Jaki?

Zrobił to!

Kilka lat temu usłyszał o bazie dawców szpiku w DKMS-ie. To fundacja działająca w Polsce od 2008 roku. Szybko tłumacząc, oddając krew, można uratować komuś życie. Maciej Syga to zrobił!



Maciej Syga nie czuje się bohaterem. - Skoro mogłem pomóc to zrobiłem to bez wahania - mówi 32-latek

- Zdecydowałem się do niej zapisać, gdyż wiem, iż białaczka to śmiertelna choroba, a ratunkiem dla tych, którzy na nią zachorowali, może być tylko pomoc drugiego człowieka. Nie zastanawiałem się ani chwili. Chciałem być w bazie tych, którzy potencjalnie mogą uratować innej osobie życie - mówi.

Chwila i czekanie

Maciej złożył odpowiednie dokumenty i czekał. Niedługo później listownie przyszedł do niego zestaw do pobrania wymazu. - Trzeba było włożyć patyczek do ust, następnie go odpowiednio zabezpieczyć i odesłać. Trwało to chwilę. Zrobiłem i pozostawało tylko czekać - dodaje.



Wykonał krok A, zrobił też B

Jakie było jego zdziwienie, kiedy po trzech latach odebrał telefon z informacją, że jego bliźniak genetyczny istnieje i jest w potrzebie.

- Było to dla mnie duże zaskoczenie. Nie spodziewałem się, że to akurat ja będę mógł pomóc. Bez wahania zdecydowałem się spełnić obowiązek. Pomyślałem sobie, że jeśli wykonałem krok A, muszę poczynić ten kolejny - wyjaśnia.

Krew do urządzenia i do ręki

Są dwa sposoby pobrania. Pierwszy poprzez filtrację krwi.

Im więcej osób będzie wśród potencjalnych osób, które chcą pomóc, tym większe prawdopodobieństwo, że chory znajdzie dawcę i wyzdrowieje. Tak było w przypadku mojego genetycznego bliźniaka. Pomaganie jest fajne. Pamiętajcie

- Obrazowo. Pani wykonała nakłucie i przez pięć godzin z jednej ręki pobierana była krew, która przechodziła przez specjalistyczne urządzenia, a następnie wracała do mnie w drugiej ręce. To prostsze rozwiązanie. W razie niepowodzenia jest możliwość pobrania z talerza biodrowego. W moim przypadku nie było takiej konieczności - mówi Syga.

Można uratować życie

Były trener Orleńskich Łuk i Huraganu przyznaje, że zrobił to dlatego, iż wiele osób potrzebuje takiej pomocy. To nas kosztuje naprawdę niewiele, a wiem na swoim przykładzie, że można uratować komuś życie, tak naprawdę niewiele robiąc. Wystarczyło wykazać tylko chęci i spędzić kilka godzin na niezbędnych czynnościach. Nie trzeba się bać. Pracownicy kliniki wszystkim pokierują, a także zadbają o nasze bezpieczeństwo - dodaje.

Nie oczekuje wdzięczności

Komu pomógł Maciej Syga?

- Kobiecie. Mam nadzieję, że osoba, której oddałem ten najcenniejszy dar, przeżyje w zdrowiu jeszcze wiele lat.

Czy chciałbym ją spotkać? Raczej nie. Myślę, że mogłoby być niezręcznie. Nie oczekuję wdzięczności. Niech żyje w zdrowiu i cieszy się życiem

Wiem, że pochodzi z Wielkiej Brytanii i ma 39 lat. DKMS nie udostępnia możliwości kontaktu ze względów formalnych. Czy chciałbym ją spotkać? Raczej nie. Myślę, że mogłoby być niezręcznie. Nie oczekuję wdzięczności. Niech żyje w zdrowiu i cieszy się życiem - przyznaje.

Drobne ukłucie, zastrzyki w brzuch

32-latek, który w połowie stycznia wstąpił do wojska, podkreśla, że gdyby znów zadzwonił telefon lub ta sama osoba potrzebowałaby ponowne pomocy, nie wahałby się. Sam proces pomocy to drobne ukłucie, kilka godzin leżenia na specjalnym fotelu. Atmosfera podczas oddawania szpiku jest bardzo sympatyczna. Wszyscy wiemy, że w tym momencie pomagamy innemu. Przez tydzień przed całym procesem musiałem brać zastrzyki w brzuch ze specjalnym odczynem. Robiłem je sobie sam. Trochę bolały stawy, ale jest to do przeżycia - dodaje.

Leżał i czytał książkę

Co robił Maciej przez ten czas, kiedy krew płynęła z żyły do urządzenia i później do żyły? - Czytałem książkę. Zachęcam do zapisania się do bazy DKMS-u. Nie ma co się bać. Im więcej osób będzie wśród potencjalnych osób, które chcą pomóc, tym większe prawdopodobieństwo, że chory znajdzie dawcę i wyzdrowieje. Tak było w przypadku mojego genetycznego bliźniaka. Pomaganie jest fajne. Pamiętajcie - kończy.

mp

Witamy na świecie Noworodki z lubartowskiego szpitala



Cwajda Marcel, Rudzienko, gm. Michów
ur. 2 lutego, godz. 12:10, 4300 g, 60 cm
Rodzice: Magdalena i Jarosław Cwajda
Brat: Paweł (13 l.)



Aleksander Goławski, Wierzchowiny, pow. radzyński
ur. 03.02, godz. 10:58, 1970 g, 49 cm
Rodzice: Magdalena, Tomasz
Rodzeństwo: Natalia (8 l.)



Jaś Zacharczuk, Uhnin, pow. parczewski
ur. 15.02, godz. 13:44, 3160 g, 51 cm
Rodzice: Klaudia i Marcin

PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘŚCIEM! ZDJĘCIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

- przyjdź do redakcji
 - wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl
 - wyślij MMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)
 - wyślij SMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)
- Na zdjęcia czekamy do soboty do godz. 12.00

Bogumiła Lisek-Jublewska - życzenia dla Wspólnoty Lubartowskiej

Zacna Jubilatko - Wspólnoto Lubartowska!
Doskonale pamiętam pierwsze wydanie w Lubartowie (2 lutego 2006 r.),
gdyż umieszczony był w nim mój artykuł „Chodnik na ulicy Lipowej”.
Czas płynie nieubłaganie szybko, jesteś już pełnoletnia i dojrzała.
Z okazji Twojej Osiemnastki życzę Ci jeszcze większej liczby czytelników
i nie mniejszej niż dotąd kreatywności redaktorów!
Z racji wkroczenia w dorosłe życie - apogeum zadowolenia dla Twego Wydawcy!
Z poważaniem
Bogumiła Lisek-Jublewska

Książę Jerzy Marcin Lubomirski (1738–1811) – bigamista, utracjusz, zdrajca, degenerat, ale w sumie miły... (cz. VIII)

Zmienne i kolorowe dzieje pana na zamku w Janowcu

„Urodziwy, wykształcony i inteligentny mężczyzna, wielki magnat i najmłodszy generał Rzeczypospolitej. Dezerter i zdrajca skazany na wieloletnie więzienie. Konfederat barski, cieszący się łaskami króla, przeciw któremu występował. Awanturnik, hulaka przegrywający w karty pałace i włości, uwodziciel pięknych kobiet i miłośnik teatru. Na koniec żydowski hetman i życiowy bankrut” – pisze o dziedzicu janowieckiego zamku współczesny historyk. To, że o Lubomirskim nie kręci się filmów, tłumaczę sobie tylko tym, że puszczać by je trzeba było bezwzględnie po 22.

Mimo upływu lat książę Marcin nie tracił wiele ze swojego szelmowskiego uroku. Kolejne żony dobierał według jasnego klucza: miały być urodne, zamężne i nie sprawiać wielkich kłopotów przy rozwodzie. Choć, prawdę rzekłszy, jemu, poza doskonałymi manierami i niewątpliwą inteligencją, pozostawał już tylko jeden atut: był księciem. A na to mogła się skusić nawet żydowska królowna.

U boku żydowskiego proroka

W czasie dobrowolnego wygnania do Frankfurtu (Janowiec i inne dobra przejechał albo przegrał w karty, w Warszawie był politycznie „spalony”, poza tym głupio by było, żeby go nie było tam na coś stać...) nawiązał relację z rezydującym w nieodległym Offenbach Jakubem Frankiem. Była to postać nietuzinkowa, kontrowersyjna, trudna do jednoznacznego zakwalifikowania: z pochodzenia Żyd, wyznawca sekty Sabbataja Cwi, potem charyzmatyczny lider i reformator religijny, próbujący łączyć elementy religii mojżeszowej z islamem albo dla odmiany raz z katolicyzmem, raz z prawosławiem, mający w sobie też dużo z awanturnika i machera politycznego. Nie dziwię się, że Olga Tokarczuk napisała o nim potężną, być może swoją najlepszą, książkę „Księgi Jakubowe”.

Z arystokraty żydowski sekciarz?

Wejście w taką relację dla arystokraty było przełamaniem bariery, mimo że w tym momencie frankiści formalnie byli ochrzczeni w obrządku katolickim. Znałe są wprawdzie opowieści o jednym z Potockich, który w połowie XVI-

II wieku miał przejść na judaizm, jednak nawet gdyby uznać je za prawdziwe, byłby to absolutny wyjątek. Nie jesteśmy w stanie określić, na ile nauczanie Franka zaciekało księcia Marcina. Nie był on programowo bezbożnikiem, acz o głębsze zainteresowanie metafizyką trudno go też posądzać. Lubował się w tajnych stowarzyszeniach, należał do masonerii. Być może szukał przestrzni, w której będzie potrzebny i ważny, w której będzie gwiazdą. Jak kiedyś na sejmie, w teatrze, na wszystkich salonach.

Nie wiadomo jakie, ale bóstwo

Ale z całą pewnością pociągała go córka Jakuba, Ewa Frank. Wbrew temu, jak prezentuje ją Olga Tokarczuk, z pewnością nie była marionetką w rękach otoczenia, słabą dziewczyną z trudem tylko odnajdującą się w wymagających od niej za wiele okolicznościach, małymówną i nie bez powodów skromną panią. Z innych relacji wiemy, że była silną osobowością, czasem wręcz dominującą. Ojciec przypisywał jej różne role w swojej, nader płynnej wizji świata i teologii. Na pewno widział w niej przyszłą liderkę zainicjowanego przez siebie ruchu. Bywało, że pozycjonował ją

w swoich wypowiedziach w kontekście mistycznym. W zależności od potrzeb i chwilowej koncepcji bywała dla niego Szechiną (czyli żydowskim konceptem nieustannej i niewidzialnej obecności Boga w świecie), Matką Boską, Potrójną Boginią, a nawet Mesjaszem. A w bardziej doczesnym trybie rozsiewano wieści, że jest nieslubną córką carycy Katarzyny II.

Piękna córka proroka

No i była wyjątkową piękną. Zdaje się też, że niespecjalnie przeżyła ją fatalna reputacja księcia Marcina. Romans wybuchł dość szybko. Nie jest jasne, jakie miał znaczenie społeczne, polityczne i majątkowe. Czy Lubomirski chciał sam przystać do frankistów? Raczej nie. Czy zamyślał o tym, by w raz z Ewą liderować im po śmierci, mocno starszawego już wtedy Franka? Czy po prostu łączył się z nią z powodu? Czy może już nic nie planował i dał się ponieść chwili?

Sami zwolennicy Franka nie pałali sympatią do księcia, znali jego opinie, nie mieli wątpliwości, że jest też dla nich obcy. Z pewnością pod pobożną powierzchnią dworu w Offenbach rozgrywała się ostra walka o wpływy, zwłaszcza po spodziewanym odejściu lidera. A tu jeszcze jakiś polski książę i to taki, który gotów jest



Ewa po śmierci ojca została przywódczynią sekty, wygrawszy rywalizację z mniej zdolnymi braćmi. Początkowo była otaczana pewnym kultem ze strony wyznawców, potem jednak zaczęto dostrzegać jej negatywne cechy: egoizm, chciwość i pustkę intelektualną. Jej dwór w Offenbach stał się coraz uboższy, coraz bardziej zadłużony. Paradoksalnie jedynymi chyba, którzy dość długo zachowali wysokie mniemanie o jej możliwościach i wpływach oraz realności planów przekonania Żydów do masowego przejścia na chrześcijaństwo, byli monarchowie: odwiedzali ją zarówno Aleksander I, jak i Napoleon Bonaparte. Koniec końców zmarła w nędzy, a sekta frankistów rozpadła się

żeńić się z „następczynią tronu”. W 1791 roku książę rzeczywiście idzie za trumną Franka. Owocem trwającego kilkanaście miesięcy (z przerwami) romansu jest dziecko, które jednak dość szybko umiera. Niektórzy autorzy twierdzą, że doszło nawet do małżeństwa, ale

wyduje się to mało prawdopodobne. Może dla Ewy okazał się tylko kaprysem?

Niedługo po 1791 roku Lubomirski żeni się z jedną z wyznawczyń Franka, Teklą Łabęcką.

cdn.

Zbigniew Smółko

Czytelnicza jazda obowiązkowa: Jakub Hapka: „Władysław Szaniawski – astronom z Przegalini Dużych”

Wielka historia niewielkiej miejscowości. Jak badano gwiazdy na Podlasiu

Uwielbiam jechać przez Przegaliny. Otoczona jabłoniowymi sadami miejscowość oprócz zabytkowego, nadzwyczajnej wręcz urody kościółka posiada starą zabudowę: znajdziemy tam sporo drewnianych domów, zdarzają się węgły z trzema okienicami, bywają lata, że bocianich gniazd nie policzysz. Historia wygląda z każdego kąta. Dobrze, że Jakub Hapka wziął się za jej opisanie.

Przegaliny (gm. Komarówka Podlaska, pow. radzyński) jest to nie byle jaka miejscowość. Jej centralnym punktem jest kościółek pw. Opieki Matki Bożej, dawna unicka cerkiew. Z racji na swoją bryłę, razem ze świątynią-

mi z Rudna i Bezwoli zaliczany jest do tzw. „typu radzyńskiego” – bez wieży, jednonawowy, z dobudówkami z boków. Wewnątrz, co jest ewenementem w tej części Podlasia, zachowała się wschodnia polichromia: mamy świętych Konstantyna i Helenę, Włodzimierza i Olę, bizantyjskie wyobrażenia Pokrowy (czyli Opieki Matki Bożej właśnie) oraz Uspienia – czyli Zaśnięcia Matki Bożej. Cudowny, wielowarstwowy zabytek historii regionu. Przed kościołem, w postaci Chrystusa Frasobliwego, stoi pomnik XVII-wiecznego dziedzica, Samuela Szemiota.

Przegliński wędrowanie

Był nie tylko niezłym gospodarzem, ale i poetą. Jego najciekawszym dziełem był zaś dziennik z przedsięwziętej podróży po najważniejszych polskich sanktuariach. Ponieważ pan Samuel miał duży zmysł obserwacyjny, wielu

uznaje ten tekst za pierwszy polski przewodnik turystyczny. Nota bene dzisiaj tradycje promowania wędrowania – wprawdzie nie konno, a na motorze i niekoniecznie po sanktuariach – promują chłopaki i dziewczyny z tutejszego Klubu Motocyklowego Panther. Od ćwierć wieku organizują też na przełomie czerwca i lipca Motopiknik, największą imprezę motocyklowo – muzyczną w regionie.

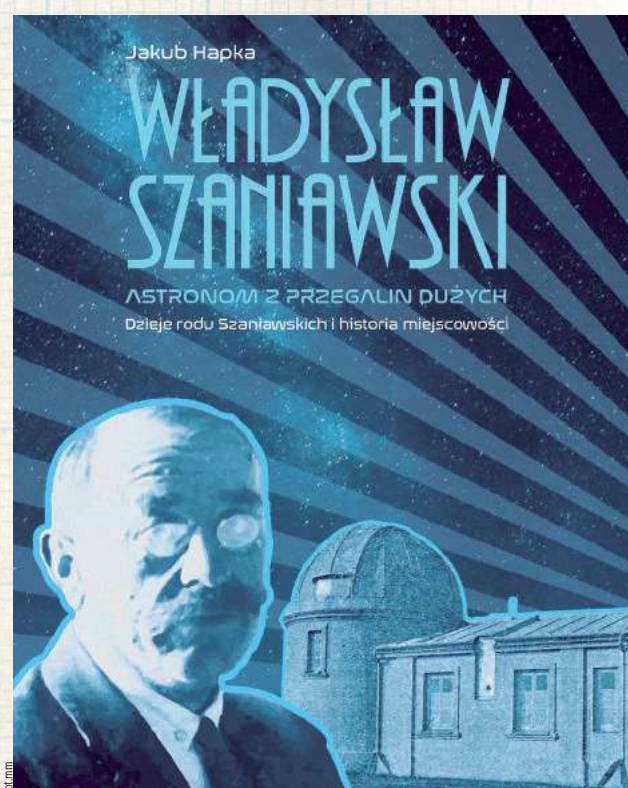
Szaniawscy w dziejach regionu i kraju

No i jest jeszcze historia rodziny Szaniawskich gospodarujących tutaj od połowy XIX wieku do II wojny światowej. Ich dziejom książkę, zainspirowany przez Stowarzyszenie Przyjaciół Gminy Komarówka Podlaska, poświęcił, znany dobrze Czytelnikom Wspólnoty, zwłaszcza Radzyńskiej, Jakub Hapka. Wsparcia projektowi udzieliły Archiwum Państwowe oddział w Radzynie Podlaskim

oraz Miejska Biblioteka Publiczna z tegoż grodu. Publikacja skoncentrowana jest na rodzinie Szaniawskich, a zwłaszcza Władysławie. Była to postać zupełnie wyjątkowa: stworzył w Przegaliniach „badalnię gwiazd”. Dokonywane przez niego obserwacje nie były, czego można się było spodziewać, realizacją hobby, lecz miały poważny ciężar naukowy i były publikowane przez poważne akademickie periodyki.

Dobra redaktorska robota

Praca Hapki oczywiście zawiera bogate tło historyczne i kulturowe, ustawiając opowiadaną historię w kontekście dziejów regionu. Autor wykorzystał wszelkiego autoramentu źródła: dostępną literaturę, materiały prasowe, własne wymiary. Zgromadził również bogatą dokumentację fotograficzną, Opublikował też jako suplementy kilka interesujących materiałów



W sobotę, 17 lutego odbył się wieczorek promocyjny, który, oprócz obecnych, byłych i może przyszłych mieszkańców, zgromadził przyjaciół Przegaliny z całego regionu. Udało nam się ustalić, że książka (nakład ograniczony!) do mieszkańców wsi trafi bezpłatnie. Pozostałych zainteresowanych publikacją odsyłam do p. Doroty Korszeń (tel. 698875207)

źródłowych – w tym słynny przepis na, robiący przed II wojną światową furorę m.in. w Hotelu Europejskim w Warszawie, syco-

ny dwójniak przegliński. Dobra robota.

Zbigniew Smółko

Władysław Fabisiak (1908 - 1956), wojenny lekarz z Adamowa (cz. II)

Zołnierska i lekarska droga do Adamowa

Trafił do miasteczka pod Łukowem w najtrudniejszym momencie jego historii. Poprzednika i całą siatkę konspiracyjną aresztowało gestapo, większość z nich rozstrzelana zostanie w Auschwitz i Flossenburgu. Był świadkiem zagłady społeczności żydowskiej. Przez pięć lat służył wiedzą i opieką mieszkańcom Adamowa.

Podporucznik, lekarz medycyny Władysław Fabisiak krok po kroku w latach 30. pokonywał wszystkie szczebelki wojskowej i zawodowej kariery. Studia medyczne ukończył na Uniwersytecie Warszawskim, wówczas imienia Józefa Piłsudskiego. Wśród przełożonych opinii miał dobrą: wyróżniał się pilnością, właściwym podejściem do obowiązków służbowych, był ceniony zarówno przez wyższą kadre, jak i kolegów z pułków. Czytamy w opinii: *Bardzo dodatni typ oficera i lekarza. Energetyczny, zaradny, pogodny i lojalny. Przejawia dużo samodzielności. Ma poważne zadatki na przyszłość na stanowisko Nacz. Lek. Pułku.* W sierpniu 1939 roku zostaje skierowany do Dębicy, do 5 Pułku Strzelców Konnych. Jest to jednostka o dość dużym prestiżu, doświadczona w bojach z Ukraińcami i bolszewikami. Plan przewiduje toczenie bitwy granicznej. Jednostka kończy szlak bojowy już 5 września. Oficerowie trafiają do Oflagu w Itzehoe, potem do Stalagu w Nordhorn. Po uwolnieniu najpierw wraca do Szpitala Ujazdowskiego, potem zaś w zostaje zwolniony ze statusu jeńca wojennego i przymusowo zatrudniony na stanowisku lekarza w Adamowie koło Łukowa.

Po wielkiej wyspie

Moment, w którym doktor trafił do Adamowa, był momentem szczególnie dramatycznym. Wśród patriotycznie uspołobionej społeczności miasteczka po wrześniu 1939 roku szybko uformowały się załóżki konspiracji. Po bitwie pod Kockiem, Serokomlą i Wolą Gułowską w tajnych skrytkach i wśród zaufanych mieszkańców zostało wiele broni, której kleberczycy za skarby świata nie chcieli złożyć przed Niemcami. Liderami organizacji była cała społeczna elita miasteczka: lekarz Śniegocki, księża, policjant, nauczyciele.



Zdjęcie z czasów okupacji, wykonane w Adamowie. Ponieważ na jednej fotografii widzimy doktora Fabisiaka a obok niego duchownego, możemy domyślać się, że mamy na nim ówczesną miejscową elitę. Ksiądz to zapewne proboszcz Florian Banasiuk, który niósł posługę w latach 1941-1955. Czy potrafimy rozpoznać inne osoby?



Wystawione przez hitlerowców zaświadczenie, że Władysław Fabisiak jest lekarzem w Adamowie. Pełniło ono rolę przepustki pozwalającej dojeżdżać do potrzebujących o każdej porze doby

Jednak już we wrześniu 1940 roku doszło do „wyspy”. Prawdopodobnym donosicielem nie był raczej nikt miejscowy. Są przesłanki pozwalające domniemywać, że odpowiadał za nią zegarmistrz, który dopiero co został przesiedlony rzekomo z Gdyni. Pamiętać też należy, że w okolicy było kilka ośrodków, w których znaczną liczbę mieszkańców stanowili koloniści niemieccy, zdarzali się też folksdojcz. Skutki rozbicia organizacji były tragiczne. Po pobycie w kazamatach radzyńskiego Gestapo oraz Zamku w Lublinie w grudniu 1940 115 osób z okolic Łukowa trafiło do Oświęcimia, większość z nich stanowiła grupa „adamowska”. Tam i we Flossenburgu rozstrzelano m.in. księży Antoniego Kresę i Konstantego Pabisiewicza. Wrócili tylko nieliczni. Fabisiowicz był więc lekarzem bardzo osłabionej społeczności. Z oczywistych powodów nie wchodziło w grę podjęcie poważniejszego zaangażowania w konspirację - mogło brakować partnerów, sam doktor zaś, jako były oficer, z pewnością był pod najczujniejszą obserwacją niemiecką.

Starosta niemiecki w meldunku z października 1940 napisał:

„W Adamowie, posterunek Łuków – policji bezpieczeństwa udało się wykryć tajną organizację i zabezpieczyć duże ilości broni i amunicji. Aresztowano 39 członków organizacji, w tym trzech polskich funkcjonariuszy policji. Broni znaleziono – 49 skrzyń amunicji artyleryjskiej, wiele lekkich i ciężkich karabinów maszynowych, 100 karabinów, 50 tys. sztuk naboju oraz broni ręcznej i maszynowej oraz dużo granatów ręcznych” (za strona zastawie-netau.net)

Świadek zagłady adamowskich Żydów

Fabisiak był też świadkiem zagłady społeczności Żydów z Adamowa. Getto w miejscowości utworzono przed sierpniem 1941 roku, acz pierwsza masowa egzekucja ok. 40 osób miała miejsce jesienią 1940 roku. Ostateczna akcja wymordowania Żydów odbyła się pomiędzy 4 a 7 października 1942 r. Przeprowadzili ją gestapowcy z pomocą wachmanów i policji granatowej. Ponad 300 starszych i chorych osób rozstrzelano na łące na wschód od kościoła, pozostałych (1724 osoby) wysłano do getta w Łukowie.

Stąd w dniach 26 i 27 października oraz 7-11 listopada 1942 r. razem z Żydami z innych miejscowości wysłano ich do obozu zagłady w Treblince. W Adamowie zostawiono jedynie niewielką grupę żydowskich robotników, którzy przebywali w obozie pracy w pobliżu osady. Obóz ten został zlikwidowany w sierpniu 1943 r. (informacja za archiwum Teatru NN).

Z powrotem w mundurze

Po wyparciu Niemców z Podlasia latem 1944 znowu nałożył mundur. Zmobilizowany przez Rejonową Komendę Uzupel-



Doktor Fabisiak z dziećmi, zdjęcie z lutego 1943. Czy potrafimy rozpoznać budynek, na schodach którego wykonano fotografię?



Jacy oni piękni! Ślubne zdjęcie doktorostwa Fabisiaków, wykonane w 1937 roku. Gdzież tam współczesnym fotografiom do tych dawnych!

Autor i inicjator niniejszego tekstu Piotr Rafalski porozumiał się z Gminną Biblioteką Publiczną w Adamowie co do zorganizowania tam w niedległej przyszłości wystawy poświęconej doktorowi Fabisiakowi, historii jego i wojennego Adamowa. „Wspólnota” z wielką radością dumą będzie współpracować i wspierać niniejsze wydarzenie

nień Siedlce i wcielony do 36 Pułku Piechoty jako starszy lekarz pułku. Brał m.in. udział w walkach od forsowania rzeki Nysy do Drezna. W maju 1945 r. został awansowany do stopnia kapitana, zaś majorem został w czerwcu 1946 r. Zajmował stanowisko Szefa Służby Zdrowia 9 Dywizji Piechoty w Rzeszowie. Do rezerwy został przeniesiony we wrześniu 1949

roku. Ostatnie lata swego życia przeżył w Tarnowie jako cywilny lekarz, mieszkając przy ul. Zielonej 39/5. W nekrologu czytamy: Lekarz Władysław Fabisiak po długich i ciężkich cierpieniach (...) zmarł dn. 28 V 1956 r. [w Tarnowie], przeżywszy lat 48 (...). Pochowany został na starym cmentarzu w Tarnowie.

Piotr Rafalski & Zbigniew Smółko

Mieszkańcy uważają, że nie zrobił tego nikt obcy

Podnieśli rękę na krzyż

GM. PONIATOWA:

O incydencie powiadomił organy ścigania już burmistrz Poniatowej. – Komu ten krzyż aż tak przeszkadza? – pytają zbulwersowani mieszkańcy Poniatowej Wsi.

Kilka dni temu ktoś włożył w dużą dziurę, znajdującą się w dwustuletnim dębie, stary, drewniany krzyż. Mieszkańców Poniatowej Wsi ten widok głęboko poruszył.

„Że oni się Boga nie boją!”

Odkąd pamiętają najstarsi mieszkańcy, ten krzyż stał przy drodze prowadzącej na wysypisko śmieci – od zawsze. Stał, gdy jeszcze nikt nie pomyślał, że w tej części wsi kiedyś w ogóle powstanie gminne składowisko odpadów. Dziś już nikt dokładnie nie pamięta, kiedy został postawiony. Wiadomo, że bardzo dawno temu i upamiętniał tych, co polegali w obronie naszej ojczyzny.



Kilka dni temu dębowy krzyż, który przymocowany był do drzewa linkami, został włożony w dziurę w drzewie

Z biegiem lat, wkopany, zmurszał i obrósł mchem. Był nawet taki czas, że przewrócił się i leżał w pokrzywach.

– Poprawiliśmy ten krzyż, odcieśliśmy spróchniały kawałek i oparliśmy go o drzewo. Ale ciągle ktoś go odwracał. Co dwa, trzy dni dawano mi znać, że ten krzyż jest przekre-

cony – opowiada Wiesław Jarecki, mieszkaniec Poniatowej Wsi, któremu to miejsce jest szczególnie bliskie i dba o nie wspólnie z kolegą, Edwardem Ziółkowskim.

Panowie postanowili więc, że przymocują krzyż do drzewa stalowymi linkami. Wcześniej go oczyścili i zabezpieczyli



Paweł Karczmarczyk,

burmistrz Poniatowej

- Nie można być obojętnym na takie działania. Na prośbę mieszkańców sprawę zgłosiliśmy na policję



Wiesław Jarecki,

mieszkaniec Poniatowej Wsi

- Ten krzyż przeżył historię. Przecież nikt obcy tu nie przyjechał i tego nie zrobił

specjalnymi preparatami. Ale i z zawieszonym na drzewie krzyżem ktoś sobie poradził.

– Ten krzyż przeżył historię. Przecież nikt obcy tu nie przyjechał i tego nie zrobił. Jedną osobą sama tego nie zrobiła, nie włożyła go w dziurę. Ten krzyż waży około 60 kilogramów – rozkłada ręce z bezsilności pan Wiesław. – Że oni się Boga nie boją! – dodaje.

Postawili nowy krzyż

Obok starego krzyża w ubiegłym roku stanął nowy, duży, dębowy krzyż. Stanął dzięki staraniom panów Wiesława i Edwarda oraz wsparciu Piotr

Maciąg, który na wykonanie krzyża dał drzewo. Postawili, żeby był na pokolenia, bo pomyśleli, że stary krzyż należałoby już zastąpić nowym.

Nowy prezentuje się okazale. Widoczny jest z drogi wojewódzkiej. Rabatka wokół krzyża została ogrodzona płotkiem i oświetlona. Przy samym krzyżu palą się znicze, a wiosną i latem zdobią go żywe kwiaty. W ubiegłym roku krzyż został poświęcony.

Policja zawiadomiona

Burmistrz Poniatowej o zaistniałym w Poniatowej Wsi incydencie dowiedział się

z mediów społecznościowych. Zadziałał po wizycie radnego.

– Radny Celejewski mówił mi, że mieszkańcy są tym poruszeni. Chciał tę sprawę sam zgłosić na policję, ale z racji tego, że jest to działka gminna, zrobiliśmy to my, wystosowaliśmy pismo. Nie można być obojętnym na takie działania. Jest to swego rodzaju zbezczeszczenie naszych symboli religijnych – uważa Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

– Zgroza, no zgroza. Już nie mają się czego cześcić, tylko krzyża – mówi zbulwersowany Dariusz Celejewski, radny miejski. – Mieszkańcy podejrzewają, że to nasza młodzież wybitnie inteligentna zrobiła to w ostatki, z soboty na niedzielę – dodaje.

Zawiadomienie wpłynęło do miejscowego Komisarzatu Policji w piątek.

– Weryfikujemy okoliczności wskazane w piśmie – usłyszeliśmy w poniedziałek od asp. Katarzyny Bigos, rzeczniczki opolskiej policji.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Sprawę bada Samodzielny Dział ds. Błędów Medycznych Prokuratury Regionalnej w Lublinie

Trzech medyków z lubartowskiego szpitala stanie przed sądem lekarskim. Za „chybione poronienie”

Lubelska Izba Lekarska długo analizowała sprawę Pauliny Sikory z gm. Kock, która uważa, że przez błędne działania kilku lekarzy ze szpitala w Lubartowie omal nie doszło do usunięcia jej zdrowo rozwijającej się ciąży. Ale są już konkrety - wnioski o ukaranie trójki medyków zostały skierowane do sądu lekarskiego.

Różne diagnozy

Sprawę w grudniu 2022 roku nagłośniła „Wspólnota”. Paulina i Tomasz Sikora to mieszkańcy Lipniaka w gminie Kock. Wówczas 29-latek

i 30-latka, wychowujący już dwójkę dzieci, starali się o kolejnego potomka.

Gdy Paulina zaszła w ciążę, w połowie października 2022 roku trafiła do prywatnego gabinetu lekarki, która jednocześnie pracuje na Oddziale Ginekologicznym szpitala w Lubartowie.

Diagnoza była druzgocąca: poronienie chybione, co oznacza obumarcie płodu w macicy, bez oznak wydalenia. 30-latka zgłosiła się na Oddział Ginekologiczny szpitala w Lubartowie następnego dnia.

Najpierw trafiła pod opiekę doktora Mohammada Suleimana, który orzekł, że ciąża jest znacznie młodsza i może rozwijać się prawidłowo. Tymczasem następnego dnia dyżur mieli inni lekarze.

– Lekarz od razu potwierdził tęzę lekarki, która postawiła pierwszą diagnozę: martwa ciąża. Wraz z drugą lekarką zaproponowali mi tabletkę wczesnoporonną cytotec. Ma

na celu oczyszczenie macicy. Lekarka już ją miała w ręku, tam w gabinecie - wspomina mieszkanka Lipniaka i zastrzega, że kategorycznie odmówiła przyjęcia medykamentu.

Badania z kolejnego dnia, jak przekonywała Paulina Sikora, w tym USG wykazywały, że ciąża rozwija się prawidłowo i nie jest to poronienie chybione.

– Trzeciego dnia mojego pobytu na oddziale dyżur miała lekarka, od której w prywatnym gabinecie usłyszałam pierwszą diagnozę. Powiedziała, że nie daje szans na to, by ciąża była prawidłowa - dodała Paulina Sikora w rozmowie ze „Wspólnotą”.

„Pacjentka przyjęta do Oddziału z powodu poronienia chybionego. W Oddziale wykonano badania diagnostyczne - potwierdzono rozpoznanie. Wobec braku decyzji pacjentki - wypisana do domu” - zapisano w szpitalnych dokumentach.

Po wyjściu ze szpitala ciążę Pauliny Sikory prowadził Mohammad Suleiman. W czerwcu 2023 roku na świat przyszła jej córka, Marysia. W pełni zdrowa.

Rzecznik, starostwo i prokuratura

Po zgłoszeniach od Sikorów, kontrole podjęli Rzecznik Praw Pacjenta oraz Starostwo Powiatowe w Lubartowie (powiat sprawuje kontrolę zarządczą nad szpitalem). W obu przypadkach stwierdzono, że SPZOZ naruszył prawa Pauliny Sikory, ale skończyło się jedynie na zaleceniach dla szpitala.

Sprawa trafiła też do Prokuratury Rejonowej w Lubartowie. Ta początkowo odmówiła wszczęcia postępowania, ale sąd nakazał jej wszcząć postępowanie. Na początku lutego sprawę przejął Samodzielny Dział ds. Błędów Medycznych Prokuratury Regionalnej w Lublinie.

Sprawa w sądzie

Przez wiele miesięcy sprawę analizowała też Lubelska Izba Lekarska. W grudniu ub.r. pisaliśmy na łamach „Wspólnoty”, że Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej z LIL sformułował zarzuty wobec trójki lekarzy z SPZOZ w Lubartowie w związku ze sprawą Pauliny Sikory. Teraz czas na kolejny etap sprawy. „Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej przekazał do Okręgowego Sądu Lekarskiego w Lublinie wnioski o ukaranie dotyczące trzech lekarzy z SPZOZ w Lubartowie” - potwierdza w odpowiedzi na pytanie „Wspólnoty” Marlena Woś, radca prawny Lubelskiej Izby Lekarskiej.

Każdy z trójki lekarzy został obwiniony o naruszenie artykułu ósmego Kodeksu Etyki Lekarskiej, co stanowi przewinienie zawodowe.

„Lekarz powinien przeprowadzać wszelkie postępowania

nie diagnostyczne, lecznicze i zapobiegawcze z należytą starannością, poświęcając im niezbędny czas” - stanowi wspomniany artykuł.

Jakie konsekwencje grożą lekarzowi za takie przewinienie?

„Katalog kar przewidziany przez ustawę o izbach lekarskich to: upomnienie; nagana; kara pieniężna; zakaz pełnienia funkcji kierowniczych w jednostkach organizacyjnych ochrony zdrowia na okres od roku do pięciu lat; ograniczenie zakresu czynności w wykonywaniu zawodu lekarza na okres od sześciu miesięcy do dwóch lat; zawieszenie prawa wykonywania zawodu na okres od roku do pięciu lat; pozbawienie prawa wykonywania zawodu” - wskazuje Marlena Woś z LIL.

Dominik Smagała

REG

To oni będą otwierać listy do Rady Powiatu

Zbliżają się nieuchronnie wybory samorządowe, a my przedstawiamy osoby, które będą otwierać listy do Rady Powiatu z czterech komitetów: Prawa i Sprawiedliwości, Trzeciej Drogi, Przymierza dla Ziemi Łukowskiej oraz Razem Ponad Podziałami.

Powiat łukowski jest podzielony na cztery okręgi wyborcze:

Okręg numer 1 obejmuje całe miasto Łuków,

Okręg numer 2 – gminy Łuków i Trzebieszów,

Okręg numer 3 – gminy Adamów, Serokomla, Krzywda i Wojcieszków,

Okręg numer 4 – miasto i gminę Stoczek Łukowski oraz gminy Stanin i Wola Mysłowska.

Do Rady Powiatu zarejestrowały się cztery komitety: KW Prawo i Sprawiedliwość, KW Trzecia Droga, KW Przymierze dla Ziemi Łukowskiej oraz KWW Razem Ponad Podziałami. Według naszych informacji chęć startu wyrażał również komitet wyborczy Konfederacji, jednak najprawdopodobniej to ugrupowanie nie wystawi swoich kandydatów do Rady Powiatu.

Nam udało się ustalić, kto będzie liderem każdego ugrupowania w (niemal) każdym okręgu wyborczym.

Doświadczeni politycy i debiutantka

W Łukowie mandat otrzyma sześć osób. Jak wcześniej informowaliśmy, liderem listy z komitetu Prawa i Sprawiedliwość będzie obecny starosta, Dariusz Szustek, a na drugim miejscu znajdzie się członek zarządu powiatu łukowskiego, Władysław Karaś. Kolejne miejsca zajmą obecni radni miasta Łuków, Urszula Chruściel oraz Przemysław Suchodolski.

„Jedynką” na liście Razem Ponad Podziałami będzie jeden z liderów stowarzyszenia, obecny radny miasta Łuków, Henryk Lipiec. Na tej samej liście pojawi się również radny powiatowy, Marcin Mateńko, jednak nie jest jeszcze pewne, czy będzie zajmować miejsce tuż za Lipcem, czy też zamykać listę.

Listę Przymierza dla Ziemi Łukowskiej w okręgu łukowskim będzie otwierać obecny przewodniczący Rady Miasta, Karol Ciołek. Na drugim miejscu znajdzie się wracający do łukowskiej polityki były radny oraz przewodniczący rady powiatu, Jan Sobiech. Na tej samej liście pojawi się także prezes

PKS Łuków, Tomasz Madoń. Listę w tym okręgu będzie zamykać obecny radny powiatu oraz były burmistrz Łukowa, Zbigniew Zemło.

Jako jedyna debiutantka na liście Trzeciej Drogi w tym okręgu listę będzie otwierała Beata Zdanowska. Jest ona przedstawicielką Polski 2050, która w ramach porozumienia z Polskim Stronnictwem Ludowym zajmie pierwsze miejsce. Tuż za nią znajdzie się najprawdopodobniej obecny radny powiatu, Tomasz Sych.

Do Sejmu się nie udało, uda się do powiatu?

Okręg numer dwa obejmuje gminy Łuków i Trzebieszów. Z tego obszaru do Rady Powiatu również dostanie się sześć osób. Jednym z nich chce zostać były poseł, Krzysztof Głuchowski. To właśnie pochodzący z Aleksandrowa polityk będzie otwierać listy PiS w tym okręgu. Jest to zdecydowanie jedna z największych niespodzianek podczas trwającej już kampanii wyborczej.

Poza byłym posłem na liście Prawa i Sprawiedliwości znajdują się również Andrzej Soćko, Jacek Krzyszczak oraz Józef Głuchowski.

Przymierze dla Ziemi Łukowskiej stawia na Janusza Kozioła jako swojego lidera w tym okręgu. Kozioł, który w ostatnich wyborach zamykał listę, teraz ma być jej liderem. Trzecia Droga w tym okręgu również stawia na doświadczenie. Jedyneką będzie obecny radny powiatu, Krzysztof Woliński. „Dwójką” najprawdopodobniej będzie Paweł Sosnowski. Tak przynajmniej ma wynikać z porozumienia na linii PSL - Polska 2050. Na liście ma znaleźć się również inna radna powiatowa, Ewa Kaczor.

Wciąż nie wiadomo, kto będzie otwierać listę z ramienia Razem Ponad Podziałami. Według naszych informacji na liście znajdzie się Katarzyna Szczygieł, obecna pracownica Starostwa Powiatowego oraz Lucjan Szekalis, który w ostatnich wyborach również próbował dostać się do Rady.

Walczyli o wójta Wojcieszkowa, teraz powalczą o Radę Powiatu

Podobnie jak podczas ostatnich wyborów, listę Prawa i Sprawiedliwości w okręgu numer 3, obejmującym gminy Adamów, Serokomla, Krzywda i Wojcieszków, będzie otwierał Włodzimierz Wolski. Na tej samej liście znajdują się również zastępca dyrektora SP ZOZ w Łukowie, Dariusz Orzeł, Magdalena Mitura - dyrektorka



Henryk Lipiec - lider listy Razem Ponad Podziałami w okręgu nr 1



Beata Zdanowska - liderka listy Trzeciej Drogi w okręgu nr 1



Karol Ciołek - lider listy Przymierza dla Ziemi Łukowskiej w okręgu nr 1



Dariusz Szustek - lider listy Prawa i Sprawiedliwości w okręgu nr 1



Trwają rozmowy na temat lidera list z ramienia Razem Ponad Podziałami w okręgu nr 2



Krzysztof Woliński - lider listy Trzeciej Drogi w okręgu nr 2



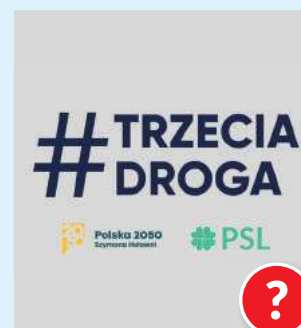
Janusz Kozioł - lider listy Przymierza dla Ziemi Łukowskiej w okręgu nr 2



Krzysztof Głuchowski - lider listy Prawa i Sprawiedliwości w okręgu nr 2



Małgorzata Kulikowska - liderka listy Razem Ponad Podziałami w okręgu nr 3



Rozmowy na temat lidera listy z komitetu Trzeciej Drogi w okręgu nr 3 wciąż trwają



Krzysztof Szczęśniak - lider listy Przymierza dla Ziemi Łukowskiej w okręgu nr 3



Włodzimierz Wolski - lider listy Prawa i Sprawiedliwości w okręgu nr 3



Longin Kajka - lider listy Razem Ponad Podziałami w okręgu nr 4



Leszek Świętochowski - lider listy Trzeciej Drogi w okręgu nr 4



Rozmowy na temat lidera listy z komitetu Przymierza dla Ziemi Łukowskiej w okręgu nr 4 wciąż trwają



Andrzej Wiśniński - lider listy Prawa i Sprawiedliwości w okręgu nr 4

Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej oraz obecni radni powiatowi - Danuta Bosek i Karol Raczynski.

Listę z ramienia Przymierza dla Ziemi Łukowskiej otwierać będzie Krzysztof Szczęśniak, który w ostatnich wyborach ubiegał się o fotel wójta gminy Wojcieszków. Przegrał wówczas w drugiej turze z Agnieszką Cieślak. Do drugiej tury nie dotarła wówczas Małgorzata Kulikowska, która teraz będzie otwierać listy Razem Ponad Podziałami. Szykuje się kolejna batalia między tymi dwoma politykami. Według naszych informacji poza Małgorzatą Kulikowską o powiat powalczą również były

dyrektor Muzeum Henryka Sienkiewicza, czyli Maciej Cybulski. Pojedynek pomiędzy nim a Małgorzatą Miturą zapowiada się równie ekscytująco.

Poza Krzysztofem Szczęśniakiem na liście Przymierza znajdują się również obecna radna, Aneta Mazur oraz były wójt gminy Krzywda - Jerzy Kędra.

Trwają rozmowy na temat lidera listy w Trzeciej Drodze. Zgodnie z ustaleniami powinna to być osoba reprezentująca Polskę 2050, jednakże istnieje możliwość, że może nią zostać osoba związana z PSL-em. W ostatnich wyborach był to obecny radny, Henryk Tymos.

Walka o Stoczek Łukowski

Ciekawą propozycję na lidera listy zaproponowało Razem Ponad Podziałami. Jedyneką będzie były starosta powiatu łukowskiego, Longin Kajka. O mandat w okręgu obejmującym miasto i gminę Stoczek Łukowski oraz gminy Stanin i Wola Mysłowska będzie walczyć m.in. Andrzej Wiśniński. Radny powiatu będzie otwierać listy PiS, a na liście znajdzie się również sekretarz powiatu, Jerzy Siwiec.

O reelekcję będzie ubiegać się również Leszek Świętochowski, który będzie otwierać

listy Trzeciej Drogi. Na liście znajdzie się również miejsce dla obecnego radnego, Tomasa Kruka.

Członkowie Przymierza dla Ziemi Łukowskiej nie ujawnili jeszcze, kto będzie liderem listy w tym okręgu. W ostatnich wyborach tę rolę pełnił Władysław Mika i wiele wskazuje na to, że to się nie zmieni.

Wybory samorządowe odbędą się w niedzielę 7 kwietnia. Druga tura wyborów bezpośrednich wójtów, burmistrzów, prezydentów miast - 21 kwietnia.

Patryk Pytlak

Wygrana Podlasia z plagą kontuzji w tle. „Ablo” z trafieniem urodzinowym

Przedostatni mecz kontrolny mają za sobą piłkarze Podlasia. Białczanie walczyli z Avią Świdnik.

Ostatnia prosta na plus

Białczanie wygrali 3:1 z Avią Świdnik. Jedną z bramek zdobył Marcin Pigiel, który zrobił sobie prezent na 26 urodziny, które obchodził 15 lutego.

- Za nami spotkanie z przeciwnikiem prezentującym wysoką jakość na boisku i dało się to odczuć. Mimo to, przy dobrej realizacji przez zawodników swoich zadań nie dopuściliśmy przeciwnika do wielu sytuacji. Jeśli Avia nam zagrażała to głównie po stałych fragmentach gry, po których kilkukrotnie było groźnie. Z kolei po naszej stronie oprócz zdobytych bramek było jeszcze uderzenie w słupki, minimalny spalony przy zdobytej bramce, więc wynik może odzwierciedlać to, co działo się na boisku - mówi Artur Renkowski.

Szkoleniowiec przyznaje, że mogą cieszyć dobre zachowania na połowie przeciwnika. - Dzięki temu tworzyliśmy sytuacje do zdobycia bramek. Zakończyliśmy cięższy etap przygotowań i od wtorku będziemy już szukali świeżości



Jedną z bramek zdobył Marcin Pigiel, który zrobił sobie prezent na 26 urodziny, które obchodził 15 lutego

i większej dynamiki w działaniach na boisku, bo przed nami ostatnia prosta przygotowań przed startem rundy wiosennej. W tym tygodniu spotkamy się na czterech treningach. Ostatnio mieliśmy aż osiem jednostek - dodaje.

Avia Świdnik - Podlasie Biała Podlaska 1:3 (0:2)

Bramki: Galar 53' - Lepiarz 23', Pigiel 37', Salak 87'.

Avia: Grabowski - Zagórski, Machała, Mykytyn, Rozmus, Kafel, Uliczny, Rak, zaw. testowany, Stryjewski, Maj. Ponadto grali: Sobieszczyk, zaw. testowany II, Dobrzyński, Galar, zaw. testowany III, Popiołek, Zając, Lenard.

Podlasia: Dehtiar - Krawczyk, Kapuściński, Avdieiev, Pigiel, Salak, Kamiński, Orzechowski, Wyjadłowski, Lepiarz, Kobyliński. Ponadto grali: Trochimiuk, Podstolak, Pacek, Andrzejuk, Nojszewski, Grochowski.

Długa lista kontuzjowanych

Obecny okres przygotowawczy to zmartwienie szkoleniowca. W tym momencie Artur Renkowski nie może korzystać z siedmiu zawodników.

Na dłużej wypadli: Ezana Kahsay, Jan Kozłowski, Dominik Sikora, Karol Domański i Adrian Wnuk. W tygodniu do zajęć mają powrócić: Rafał Misztal i Kacper Jakóbczyk. Z kolei tydzień, a może dwa będą pauzować: Maciej Kurowski oraz Jarosław Kosieradzki.

Karnety już są!

Chcesz kupić wejściówkę na wszystkie mecze Podlasia w rundzie wiosennej?

Karnety można nabywać w recepcji hotelu Podlasia, codziennie po godz. 15:00. Bilet zapewnia wstęp na osiem meczów ligowych.



CENY

500 zł - karnet VIP

100 zł - karnet

Dzieci do 6. roku życia - wstęp bezpłatny

Co z meczem z Huraganem?

21 lutego piłkarze Podlasia Biała Podlaska mieli zagrać z Huraganem Międzyrzec Podlaski.

Spotkanie zostało odwołane ze względu na plagę kontuzji w zespole Artura Renkowskiego. Białozielonym pozostał jeszcze jeden mecz kontrolny. Ostatnim rywalem w okresie przygotowawczym będzie Pogoń Grodzisk Mazowiecki. Bój odbędzie się 24 lutego na boisku rywali.

mp

Wielki pech Karola: Diagnoza powaliła mnie na kolana

Za miesiąc miał wrócić do treningów. Przeszedł operację więzadeł krzyżowych. Niestety, Karol Domański doznał identycznego urazu. Przed nim kolejny zabieg.



Karol Domański ponownie będzie musiał położyć się na stół

18-latek pauzuje od sierpnia 2022 roku. W spotkaniu z Wisłą Dębica wszedł na boisko w 78. minucie. Po niespełna 300 sekundach doznał urazu, który oznaczał długą przerwę. - Od operacji minęło półtora roku. Miałem nadzieję, że wkrótce dołączę do zespołu. Dwa tygodnie temu marzenia prysnęły jak bańka mydlana - mówi wychowanek KS-u Łosice.

Domański zerwał więzadła krzyżowe w prawym kolanie. - To było podczas strzału lewą nogą. Nie wytrzymała noga postawna. Wywróciłem się. Diagnoza ponownie powaliła mnie na kolana - dodaje zawodnik, który w klubie z Białej Podlaskiej jest od wiosny sezonu 2019/2020.

mp

Mecz sparingowy: Wisła Puławy - Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski 5:2 (2:0)

Jeszcze tylko Avia, a potem już liga

W pierwszym w tym roku meczu rozegranym na naturalnym boisku Orleńskie przegrały z II-ligową Wisłą Puławy 2:5. Pomimo porażki radziniacy zostawili po sobie dobre wrażenie, ale nie ulega wątpliwości, że przed Tomaszem Złomańczukiem i jego podopiecznymi jeszcze mnóstwo roboty.

Orleńskie w Puławach witał ich niedawny szkoleniowiec Mikołaj Raczynski, który obecnie trenuje Wisłę. Od „Mikiego” dalej sporo zależy: między utrzymaniem się Wisły w II lidze i Orleńskich w III istnieje bezpośredni związek: gdyby drużynie z Puław się nie udało, poprzeczka dla Orleńskich padłaby w górę: z III ligi będzie spadać jedna drużyna więcej, żeby zrobić miejsce puławianom. Ale o sukces Raczynskiego jesteśmy jakoś dziwnie spokojni.

Okiem trenera:



Mikołaj Raczynski

w latach 2021-2023 trener Orleńskich, obecnie Wisły Puławy

Jest potencjał, może się udać

- Orleńskie zaprezentowały się nieźle, widać w tej drużynie potencjał. Zdaje się, że to nie był jeszcze

optymalny skład, bo nie było m.in. leżącego się Patryka Szymala. Największe pozytywne wrażenie zrobił na mnie Cassio, który dobrze radził sobie jako defensywny pomocnik: jest silny fizycznie, dobry technicznie, widać, że potrafi grać w piłkę. W drugiej połowie na stoperze też gwarantowałem jakość. Niezły mecz zagrał też Tomasz Mamis, to naprawdę dobry piłkarz. Jakub Szuta pokaże na co go stać, w sobotę grał przeciwko silnym obrońcom i miał trudno, żeby wygrać z nimi bezpośrednią fizyczną bramkę. Przy rzucie karnym dobrze poszedł do dobitki i za to mu brawo. Bardzo chciałbym, żeby i Orleńskie i Wisła się utrzymały. Teraz, kiedy mam niedaleko na pewno będę był w meczach na Warszawskiej

Wynik kiepski, gra chwilami niezła

Pierwsza połowa rozegrana została pod wyraźne dyktando gospodarzy, lecz gol padł dopiero po wyraźnym błędzie Igora Bartnika, który musiał, po nieudanym dryblingu, ratować się faulem we własnym polu karnym. Drugą bramkę biało-zieloni stracili tuż przed przerwą, ale w drugiej

połowie to oni rzucili się do ataku. Efektem był gol Tomasza Mamisa. Ofensywny rozgrywający Orleńskich mógł dorzucić jeszcze jedno trafienie, ale zmarnował karnego. Na szczęście z dobitką zdążył Jakub Szuta, dla którego było to pierwsze trafienie w nowych barwach. W międzyczasie goście nie ustrzegli się kilku błędów w defensywie, które pozwoliły miejscowym utrzy-

ORLEŃSKIE ZAPRASZAJĄ NA GALĘ PIŁKARSKĄ

W sobotę, 24 lutego, o godzinie 18 w hali Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II, jak zwykle w ostatni weekend przed startem rundy wiosennej, odbędzie się Gala Piłkarska Orleńskich Radzyń Podlaski. Kibicom zaprezentuje się dwanaście klubowych drużyn młodzieżowych oraz drużyna seniorów, w tym jej nowi zawodnicy. Ponieważ klub w tym roku obchodzi stulecie swojego istnienia, honorowymi gośćmi będą zawodnicy, którzy grali w Orleńskich czasem nawet kilkadziesiąt lat temu. Muzycznymi gwiazdami wieczoru będą Wojciech „Molas” Gil oraz Basia Bloch. Atrakcji nie zabraknie

mywać bezpieczny dystans bramkowy.

Dzień słabości bramkarzy

Ciekawa jest rywalizacja o bluzę z numerem 1. Zarówno Igor Bartnik jak i Szymon Rutkowski solidarnie w sobotę zrobili po jednym poważnym, kosztującym gola błędzie. Trener bramkarzy Mateusz

Bożym może mieć „zgrzy” do ostatnich dni przed startem sezonu.

Paru jeszcze się leczy

W meczu nie wzięli udziału Arkadiusz Korolczuk, który ciągle odczuwa skutki ostrego wejścia zawodnika Łady Biłgoraj w sparingu sprzed 10 dni. Drobne urazy trapią też Arkadiusza Kota i Przemysława Koszela, jednak w poniedziałek zapewne będą normalnie trenować: sztab szkoleniowy woli w tej chwili dmuchać na zimne i nie ryzykować pogłębienia kontuzji. Bój o powrót do sportowej formy toczy kapitan drużyny Patryk Szymala, jednak tu sprawa jest znacznie poważniejsza i nie ma co liczyć, żeby pomógł drużynie w najbliższych tygodniach.

Wiadomo z kim, nie wiadomo gdzie i kiedy

W kolejną sobotę ostatnim przedsezonowym rywalem Orleńskich będzie Avia Świdnik. Nie są pewne lokalizacja i godzina rozpoczęcia, gdyż obie druży-

Wisła Puławy - Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski 5:2 (2:0)

Bramki: Puton 25, 71, Janicki 32, Klichowicz 66, Szymanek 88 - Mamis 54, Szuta 76

Wisła: Mielcarz - Wiech, Sewerys, Pavlas, Flak, Noi-szewski, Nojszewski, Puton Kargulewicz, Janicki, Giel

Orleńskie: Bartnik - Zmorzyński, Kotko, Chyla, Duchnowski, Pawluczek, Szczypek, Cassio, Radziński, Mamis, Szuta oraz Rutkowski, Rycaj, Obroślak, Majbański, Kotko, Piotrowski, Wołek

ny chciałyby zagrać na naturalnej murawie. A to jest przełom lutego i marca... Potem zaś już nie będzie przestrzeni na błędy i eksperymenty. W niedzielę, 3 marca, o godzinie 18 biało-zieloni wyjdą na boisko w Wiązownicy w pierwszym meczu ligowym.

Zbigniew Smółko

BIA

Mamy medal! „Ziela” blisko wyjazdu na Igrzyska Olimpijskie

Ona jest wielka! Zielińska-Stubińska ze złotem!

Bialczanka została najlepszą zawodniczką w Europie. Weronika Zielińska-Stubińska sięgnęła po złoto.

Zawodniczka AZS-u AWF Biała Podlaska triumfowała podczas mistrzostw Europy senierek w podnoszeniu ciężarów. „Ziela” ograła wszystkie rywalki. Zmagania zakończyła z wynikiem 235 kg w dwuboju. W rwaniu zaliczyła 103 kg, zaś w podrzucie 132 kg. Podopieczna Pauliny Szyszki i Jarosława Sacharuka wyprzedziła o kilogram Elenę Erighinę z Mołdawii oraz aż o 13 kg Dilarę Narin z Turcji.

Zielińska-Stubińska w rwaniu zaliczyła tylko jedno podejście do 103 kg, natomiast w podrzucie w ostatniej próbie zaliczyła na sztangę 132 kg i zaliczyła. To dało jej rezultat 235 kg w dwuboju i tytuł. Medal w Sofii jest pierwszym od pięciu lat wywalczonym przez Polkę na ME. Poprzednio w 2019 roku złotą



Weronika Zielińska-Stubińska (z lewej) została mistrzynią Europy

medalistką ME była Joanna Łochowska.

Zawodniczka AZS AWF Biała Podlaska walczy o prawo startu na igrzyskach olimpijskich w Paryżu. Na razie do 12 pozycji na liście rankingowej IWF trochę jej brakuje (jej najlepszy wynik to 239 kg), ale Polka w kwietniu wystąpi w zawodach Pucharu Świata, gdzie będzie miała ostatnią szansę uzyskania lepszego rezultatu.

Przed występem „Ziela” mówiła, że pomoc zweryfikuje, na ile jest przygotowana. - Jestem pozytywnie nastawiona i na pewno jak za każdym razem dam z siebie wszystko - mówiła. Jak rzekła, tak zrobiła. W Białej Podlaskiej mieszka najlepsza zawodniczka w Europie do 81 kg.

- Powiem szczerze, że spodziewaliśmy się dobrego występu. Teraz już mogę powiedzieć, że przeczuwałem złoto. Tak też się

stało. Mamy pierwszy złoty medal mistrzostw Europy w historii sekcji. Wiem, co mówię, bo jako zawodnik, a później jako trener, jestem na uczelni od 1976 roku - mówi Jarosław Sacharuk.

Szkoleniowiec, który wraz z Pauliną Szyszką szlifuje talent Zielińskiej-Stubińskiej podkreśla, że wszyscy liczyli na trochę lepszy wynik. - Medal bardzo cieszy, ale bardzo ważne są kwalifikacje do Igrzysk Olimpijskich. Weronice jeszcze trochę brakuje, ale przed nią występ podczas turnieju. Wierzymy w nią - dodaje.

Gdy Szyszka była z Zielińską-Stubińską w Sofii, Sacharuk wraz z zawodniczkami i zawodnikami z sekcji oglądali występ w siłowni. - Włączyliśmy telewizor. Była ze mną moja rodzina, wnuczki, które zjadły się popcornem. Przeżyliśmy występ naszej „Zieli”. Skończyło się pięknie - kończy.

Brawo!

Maciej Wojczuk w Piaście? Do zespołu wszedł z futryną!

Wrócił! Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska i były zawodnik Podlasia Biała Podlaska ponownie pojawił się na boisku.

Maciej Wojczuk w sobotę zagrał w spotkaniu kontrolnym w barwach Piasta Kobylnica. To trzecia drużyna V ligi w grupie wielkopolskiej. Zespół traci do wicelidera - Naszej Dyskobolii Grodzisk Wielkopolski sześć punktów oraz osiem „oczek” do lidera - Zamku Gołańcz.

27-letni napastnik przywitał się w nowym otoczeniu znakomicie. To było wejście z futryną. „Wojo”

zaliczył debiut marzenie. W pierwszej połowie zdobył cztery bramki. Jego ekipa triumfowała 5:1 w starciu z TPS-em Winogrady.

Wojczuk ma w CV grę w młodzieżowych drużynach Legii Warszawa, rezerwach „Wojskowych”, Motorze Lublin, Karpatach Krosno, Pogoni Siedlce, Radomiaku Radom, Orlecie Radzyń Podlaski, Wiśle Puławy. Po sezonie 2022/2023 zrezygnował z gry w ukochanym Podlasiu ze względu na kontuzję. W ostatnich miesiącach przechodził rehabilitację, by bez bólu wrócić na murawę i cieszyć się futbolem.

Powodzenia „Woju”.

mp



Maciej Wojczuk (z prawej) wrócił do piłki. W meczu sparingowym w barwach Piasta Kobylnica zdobył cztery gole

Klub z Klasy Okręgowej bez trenera

Trwają gorączkowe poszukiwania szkoleniowca który obejmie schedę po Jarosławie Makarewiczu.

Niespełna 58-letni trener zrezygnował z pracy w Tytanie Wisznice. Wraz z nim odszedł Michał Krukowski, który był grającym trenerem bramkarzy. „Kruko” wybrał ofertę LZS-u Dobryń. W klubie szukają ich następców.

Tytan jest w szalenie trudnym położeniu. Zespół przegrał wszystkie mecze w rundzie jesiennej.



Kto podejmie się szalenie trudnego zadania i powalczy z Tytanem o utrzymanie. Jarosław Makarewicz zrezygnował z prowadzenia ostatniej ekipy w tabeli Klasy Okręgowej

mp

Michał Krukowski zmienia barwy

Ma 35 lat. Jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska. W rundzie wiosennej będzie występował w Klasie A.

Michał Krukowski przeniesie się do LZS-u Dobryń, w barwach którego występował w rundzie jesiennej sezonu 2015/2016. Ostatnio był grającym trenerem bramkarzy w Tytanie Wisznice.

„Kruko” ma w CV grę w: Podlasiu Biała Podlaska, Lutni Piszczac, Cresovii Siemiatycze, GLKS-ie Roskosz-Grabanów, Kujawiaku Stanin.



Michał Krukowski wiosną będzie bronił barwa LZS-u Dobryń

Jego nowy-stary zespół zajmuje ósme miejsce po rundzie jesiennej. Podopieczni Marcina

Korneluka w 11 meczach zdobył 13 punktów.

mp

Grom odwrócił losy spotkania

Piłkarze z Kąkolewnicy ograł 2:1 lidera Klasy Okręgowej - Łukowskie Orleto.

Goście wygrywali po trafieniu Sebastiana Sowisza. Wyrównali były gracz żółto-czerwonych - Jacek Mielnik, który trafił zza pola karnego. Szalę na korzyść drużyny z Kąkolewnicy przechylił Dominik Rycaj, pewnie wykorzystując sytuację sam na sam. Gracze Gromu obili również spojenie słupka z poprzeczką po próbie wracającego do zespołu Karola Kosela.

Z Orłem, ale gdzie?

W najbliższy weekend rywalem zespołu z Kąkolewnicy będzie Orzeł Czemierniki.

- I tu jest pytanie, gdzie zagramy. Liczę, że będzie dobra pogoda i pozwoli nam na wyjście na naturalną nawierzchnię. Zapewne wszystko zostanie zapięte na ostatni guzik niedługo przed planowaną grą - mówi Adrian Świdorski, trener Gromu.

Bez kilku

W meczu rozegranym na sztucznej nawierzchni w Lubartowie szkoleniowiec nie mógł skorzystać z kilku zawodników.



Kennth nie przekonał do swoich umiejętności Adriana Świdorskiego. Nigeryjczyk nie zagra w Gromie

Zabrakło: Ademoli Adenakana, Marcina Chilimoniuka, Kacpra Kocyły, Kacpra Marczyka, Karola Grochowskiego. - To najbardziej boli, że nie możemy

zgrać się w pełnym zestawieniu. Każdy trening, każdy mecz to bezcenne momenty, by scalać zespół. Wierzę, że wkrótce będziemy mogli grać w pełnym



Jacek Mielnik trafił do siatki klubu, w którego barwach grał poprzednio

składzie. Trwają rozmowy z Patrykiem Tomasiakiem. Chcemy, by został w składzie - mówi opiekun zespołu.

Bez dwóch

Wiosną w zespole Gromu nie zagra dwóch zawodników.

W ostatnim czasie z ekipą trenowali: Szymon Cyrankiewicz oraz Kennth. Szkoleniowiec zrezygnował z usług byłego gracza Granitu Bychawa oraz gracza rodem z Nigerii.

Grom Kąkolewnica -
Orleto Łuków
2:1 (1:1)

Bramki: Mielnik 45', D. Rycaj 67' - Sowisz 25'.

Grom: Nos - Zieliński, Siudaj, Jakimiński, Ozygała, zaw. testowany, Banczer, J. Rycaj, Mielnik, D. Rycaj, Kanatek. Ponadto grali: Kosel, Kot, Engländer.

mp

Orlęta z remisem i porażką. Dwóch nowych?

Gracze lidera Klasy Okręgowej mają za sobą kolejne dwa mecze kontrolne. Podopieczni Stanisława Chudzika zagrali z Victorią Parczew oraz Gromem Kąkolewnica.

Ulegli IV-ligowcowi

W sobotę lukowianie zmierzili się w Lubartowie z Gromem. Przegrali 1:2.

Gola dającego prowadzenie zdobył Sebastian Sowisz. Po sytuacji sam na sam Igora Grzelaka bramkarz odbył piłkę na 18 metr, gdzie stał „Seba” i bez zastanowienia uderzył. Była to dobra decyzja, bo futbolówka przelobowała golkipera rywali. Tuż przed zmianą stron wyrównał Jacek Mielnik, który jeszcze niedawno występował w zespole Orląt, zaś gola na wagę zwycię-

stwa rywali zdobył Dominik Rycaj, który przeniósł się do Gromu z radzyńskich Orląt.

- To był wyrównany mecz. Oba zespoły starały się utrzymać przy piłce i wymieniać podania, ale było dużo niedokładności. Takie spotkanie było potrzebne, bo dostałem dużo informacji zwrotnych, nad czym musimy popracować w tygodniu. Nasza gra nie wygląda jeszcze tak, jakbyśmy sobie życzyli - mówi Stanisław Chudzik.

Szkoleniowiec przyznaje, że z treningu wypadła duża grupa zawodników. - To było widać. Na szczęście do ligi jest jeszcze dużo czasu. Bierzymy się do pracy. Owoce będzie widać na wiosnę - dodaje.

**Grom Kąkolewnica -
Orlęta Łuków
2:1 (1:1)**

Bramki: Mielnik 45', Rycaj 67' - S. Sowisz 25'.

Orlęta: Żmuda - Bas, Rybka, zaw. testowany, Kłosowski, Prac, S. Sowisz, Siemieniuk, Kłoda, Chojniak, Grzelak. Ponadto grali: Mirga, Młynarczyk.

Przegląd wojsk

Kilka dni temu żółto-czerwoni zagrali z Victorią Parczew. Skończyło się remisem.

- Nasze indywidualnie błędy w wyprowadzeniu piłki skończyły się utratą bramek. Mieliśmy u nas w składzie mały przegląd wojska. Z różnych przyczyn nie mogło zagrać wielu zawodników i posilkowaliśmy się juniorami. Osobiście uważam, że chłopcy zaprezentowali się dobrze - mówi opiekun lidera Klasy Okręgowej.

**Victoria Parczew - Orlęta
Łuków
3:3 (1:1)**

Bramki: Siemieniuk x2, zaw. testowany.

Orlęta: Żmuda - Bas, Sokołowski, Kłosowski, Prac, Machniak, Kłoda, Siemieniuk, zaw. testowany, Mirga, Grzelak. Ponadto grali: Warowny, P. Sowisz, Chojniak, Drosio.

Dojdzie dwóch?

Ekipa lidera Klasy Okręgowej testuje trzech zawodników.

- To obrońca i skrzydłowy. Jeden z nich zdobył gola z Victorią Parczew. Mam nadzieję, że zostaną z nami. Z pewnością poprawią naszą grę - zapewnia szkoleniowiec żółto-czerwonych.

Julia Łączek w reprezentacji! Gra na tej samej pozycji co Cezary Miszta

Zawodniczka AMPlusa Łuków została powołana na konsultacje reprezentacji Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.



Julia Łączek na wspólnym zdjęciu z prezesem siedleckiego związku - Robertem Parzonką

Młodziczki będą trenowały od 1 do 3 marca w Krasnymstawie. Wśród powołanych przez Przemysława Makowskiego jest Julia Łączek.

Jej klubowym trenerem jest Ryszard Grochowski. Podczas ostatniego turnieju została uznana najlepszym bramkarzem zmagania. Na wspólnym zdjęciu z Robertem Parzonką - trenerem z Sokołowa Podlaskiego.

Jak widać, rośnie nam duży talent. Warto pamiętać, że w AM-Plusie pierwsze kroki w piłce sta-

wiał Cezary Miszta, który teraz walczy o skład w Rio Ave, czyli w zespole najwyższej klasy rozgrywkowej w Portugalii.

Wielkie gratulacje!

mp

Zagrasz w tenisa?

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie serdecznie zaprasza młodzież oraz osoby dorosłe do udziału w IV Turnieju Tenisa Stołowego o Grand Prix Parczewa w sezonie 2023/2024.

Impreza odbędzie się 25 lutego od godz. 11:00 w sali MOSiR-u w Parczewie przy al. Jana Pawła II 1. Zgłoszenia do zawodów bezpośrednio przed imprezą do godz. 11:00. Cały cykl imprezy składa się z czterech indywidualnych turniejów, które są punktowane i wliczane do ogólnej klasyfikacji Grand Prix. Przy ustalaniu klasyfikacji końcowej całego cyklu wliczone zostaną

trzy najlepsze wyniki uzyskane przez każdego zawodnika.

Za zajęcie miejsc I-IV w całym cyklu organizatorzy przewidzieli atrakcyjne nagrody rzeczowe oraz trofea sportowe, które zostaną wręczone na zakończenie rozgrywek. Dodatkowo, za każdy turniej przyznane zostaną pamiątkowe statuetki lub puchary.

- Zapraszamy wszystkich chętnych do aktywnego udziału i sportowej rywalizacji przy stołach tenisowych. Liczymy na waszą obecność w tej ciekawej imprezie. Przed nami ostatnia odsłona rywalizacji fanów piłeczki celuloidowej - mówi Zbigniew Smoliński, jeden z organizatorów turniejów.

mp

„Jawor” coraz bliżej

Mamy dobre wieści. W minionych dniach do treningów wrócił Rafał Jaworski.

24-latek, który jesienią w 15 meczach zdobył 30 bramek ostatnio pauzował. Podczas treningu w walce o piłkę skreślił staw skokowy. Lekarze przewidywali kilkutygodniowy rozbrat z piłką. - Zamierzam dojść do pełnej sprawności zdecydowanie szybciej - mówił niedawno.



Rafał Jaworski wraca do zdrowia. To świetna wiadomość dla trenera, zespołu i wszystkich fanów lukowskich Orląt

Jak rzekł, tak zrobił. „Jawor” już ćwiczy. - W spotkaniu z Gromem nie ryzykowaliśmy. W następnym spotkaniu z rezerwami Orląt Radzyń Podlaski może złapie parę minut, jeśli oczywiście wszystko będzie z nim dobrze - mówi Chudzik.

mp

Sportowcy i trenerzy z nagrodami!

Burmistrz Miasta Łuków Piotr Płudowski przyznał stypendia sportowe na rok 2024 wyróżniającym się zawodnikom oraz trenerom reprezentującym miasto.

W sumie doceniono 31. Wyboru stypendystów dokonano dzięki pracy specjalnej Komisji powołanej do opiniowania wniosków o przyznanie stypendiów sportowych oraz nagród dla osób fizycznych za osią-



nięte wyniki sportowe. Ponadto burmistrz Łukowa przyznał jednorazowe nagrody dla trenerów.

STYPENDIA ZAWODNICZE

Maciej Oponowicz Kickboxing 240 zł
Kacper Wryk Kickboxing 165 zł
Piotr Kisiel Warcaby 165 zł
Mikołaj Prusinowski Kickboxing 240 zł
Jakub Bober Kickboxing 240 zł

Sebastian Czerski Kickboxing 240 zł
Alex Siekierzyński Kickboxing 240 zł
Oskar Dudziński Kickboxing 330 zł
Maksymilian Kondracki Kickboxing 240 zł
Borys Kaczorowski Kickboxing 240 zł
Dominika Kondracka Kickboxing 330 zł
Izabela Wałachowska Zapasy 165 zł
Sebastian Wałachowski Zapasy 240 zł
Norbert Lisiewski Zapasy 240 zł
Nikola Zawiańska Zapasy

165 zł
Kacper Grabowski Trójbój siłowy 190 zł
Róża Zaniewicz Kickboxing 240 zł
Andżelika Młynarczyk Podnoszenie ciężarów 330 zł
Konrad Zaniewicz Kickboxing 240 zł
Krystian Śledź Podnoszenie ciężarów 165 zł
Rafał Łobejko Podnoszenie ciężarów 165 zł
Oliwia Markiewicz Podnoszenie ciężarów 165 zł
Piotr Zachoszcz Podnoszenie ciężarów 165 zł
Kacper Nowosielski Podnosze-

nie ciężarów 165 zł
Julia Linkiewicz Podnoszenie ciężarów 240 zł
Błażej Borkowski Podnoszenie ciężarów 240 zł
Bartosz Daniluk Kickboxing 240 zł
Wiktor Kosidło Piłka ręczna 330 zł
Lena Kępka Piłka ręczna 240 zł
Zofia Młynarczyk Piłka ręczna 165 zł
Julia Kondracka Kickboxing 240 zł

STYPENDIA TRENERSKIE

Grzegorz Wałachowski Zapasy 1200 zł

Agnieszka Borek Karate 1000 zł
Paweł Głowacki Karate 1000 zł
Robert Filip Piłka nożna 800 zł
Jan Dmowski Podnoszenie ciężarów 1200 zł
Robert Dołęga Podnoszenie ciężarów 2000 zł
Zenon Pawlikowski Kickboxing 2000 zł
Jerzy Kożuch Piłka ręczna 1000 zł
Edyta Zawiańska Zapasy 800 zł

mp
LUK

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Łuków zyskał bardzo dużo

Ponad pięć lat kadencji samorządu jest bardzo dynamiczne. Udało nam się zrealizować liczne cele.

Słowa podziękowania kieruję dla Łukowskiej oświaty szkół średnich, za jakość edukacji i poziom nauczania. Duże środki finansowe zainwestowane w rozbudowę bazy oświatowej, remonty, wspólny wysiłek organu prowadzącego, dyrekcji i nauczycieli oraz uczniów i rodziców przyniosły oczekiwany efekt widoczny w wynikach egzaminów maturalnych i zawodowych.

Osiągane wyniki naszych uczniów od wielu lat plasują nasz Powiat w pierwszej trójce w województwie lubelskim. Szkoły mają bardzo bogatą ofertę edukacyjną. Kształceniem w naszych szkołach zainteresowani są uczniowie spoza naszego Powiatu. Rok 2024 to kolejne inwestycje w powiatową oświatę np. budowa boisk sportowych.

Dzięki pozyskanym ogromnym środkom finansowym w Łukowie zostało wykonanych wiele prac związanych z infrastrukturą drogową podległą Powiatowi, na kwotę 30 mln zł. Wybudowane zostało długo oczekiwane rondo w ulicy Radzyńskiej. Ulica Popiełuszki i Przemysłowa została przebudowana wraz z wybudowaniem rond, co w radykalny sposób poprawiło bezpieczeństwo użytkowników dróg. Nową nawierzchnię otrzymała



ulica Cieszkowizna, Glinki, pierwszy odcinek tzw. małej obwodnicy od ulicy Siedleckiej do ulicy Parkowej, ulica Jana Pawła II, odcinek ulicy Kościuszki od ronda „Kozia”, w stronę PKP. Nową elewację otrzymały budynki Muzeum i Urzędu Pracy. Bezpłatna komunikacja miejska obsługiwana przez powiatową jednostkę PKS. Wiele inwestycji w Łukowski ZOZ. Przed nami przebudowy ulic Wójtostwo, Ławecka - Zimna Woda.

Liczę, że mieszkańcy docenią nasz wspólny wysiłek, który wkładamy w pracę, aby rozwijać nasze Miasto i Powiat w sposób efektywny i rozsądny.

Powiat działa na rzecz konsumentów

Powiat Łukowski realizuje zadania w dziedzinie ochrony konsumentów oraz nieodpłatnej pomocy prawnej. Obecnie 77% Polaków robi zakupy online i korzysta z nowych technologii. Co istotne, sprzedaż internetowa ma również coraz większy udział w całościowej sprzedaży detalicznej Polski. Dlatego też tak ważna jest ochrona konsumentów na tym rynku. Powiatowy Rzecznik Konsumentów zapewnia bezpłatne poradnictwo konsumenckie i informację prawną, występuje do przedsiębiorców w sprawach ochrony praw i interesów konsumentów.

Biuro rzecznika mieści się w budynku starostwa na II piętrze w pokoju 215 tel. 25 798 22 03 wew. 150. Najczęściej konsumenci zwracali się o pomoc w zakresie reklamacji zakupionego towaru, sprzedaży poza lokalem przedsiębiorstwa i sprzedaży na odległość odzieży, obuwni, mebli, artykułów wyposażenia wnętrz, utrzymania domu, urządzeń gospodarstwa domowego, sprzętu komputerowego oraz usług. Udziela porad, ale także pomaga w napisaniu pisma lub skierowaniu do odpowiedniej instytucji. Rzecznik udostępnia konsumentom różne wzory pism, poczynawszy od wezwania do zapłaty, reklamacji towaru, odstąpienie od umowy. Na terenie Powiatu Łukowskiego w 2024r. nieodpłatna pomoc prawna udziela-



na jest w czterech Punktach zlokalizowanych w naszych placówkach szkolnych - w Łukowie (dawny budynek I LO) - wejście od ul. Zabrowarnej, w Adamowie i w Stoczku Łukowskim. Nieodpłatna pomoc prawna świadczona jest osobom, które nie są w stanie ponieść kosztów, w tym osobie fizycznej prowadzącej jednoosobową działalność gospodarczą niezatrudniającą innych osób w ciągu ostatniego roku. Największą liczbę porad udzielono w sprawach z zakresu prawa cywilnego, prawa rodzinnego, prawa pracy, prawa karnego oraz ubezpieczeń społecznych.

Powiat: pokazaliśmy, że można

W trakcie dobiegającej do końca kadencji na terenie Powiatu Łukowskiego udało nam się zrealizować wiele strategicznych inwestycji, które wcześniej wydawały się niemożliwe. Dzięki zrównoważonej wizji powiatu łukowskiego, dobrej współpracy i skuteczności w pozyskiwaniu środków zewnętrznych, w kwocie ponad 350 milionów złotych, udało nam się rozwinąć nasz samorząd na wielu istotnych obszarach.

Rozwinęliśmy i przebudowaliśmy naszą sieć dróg powiatowych, przeznacziliśmy znaczne nakłady na infrastrukturę dotyczącą ochrony zdrowia, a także przeprowadziliśmy gruntowną modernizację powiatowej bazy oświatowej i kulturalnej. W tej samorządowej układance szczególne miejsce zajmuje Miasto Łuków.

Budowa trzech rond - ronda na ul. Międzyrzeckiej, ul. Radzyńskiej i na skrzyżowaniu ul. Ks. Brzóska z ul. Przemysłową, wraz z przebudową samej ul. Przemysłowej, ul. Popiełuszki i najstarszego odcinka obwodnicy, to największa inwestycja w infrastrukturę drogą zlokalizowaną na terenie Łukowa w ostatnich latach.

Realizacja tego zadania bezpośrednio przyczyniła się do pod-



niesienia bezpieczeństwa osób podróżujących tymi odcinkami, rozładowała ruch samochodów na tych arteriach oraz podniosła komfort samej podróży. Kończąca się kadencja była bardzo dobrym okresem, który upłynął pod znakiem rozwoju i podnoszenia jakości życia naszych mieszkańców.

Rozwój infrastruktury impulsem rozwoju

Ostatnie lata zaowocowały wieloma inwestycjami w naszą infrastrukturę. Znacząco poprawiła się sieć dróg. Dokończona została m.in. mała obwodnica Łukowa po stronie zachodniej. Czas na wschodnią!

- Wszyscy doskonale wiemy, jak jakość dróg wpływa na rozwój lokalny i komfort życia - mówi wicestarosta łukowski Janusz Kozioł. - Staramy się nieustannie pracować, aby te drogi, po których codziennie się poruszamy stawały się coraz lepszymi - zapewnia wicestarosta i wymienia, jak wiele dróg w ostatnim czasie udało się wyremontować.

Warto w tym miejscu zauważyć m.in. inwestycje na terenie gminy Trzebieszów (Popławy-Celiny), gminy Stoczek Łukowski (Zabiele-Wólka Różańska) czy w mieście Łuków, w którym dokończono zachodnią małą obwodnicę.

Wereszczyński: najwyższy czas

Przemysław Weresczczyński - radny miejski, zaznacza jednak, że warto zacząć myśleć o budowie wschodniej małej obwodnicy miasta.

- To najwyższy czas, aby opracować jej przebieg i przygotować stosowną dokumentację - mówi nam



Maciej Nurzyński, Krzysztof Oklinski, Przemysław Weresczczyński, Ryszard Smolarz - radni Rady Miasta Łuków z Przymierza dla Ziemi Łukowskiej

Wereszczyński. Wtórkuje mu w tym cały klub Przymierza dla Ziemi Łukowskiej w Radzie Miasta. Samorządowcy podkreślają, że nie będzie to łatwe zadanie, ale trzeba się wreszcie za to zabrać.

Wspólna inwestycja

- Mała obwodnica Łukowa po stronie zachodniej to inwestycja powiatu, jednak powstała z dużym udziałem Miasta - podkreśla Maciej Nurzyński, Radny Miasta Łuków.

Zdaniem radnych Przymierza przyszła droga łącząca ul. Radzyńską z Międzyrzecką powinna być opracowana z dużą starannością, aby dobrze spełniała swoją rolę. Powinna to być wspólna inwestycja samorządowa, aby to przedsięwzięcie łatwiej było sfinansować i przygotować.

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA MIASTA ŁUKÓW
z dnia 20.02.2024 r.

o ponownym (trzecim) wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Łuków dla terenu położonego w Łukowie pomiędzy terenem PKP, ul. Żelechowską, ul. Warszawską oraz rzeką Krzną Południową wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.) w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688), art. 39 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.) oraz w związku z Uchwałą Nr XXX/239/2020 Rady Miasta Łuków z dnia 29 października 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Łuków dla terenu położonego w Łukowie pomiędzy terenem PKP, ul. Żelechowską, ul. Warszawską oraz rzeką Krzną Południową,

zawiadamiam

o ponownym (trzecim) wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Łuków dla terenu położonego w Łukowie pomiędzy terenem PKP, ul. Żelechowską, ul. Warszawską oraz rzeką Krzną Południową wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w części dot. wprowadzonych zmian w wyniku uwzględnienia przez Radę Miasta Łuków części uwag złożonych do projektu planu w czasie jego pierwszego oraz drugiego wyłożenia do publicznego wglądu.

Projekt planu (w części objętej wyłożeniem) wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępniony zostanie do publicznego wglądu w dniach **od 28 lutego 2024 r. do 27 marca 2024 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Łuków w godzinach pracy urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej prowadzonym na stronie podmiotowej Urzędu Miasta Łuków pod adresem <https://umlukow.bip.lubelskie.pl>.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami (w części objętej wyłożeniem) odbędzie się w dniu **22 marca 2024 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Łuków (Sala konferencyjna) przy ul. Piłsudskiego 17, 21-400 Łuków o godz. **11.00**.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego wyłożonym do publicznego wglądu, może wnieść uwagi. **Uwagi do projektu planu (w części objętej wyłożeniem),** należy składać do Burmistrza Miasta Łuków na adres: ul. Piłsudskiego 17, 21-400 Łuków lub na adres e-mail: sekretariat@um.lukow.pl albo za pomocą platformy ePUAP w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 12 kwietnia 2024 r.** Uwagi należy składać z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy.

Uwagi złożone po upływie określonego terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w tym zapewnieniu możliwości udziału społeczeństwa w okresie wyłożenia do publicznego wglądu, o którym mowa wcześniej. Stosownie do art. 39 ust. 1 pkt 3 i 4, art. 40 i art. 41 w związku z art. 54 ust. 3 ww. ustawy, zainteresowani mogą wnosić **uwagi do ww. projektu planu (w części objętej wyłożeniem) i prognozy oddziaływania na środowisko, w ramach prowadzonej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w formie:**

1. pisemnej w siedzibie Urzędu Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17, 21-400 Łuków,
2. ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17, 21-400 Łuków,
3. za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres: sekretariat@um.lukow.pl,

w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 12 kwietnia 2024 r.**

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag **w ramach prowadzonej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko jest Burmistrz Miasta Łuków.** Uwagi złożone po upływie określonego terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.

Burmistrz Miasta Łuków
Piotr Płudowski

KLAUZULA INFORMACYJNA

- Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016 r.) informuję, iż:
1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Burmistrz Miasta Łuków, ul. Piłsudskiego 17 21-400 Łuków, sekretariat@um.lukow.pl.
 2. Inspektorem ochrony danych w Urzędzie Miasta Łuków jest Pan Łukasz Kuśmierczak, adres e-mail: iod@um.lukow.pl, zastępcą Inspektora Ochrony Danych jest Pani Monika Krasuska-Sulej, adres e-mail: iod@um.lukow.pl.
 3. Celem przetwarzania jest przeprowadzenie procedury sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
 4. Dane osobowe będą przetwarzane na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. w związku z art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503 ze zm.), art. 29, art. 39 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 ze zm.).
 5. Podane dane osobowe będą przetwarzane do momentu zakończenia sprawy, po czym zostaną przekazane zgodnie z Ustawą z dnia 14 lipca 1983 roku o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz. U. z 2020 r. poz. 164 ze zm.) do siedziby archiwum zakładowego Urzędu Miasta Łuków, nad którym nadzór sprawuje Archiwum Narodowe.
 6. W zakresie określonym w Rozporządzeniu RODO posiada Pani/Pan prawo do żądania od administratora dostępu do danych osobowych, prawo do ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, prawo do przenoszenia danych.
 7. Ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego.
 8. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy w przypadku złożenia wniosku w prowadzonej procedurze.
 9. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie wniosku bez rozpoznania.
 10. Wobec Pana/Pani nie będą podejmowane decyzje w sposób zautomatyzowany.
 11. Dane nie będą przekazywane do państwa trzeciego.

Ostatnie przeglądy gwarancyjne unijnych solarów

W tym miesiącu w gminie Łuków rozpoczną się przeglądy zestawów kolektorów słonecznych, które były montowane w latach 2018 - 2019. Szczegółowy harmonogram wizyt jeszcze nie jest opracowany, ale każdorazowo będą one ustalane z właścicielami posesji, którzy brali udział w projekcie, współfinansowanym ze środków unijnych. Przeglądy będzie

wykonywać firma, która montowała popularne solary. Będzie to ostatni przegląd instalacji w ramach kończącej się gwarancji. W latach 2018 - 2019 w gminie Łuków zostały zamontowane 982 zestawy kolektorów słonecznych podgrzewających wodę użytkową i sześć paneli fotowoltaicznych do produkcji energii elektrycznej.

mo

Gminy nie zlecały kontroli pieców C.O.! Ostrzeżenie!

Gmina wydała komunikat w sprawie kontroli pieców:

„Informujemy mieszkańców Gminy Łuków, że Urząd Gminy nie zlecał kontroli pieców C.O. Działania nieznanym Urzędowi osób są nielegalne. W przypadku kontaktu z takimi osobami prosimy informować Policję” – czytamy na fejsbuku UG Łuków.

GMINA WOLA MYŚŁOWSKA Podobny komunikat wydała gmina Wola Myśłowska. Czytamy w nim: „Szanowni Mieszkańcy. Z przykrością informujemy, że ponownie

docierają do nas informacje o przedstawicielach firmy odwiedzających Państwa domy i rzekomo podających się za osoby reprezentujące gminę. Z przekazywanych przez nich informacji ma wynikać, że ich rolą jest przegląd pieców. Zaprzeczamy tym informacjom. Zapewniamy, że gmina nie prowadzi obecnie żadnych przeglądów tego typu. Apelujemy o ostrożność i w razie potrzeby prosimy o kontakt z Urzędem Gminy - tel. 25 7542522, wew. 30”.

Pożar w kotłowni domu jednorodzinnego

W czwartek, 15 lutego w domu jednorodzinnym przy ulicy Łukowskiej w Grzędówce zapaliła się kotłownia.

Na miejsce pojechali ochotnicy z OSP KSRG Grzędówka oraz zawodowi strażacy z Łukowa. Działania strażaków polegały na zlokalizowaniu miejsca pożaru,

ugaszeniu ognia, sprawdzeniu pomieszczenia pod kątem zagrożenia za pomocą kamery termowizyjnej i czujników wielkogazowych. Nie stwierdzono dalszego zagrożenia. Akcja gaśnicza trwała w godzinach 17.55 - 19.23.

mo



Strażacy ugasili pożar w domowej kotłowni (fot. OSP Grzędówka)

Drożdżówki Dla Mateusza - Zbiórka Charytatywna z OSP Sięciaszka Druga

Serdecznie zapraszamy wszystkich do wzięcia udziału w wyjątkowej zbiórce charytatywnej, która ma na celu wsparcie Mateusza Drosia, mężczyzny, który znalazł się w trudnej sytuacji po wypadku.

Mateusz obecnie przebywa w szpitalu, a jego droga do pełnego zdrowia wymaga wsparcia medycznego i rehabilitacyjnego. Zbiórkę organizuje Ochotnicza Straż Pożarna z Sięciaszki Druhej, a wszystkie zebrane środki zostaną przeznaczone na koszty związane z leczeniem i rehabilitacją Mateusza. Aby wziąć udział w tej szlachetnej akcji, zachęcamy do zamówienia pysznych drożdżówek z jabłkami, wypiekanych specjalnie na tę okazję.

Każda drożdżówka kosztuje jedynie 2 złote, a smak i jakość gwarantowane są przez naszą drużynę. Zamówienia można składać pod numerem telefonu 798 262 576.

Patryk Pytlak

Zalany garaż

W środę, 14 lutego o godzinie 9.30 zastęp strażaków ochotników z OSP Turze Rogi został wezwany dla pomocy przy zalanym garażu w tej wsi. Tam jest nisko i po prostu na skutek opadów

i podniesienia poziomu wód gruntowych został zalany garaż w jednym z domów. Woda została wypompowana za pomocą typowych pożarniczych pomp na pobliską łąkę.

Drogi po zimie dziurawe, kierowcy zgłaszają policji uszkodzenia samochodów

POWIAT ŁUKOWSKI:

W ostatnim czasie łukowska policja otrzymywała zgłoszenia dotyczące wjechania w ubytki na powierzchni jezdni i uszkodzeń samochodów. Po zimie w wielu miejscach asfalt jest wykruszony.

W czwartek, 8 lutego po południu na drodze krajowej w kierunku Radzyna - okolicie Dminina, Gołębek, dwa auta wjechały w dziury na jezdni, praktycznie w tym samym miejscu. Kierowcy uszkodzili samochody. Wezwali policję.

- W takiej sytuacji my powiadamy zarządcę drogi o zdarzeniu i zobowiązujemy go do zabezpieczenia uszkodzenia drogi i usunięcia wyrwy - mówi Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Z kolei w nocy z soboty 10 lutego na niedzielę 11 lutego w Gręzówce w gminie Łuków kierujący kią wjechał w wyrwę w drodze i uszkodził sobie oponę. W tym przypadku także została powiadomiona policja. Dlaczego warto zawiadomić funkcjonariuszy o uszkodzeniach auta na skutek zniszczonych dróg?

- Jeżeli ktoś w wyniku wjechania w wyrwę na drodze uszkodzi pojazd, to zazwyczaj chce odebrać ubezpieczenie. Ubezpieczyciele żądają potwierdzenia tego. Dlatego ludzie zgłaszają nam takie przypadki - wyjaśnia Józwik.



Zdjęcie od Czytelnika Pawła: Droga 807, od Ogniwa aż do Jarczewa. Miejscami trzeba bardzo uważać, aby auta nie rozwalić



Marcin Józwik,
oficer prasowy Komendy Policji
w Łukowie:

Policja powiadamia o uszkodzeniu auta zarządcę drogi

W takiej sytuacji my powiadamy zarządcę drogi o zdarzeniu i zobowiązujemy go do zabezpieczenia uszkodzenia drogi i usunięcia wyrwy.

Będzie nowy samochód dla niepełnosprawnych

GMINA KRZYWDA:

Wprawdzie później niż pierwotnie planowano, ale gmina kupi nowy samochód do przewozu osób z niepełnosprawnościami.

Umowa z firmą, która ma go dostarczyć, już została podpisana, a część pieniędzy na ten cel samorząd pozyskał z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

By wybrać nowy pojazd, były potrzebne dwa postępowania przetargowe. W pierwszym ofertę złożyła tylko jedna firma, ale zaproponowany przez nią samochód nie spełniał wszystkich warunków technicznych.

- W drugim przetargu otrzymaliśmy dwie propozycje. Wybraliśmy tę, złożoną przez firmę z Nadarzyni i to ona dostarczy pojazd. Koszt przekracza 300 tys. zł, z czego 135 tys. zł to dotacja z PFRON, którą pozyskaliśmy we współpracy z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Łukowie - mówi wójt gminy Krzywda Krzysztof Warda.

Będzie to fabrycznie nowy MAN dla dziewięciu osób, przystosowany do przewozu jednocześnie dwóch osób niepełnosprawnych, poruszających się na wózkach inwalidzkich. Pojazd zastąpi wysłużonego busa, który codziennie przejeżdża około 250 kilometrów, a jest wykorzystywany do transportu dzieci z orzeczeniem o niepełnosprawności z gminy Krzywda na zajęcia lekcyjne i rehabilitacyjne do ośrodków w Rykach i Baczkowie.

Zgodnie z umową nowy samochód ma być dostarczony najpóźniej do połowy października tego roku.

Zderzyli się z sarnami na drodze

W niedzielę, 11 lutego doszło do dwóch zdarzeń drogowych z udziałem samochodów i saren.

Pierwsze zdarzenie miało miejsce w Anoninie, w gminie Stanin. Sarna wybiegła na jezdnię i zderzyła się z samochodem marki BMW. Potracone zwierzę przeżyło i uciekło. Nikomu z jadących autem nie była potrzebna pomoc medyczna. Tego samego dnia po godzinie 16 w Gołaszynie samochód potrafił sarnę, która po tym padła.



Komentarze Czytelników

GDZIE SĄ NAJBARDZIEJ DZIURAWE DROGI? KOMENTARZE NASZYCH CZYTELNIKÓW Z PORTALU ŁUKÓW 24 I WSPÓLNOTA ŁUKOWSKA:
Zapytaliśmy Czytelników, jak oceniają stan naszych dróg, jak im się po nich jeździ i gdzie są największe wyboje? OTO ICH OPINIE:

DoRota: Kondrackiego, Łuków.

Marlena: Radzyńska mijakiem.

Weronika: Farfak masakra.

Wojtek: Wy chyba nie jechałście 807 przez gminę Wola Mysłowska, tu to są dziury!

Mariusz: Mieszkam przy tej drodze 807 i od dwóch lat biegają po niej jacyś z tyczkami, ciągle coś mierzą, rysują na kartkach, mówią, że będą zabierać ludziom działki (tzw. wykupy za marne grosze) i efektów jak nie było, tak dalej nie ma.

Grzegorz: O tak, najgorsza droga na terenie powiatu 807, masakra.

Monika: W Okrzei też nie lepiej.

Danuta: W Strzyżewie jakie są dziury!

Krzysztof: Suchocin - Kownatki tutaj to robi wrażenie. Praktycznie codziennie ktoś kogoś musi wyciągać z błota, bo droga nieprzejezdna.

Artur: 807 od Jarczewa do Osin. Zapraszam, niezapomniane przeżycie.

Anna: W Wojcieszkowie na ulicy Parkowej.

Katarzyna: Wszędzie dziury, ale lepiej zrobić chodniki, które za chwilę są zarośnięte.

Paulina: I ten moment, kiedy dziurę w drodze zapomni się ominąć...

Artur: Farfak.

Karolina: Cieszkowizna też. A jak zadzwonić i zgłosić to odbiera jakiś pan z wielką pretensją, że teraz nie pora na lepienie.

Mariola: Żle jest, dziury tylko lepiej, a Bartnia to już masakra, niech się wezmą za zrobienie drogi.

Ewelina: Zapraszamy na ul. Brzozową

Remek: Gospodarska też do najlepszych nie należy, przydałoby się coś z tym w końcu zrobić.

Aleksandra: Ulica Glinki.

Ela: Centrum miasta, skrzyżowanie Wyszyńskiego i wjazd na Lewickiego. Masakra!

Olka: Cała moja droga do pracy przez centrum miasta,

tragedia. Dziura na dziurze, chyba specjalnie nic z nimi nie robili, żeby teraz licytować się, kto załata szybciej...

Krzysiek: Łuków masakra od Radzyńskiej do Warszawskiej dziura dziurę pogania.

Mariusz: Ul. Brzozowa Łuków jest masakra

Tomasz: Ulica Bartnia przed zimą było strach jechać 20 km /h.

Karolina: Do Międzyrzecza dziura na dziurze.

Krzysiek: Karolina, jeżdżę codziennie i są miejscowe ubytki w Trzebieszowie i Strzałkach. Reszta to zużycie eksploatacyjne. Ale żeby dziura na dziurze?

Zofia: Droga K 63 naprzeciwko Jezior.

Eliza: Od Radzyńskiej w stronę Jezior- masakra

Marek: Ogniwo-Jarczew

Kamila: Wjazd na ul. Objazdowej od ulicy Zbożowej, dziury takie, że jeśli będzie objazd na przejeździe, to ciężko będzie komuś bezpiecznie to ominąć. Już

nawet rury pod drogą nie wytrzymują i pękają.

Justyna: Ul. Brzozowa to nawet pieszko ciężko dziury minąć.

Paulina: Siedlecka dramat, zwłaszcza przy Orlenie.

Małgorzata: Cały odcinek od Osin do Jarczewa - masakra, wymaga natychmiastowego remontu.

Henryk: Droga przez Hutę Radoryską (gmina Krzywda) niczym ser szwajcarski...

Marcin: Ryżki, jak się jedzie ulicą do Delikatesów Centrum Ryżki, oraz Żelechowska od lasu do znaku Ryżki.
Grzegorz: Trasa przed Jarczewem.

Renata: Odcinek Jarczew - Ogniwo poprawia kierowcom ciśnienie, współczuje tym, którzy muszą pokonywać tę trasę.

Monika: Podgaj do ulicy Glinki. Ślalom trzeba robić, dziury masakra.

Kamil: Nowy odcinek drogi od Ryżek przez las do Łukowa. Dziura na dziurze. Kto płaci za taką partanię?

Kto był wykonawcą tego odcinka? Kto to nadzorował i kto to odebrał? Przecież to się kwalifikuje do rozebrania i zrobienia od nowa. Czy włodarze mają „jaja” i tego dopilnują? Czy wykonawca nalepi parę latek i będzie super?

Kinga: Wszyscy zajęci wyborami, nie ma komu dziur polatać. A kierowcy jeżdżą ślalomem na wymianę sprężyn i amortyzatorów.

Kamil: Osiny - Fiukówka - dwie nowe opony śmietnik

Tomasz: Droga 807 Jarczew- Ogniwo to istny tor przeszkód trzeba jechać ślalomem, żeby coś nie urwać w samochodzie.

Paweł: Droga 807, od Ogniwa aż do Jarczewa. Miejscami trzeba bardzo uważać, aby auta nie rozwalić.

Kinga: Dziś tamtędy jechałam i zatrzymywałam się, żeby sprawdzić, czy nie jadę przypadkiem na flaku.

Paweł: Na 807 to zwyczaj codzienny. Ja wczoraj też widziałem pana, który sprawdzał, czy wszystko w porządku.

Ale zdolni młodzi ludzie! Gminny Przegląd Talentów w Krzywdzie

W piątek, 9 lutego w sali gimnastycznej Zespołu Szkół w Krzywdzie odbyła się pierwsza edycja Gminnego Przeglądu Talentów.

Do konkursu zgłosiło się 50 uczestników - mieszkańców gminy, w wieku od 3 do 16 lat.

Dzieci i młodzież zaprezentowały się przed licznie zgromadzoną publicznością, prezentując swoje zdolności wokalne, instrumentalne, aktorskie, recytatorskie, gimnastyczne, taneczne i plastyczne.

Organizatorzy, którymi byli wójt gminy Krzywdy, Krzysztof Warda, Szkoła Podstawowa im. Marii Kownackiej w Krzywdzie i Stowarzyszenie „Ruda Aktywna” przygotowali dla wszystkich uczestników talent show drobne upominki, a dla laureatów oraz wyróżnionych czekały nagrody rzeczowe i puchary.

Jury miało do podjęcia bardzo trudną decyzję, kogo wskazać jako laureatów i wyróżnionych spośród tak utalentowanego grona młodych artystów i sportowców.



Nagrody laureatom i wyróżnionym wręczył wójt gminy Krzywdy - Krzysztof Warda. Cały konkurs poprowadził Daniel Sobczak, który jednocześnie był inicjatorem całego przedsięwzięcia. - Dziękujemy wszystkim uczestnikom i tak licznie zgromadzonej publiczności. Do zobaczenia za rok! - mówią organizatorzy

I miejsce - dla Anny Ochnik, która przedstawiła stworzony przez siebie układ taneczny

Po burzliwych obradach, wyniki I Gminnego Przeglądu Talentów 2024 prezentują się następująco:

I miejsce - dla Anny Ochnik, która przedstawiła stworzony przez siebie układ taneczny

II miejsce - dla Oliwii Domańskiej, która zaprezentowała swoje umiejętności gry na skrzypcach

III miejsce - dla Nikoli Gorzkowskiej, która po-

chwaliła się swoim talentem plastycznym

Wśród wyróżnionych znaleźli się: Maria Sobczak, Kornelia Kazimierzczak, Julia Pietrzak, Amelia Zaremba, Marcin Ko-

pyś, Gabriela Bogusz, Maria Ogrodnik, Adrian Ochnik, Amelia Kozicka, Kaja Kornas, Izabela Sobczak, Katarzyna Ochnik

mo

Walentynkowe oddawanie krwi w Serokomli



Dzięki takim akcjom, jak ta zorganizowana przez HDK Ostoja w Serokomli, są szanse, że magazyny krwi będą zawsze pełne (fot. Janusz Kryczka)

GINA SEROKOMLA: Klub HDK „Ostoja” po raz pierwszy zorganizował w Serokomli akcję poboru krwi.

Szlachetna akcja, kiedy wszyscy chętni mogli oddać najcenniejsze lekarstwo - krew - odbyła się w niedzielę, 11 lutego w Gminnej Bibliotece Publicznej w Serokomli w godz. 10 - 14.

Jak zwykle przy pobraniach krwi pomagali pracownicy Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie. Podczas zbiórki

krwi było 15 donacji, sześć osób oddało krew pierwszy raz, 26 osób zarejestrowało się jako dawcy szpiku.

- Drodzy Krwiodawcy. Dziękujemy. Wielki szacunek. Tam, gdzie ludzie chcą razem działać, tworzą wielkie i piękne rzeczy. Bravo! - podkreślają organizatorzy i składają podziękowania dla: gminy Serokomla, Kół Gospodyń Wiejskich, Ochotniczej Straży Pożarnej w Serokomli, Gminnej Bibliotece Publicznej w Serokomli oraz Klasyki Yongtimery LLU.



Przy pobraniach krwi pomagali pracownicy Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie (fot. Janusz Kryczka)

mo

„To nie są ludzie od nas!”. Wyjaśnienie gminy Stanin w sprawie akwizytorów namawiających na Program Czyste Powietrze

GINA STANIN: Wyjaśnienie Gminy Stanin w sprawie akwizytorów namawiających na Program Czyste Powietrze.

Urząd Gminy Stanin informuje, że osoby odwiedzające domy mieszkańców, prowadzące działania akwizycyjne i namawiające na wymianę pieców, w żaden sposób nie są powiązane z gminą Stanin, ani podległymi jej jednostkami organizacyjnymi!

Na stronie internetowej gminy Stanin ukazało się wyjaśnienie Urzędu Gminy. Czytamy w nim: „Szanowni Mieszkańcy Gminy Stanin!

W związku z licznymi sygnałami dotyczącymi prób namawiania mieszkańców gminy do zawierania umów na dofinansowanie wymiany pieców i/lub wykonywania dociepleń budynków w ramach programu „Czyste Powietrze” przez nieznane osoby odwiedzające Państwa domy, Urząd Gminy Stanin informuje, że nie prowadzi tego typu działań, a osoby prowadzące działania akwizycyjne, o których mowa powyżej, w żaden sposób nie są powiązane z Gminą

Stanin, ani podległymi jej jednostkami organizacyjnymi!

PRZYPOMINAMY!

Nie prowadzimy wizyt w Państwa domach! Jeżeli zachodzi konieczność oceny możliwości skorzystania z programu na Państwa nieruchomości, ustalamy wcześniej z Państwem termin takiej wizyty oraz podajemy dane osoby, która będzie dokonywała oceny.

Nie dokonujemy żadnych czynności formalno-prawnych (składanie wniosków, weryfikacja dokumentów) poza terenem urzędu gminy stanin! Nie zawieramy żadnych umów z mieszkańcami w ramach programu „Czyste Powietrze” (gmina jedynie pośredniczy w kontakcie z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska w Lublinie, który jest dysponentem środków finansowych na ten cel)! ”.

Gminny Punkt Konsultacyjno-Informacyjny Programu „Czyste Powietrze”

Urząd Gminy w Staninie, parter - pokój nr 5

Godziny urzędowania: od poniedziałku do piątku 7.30 - 10.30
Telefon: 605 722 780

mo

LUK